Dziś w numerze dodatki: GŁOS LITERACKO-NAUKOWY i TYDZIEN w RADJO

Sobota–Niedziela, 27-28 kwietnia 1935 – Nr. 99 – Cena 15 gr
(Pismo wychodzi w dniu datowania)

Dzień Pomorski

16 stron
Rok VII

ORAZ WYDAWNICTWA: DZIEŃ BYDGOSKI - DZIEŃ GRUDZIĄDZKI - GAZETA GDAŃSKA - GAZETA MORSKA
DZIEŃ TCZEWSKI - DZIEŃ KUJAWSKI - GAZETA MOGILEŃSKA

Redakcja i Administracja: Toruń, ul. Bydgoska 56. — Telefony redakcyjne: 10-91 ogólny (czynny w dzień i w nocy), 10-92 sekretarz redakcji, 10-93 redaktor naczelny. Telefony administracyjne: 10-94 biuro administracji, 10-95 kierownik administracji, 17-48 filja miejska administracji. Filja Administracji: Królowej Jadwigi nr. 12/14, wejście od ul. Małe Garbary nr. 2. — Konto czekowe P. K. O. 160-315.

Las

(t.) „Nie było nas, był las, nie będzie nas, będzie las" — mawiali nasi ojcowie. I okazuje się na tym przykładzie, że nie wszystkie przysłowia, owa mądrość narodów, przekazywana z pokolenia na pokolenie, wytrzymują próbę czasu.

Polska, ongi kraj mrocznych i rozległych borów, pod względem zalesienia swego terytorjum, znajduje się dziś na szarym gdzieś końcu krajów Europy. Szereg państw zachodnich, mających opinję krajów wybitnie przemysłowych, jest w lasy bardziej od nas bogaty.

Wiele na to przyczyn się złożyło. Był okres, że lasy w Polsce rąbał i ciął, kto tylko chciał. Przyszła następnie wielka wojna i rabunkowa gospodarka okupantów w polskich lasach, po której pozostały rozległe i żałosne łysiny porąb, tysiące hektarów przestrzeni, które dopiero wykarczować i ponownie zalesić trzeba było.

Czem jest las dla każdego kraju, wiedzą już nasi Czytelnicy z licznych artykułów na ten temat zamieszczanych.

Dobrze więc się stało, że pomyślano o corocznem urządzaniu obchodu, poświęconego popularyzacji w najszerszych masach podstawowych wiadomości o tem wielkiem bogactwie narodu, jakiem jest las, popularyzacji, zmierzającej jeśli już nie do powiększenia, to przynajmniej do utrzymania zalesienia kraju w obecnych rozmiarach.

Piękna ziemia pomorska, łącząca całą Polskę z innem Jej olbrzymiem bogactwem naturalnem, z morzem, jest w lasy stosunkowo bogata. Zajmuje ona pod względem zalesienia trzecie miejsce w Polsce (25% terytorjum Pomorza pokryte jest przez lasy) i ustępuje tylko województwu Stanisławowskiemu (34%) i Śląskowi (31%). Mamy więc tutaj od losu i natury dany piękny depozyt, który tembardziej przyszłym pokoleniom w stanie nienaruszonym przekazać powinniśmy.

O roli, jaką lasy odgrywają w życiu gospodarczem Pomorza, świadczyć może kilka niżej wymienionych liczb:

Roczna produkcja drewna lasów pomorskich wynosi około 900.000 metrów sześc. Na całym terenie Pomorza rozsianych jest zgórą 160 tartaków. Rozwinięty jest tutaj bardzo znacznie przemysł meblarski, fabrykacja beczek, skrzyń, listew, ram i t. p. W przemyśle tym, z lasem bezpośrednio lub pośrednio związanym, znajdują zatrudnienie tysiące rąk roboczych i tysiące rodzin czerpie z tego chleb codzienny. W robotach sezonowych przy wyrębie w lasach pracuje armja robotnicza, licząca około 3.000 ludzi. Pośrednio zaś zatrudnionych jest przy eksploatacji lasu (transport, załadowanie i t. p.) stale również poważniejsza liczba rąk roboczych.

Jeśli jeszcze zważymy, że z gospodarstwem leśnem naszego województwa związany jest bezpośrednio szereg użytków ubocznych, jak eksploatacja łąk (istnieje tutaj poważna jednostka gospodarcza, utrzymana w wysokiej kulturze t. zw. „Łąki Czerskie" rozrzucone w Borach Tucholskich o ogólnej powierzchni 1.368 ha), gospodarstwo rybne, łowiska w lasach państwowych, bogate w zwierzostan i t. d. — to jeszcze bardziej unaocznimy sobie rolę gospodarczą, jaką lasy na Pomorzu spełniają.

Pomyślmy o tem wszystkiem w dniu dzisiejszym, kiedy będziemy obchodzili uroczystości lasu, tego żywiciela rzesz ludności naszego kraju i ozdoby naszego krajobrazu.

Na mocy ustawy pruskiej..

Senat gdański zakazał wykładania list subskrypcyjnych 3-procentowej Pożyczki Inwestycyjnej

Senat gdański wysłał okólnik do wszystkich banków zawiadamiający, że **na zasadzie ustawy pruskiej z r. 1871 zabrania wykładania list subskrypcyjnych 3% Pożyczki Inwestycyjnej.**

Jednocześnie zwrócił się senat do wybitnych prawników i bankowców z wezwaniem, aby zbadali, czy odnośna ustawa pruska nie jest przestarzała.

Komisarz Generalny Rzeczypospolitej w Gdańsku p. min. Papée zgłosił protest przeciwko temu rozporządzeniu.

Postępowanie senatu jest w tym wypadku nieco dziwne. Nigdy bowiem dotąd nie czyniono żadnych trudności w subskrybowaniu pożyczek polskich w Gdańsku, choć istniała owa ustawa pruska z przed 63 lat — której żywotność mają obecnie badać prawnicy. A poza tem część pożyczki ma być użyta **na regulację Wisły, na zwiększenie jej spławności, na czem skorzysta także port gdański.**

Nowy wyczyn senatu dziwnie jakoś przypomina owe słynne powoływanie się rządów pruskich na odwieczne „Ministerialerlass'y" za czasów hakaty.

Świat pracy

subskrybuje gremjalnie Pożyczkę Inwestycyjną

Nielojalne stanowisko przedsiębiorstw będących własnością obcego kapitału

Warszawa, 26. 4. (PAT.) W piątek w sali konferencyjnej Powszechnego Zakładu Ubezpieczeń Wzajemnych obradował zjazd prezesów wojewódzkich pracowniczych komitetów propagandy Pożyczki Inwestycyjnej. W obradach zjazdu wziął m. in. udział delegat do spraw Pożyczki Inwestycyjnej p. Minkowski.

W toku obrad delegaci poszczególnych województw i większych ośrodków przemysłowych złożyli sprawozdanie z akcji pracowniczych komitetów. Ze sprawozdania wynika, że **pracownicy państwowi, samorządowi i prywatni na terenie całej Polski solidarnie subskrybują Pożyczkę Inwestycyjną. Subskrypcja objęła na terenie niektórych województw 100% liczby pracowników,** w innych 70 do 80% pracowników, natomiast prawie wszyscy delegaci dawali wyraz swoim spostrzeżeniom, że **nie wszystkie pozostałe grupy społeczne i gospodarcze biorą należyty udział w Pożyczce Inwestycyjnej.**

Przedstawiciele Zagłębia Dąbrowskiego i Krakowskiego ponadto podkreślali, iż na terenach tych ośrodków przemysłowych komitet pracowniczy napotyka na trudności, nawiązania kontaktu z pracownikami, zatrudnionemi w przedsiębiorstwach, będących własnością obcych kapitałów.

W wyniku obrad zjazd uchwalił normy subskrypcji jako obowiązujące moralnie pracowników państwowych, samorządowych i prywatnych. Następnie zjazd powziął uchwałę treści następującej:

„Zjazd delegatów wojewódzkich pracowniczych komitetów propagandy Pożyczki Inwestycyjnej stwierdza, że całe społeczeństwo powinno solidarnie współdziałać w akcji subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej, której celem jest zatrudnienie bezrobotnych. Ponieważ ze sprawozdania delegatów wojewódzkich wynika, że nie wszystkie grupy społeczne biorą należyty udział w subskrypcji, zjazd zwraca się z gorącym apelem do sfer przemysłowych, ziemiańskich i zawodów wolnych, aby poniechały dotychczasowej obojętności i przez uchwalenie konkretnych norm subskrypcyjnych poparły inicjatywę rządu."

Na zakończenie zjazd uznał za wskazane powołania do życia ogólno-obywatelskiego komitetu Pożyczki Inwestycyjnej na wzór istniejącej już sieci pracowniczych komitetów. Zadaniem obywatelskiego komitetu byłoby czuwanie nad udziałem w subskrypcji tych grup społecznych, które nie są reprezentowane w komitetach pracowniczych.

Normy subskrypcji dla rzemieślników

Imponujący udział wojska

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Związek Izby Rzemieślników określił normy subskrypcyjne na Pożyczkę Inwestycyjną dla rzemieślników według następującej skali: dla warsztatów VI. kat. przemysł. 300 zł, VII. — 200 zł, VIII. — 100 zł.

Z dotychczasowych wyników subskrypcji należy podkreślić imponujący udział wojska, którego subskrypcja przekroczyła o zgórą 2 miljony zł kwotę subskrypcji na Pożyczkę Narodową.

Drugi zeszyt naszego bezpłatnego dodatku p. t.

„NOWA LINJA"

poświęconego sprawom **mody, kosmetyki i gospodarstwa domowego,** ukaże się już **w pierwszej dekadzie maja.**

Dodatek ten, bogato ilustrowany i wydawany w ozdobnej szacie, otrzymują wszyscy Prenumeratorzy naszego pisma **zupełnie bezpłatnie.**

Nie zapomnijcie więc na czas odnowić prenumeratę na miesiąc następny!

Za awantury przed murami Jasnej Góry

wymierzył sąd trzem „narodowcom" po półtora roku więzienia

Częstochowa, 26. 4. (PAT). Sąd Okręgowy rozpoznawał dziś sprawę 10 członków Stron. Narod., oskarżonych o udział podczas zjazdu Hallerczyków w zajściach na Jasnej Górze dnia 30 września 1934 r. Oskarżeni pomimo zakazu władz administracyjnych maszerowali czwórkami na plac podjasnogórski i nie usłuchali wezwania policji do zaniechania brania udziału w uroczystościach zjazdowych, a gdy policja przystąpiła do rozpraszania demonstrantów **obrzucili ją gradem kamieni, raniąc 7 policjantów.**

Sąd okręgowy po przesłuchaniu około 30 świadków skazał z art. 163 K. K (udział w zbiegowisku, które wspólnemi siłami dopuściło się przestępstwa) **3 oskarżonych na półtora roku więzienia,** każdego z zawieszeniem na 5 lat, pozostałych zaś uniewinnił.

Dr. Rauschning przygważdża insynuacje „Der Danziger Vorposten“

Były prezydent Senatu gdańskiego dr. Rauschning nadesłał z Torunia do dziennika narodowo-socjalistycznego „Der Danziger Vorposten“ w odpowiedzi na artykuł, umieszczony w tym dzienniku p. t. „Hintergründe des Rauschningfalles“ następujące sprostowanie:

Nie odpowiada prawdzie, że mój otwarty list był przygotowanym od dłuższego czasu manewrem zdradzieckim.

Prawdą natomiast jest, że list otwarty nie powstał przed publicznym atakiem gauleitera Streichera na zebraniu wyborczem w dniu 31 marca 1935 r.

Prawdą jest, że zdecydowałem się dopiero w ostatniej chwili do tego kroku i dopiero po rozmowach z odpowiedzialnemi osobistościami o tem, czy opublikowanie listu tego zaszkodziłoby interesom Narodu Niemieckiego i Gdańska.

Prawdą jest dalej, że do tego kroku zmuszony zostałem przez zachowanie się „Vorpostena“, który mojego rzeczowego sprostowania z dnia 2. 4. 1935 r. w sprawie insynuacyj p. Streichera **wbrew przepisom prawa prasowego nie ogłosił.**

Nie odpowiada prawdzie, że mój list otwarty napisany został po rozmowach z b. prezydentem Senatu dr. Ziehmem, lub z pewnym kierownikiem wierzących chrześcijan, że został z nimi razem uplanowany, lub, że chodzi o uplanowaną grę z wyżej wymienionemi lub innemi osobami.

Prawdą jest natomiast, że mój list otwarty **powstał niezależnie od trzecich osób i ogłoszony został bez porozumienia się z nimi.**

Nie jest prawdą, że mój list otwarty napisany został po porozumieniu się z partją socjalistyczną, z partją centrową, z redakcją ewangelicką lub z p. Weisem.

Prawdą jest natomiast, że list otwarty napisałem z własnej decyzji z powodu **zwróconych przeciwko mnie ataków i w obawie o dobro W. M. Gdańska i wreszcie w obronie prawdy,** że zredagowany został i oddany do opublikowania przeze mnie osobiście.

Nie odpowiada prawdzie, że mój list otwarty jeszcze przed wysłaniem do gazet gdańskich wysłany został do gazet pozamiejscowych.

Prawdą jest natomiast, że z mej strony żadna zamiejscowa gazeta nie została uwiadomiona ani o liście otwartym, ani o treści tego listu. Zamiejscowym gazetom udzieliłem informacyj dopiero wówczas, gdy **wszystkie radjostacje Rzeszy Niemieckiej rozpowszechniały fałszywe o mnie wiadomości** i gazety te domagały się odemnie wyjaśnień.

Nie odpowiada prawdzie, że mój otwarty list dostarczony został tylko jednej części prasy, a mianowicie prasie marksistowskiej.

Prawdą jest natomiast, że wszystkie gazety gdańskie, a mianowicie również **„Vorposten“ i „Danziger Neusten Nachrichten“** otrzymały moje pismo, o czem świadczą poświadczenia pocztowe E. 302 dla „Danziger Neuesten Nachrichten“ i E. 303 dla „Vorposten“ pod datą 5. 4. 35.

Nie odpowiada prawdzie, że zbiegłem z Gdańska celem uchylenia się od odpowiedzialności karnej za jakiekolwiek przestępstwo, a szczególnie za rzekomą zdradę kraju.

Prawdą jest natomiast, że Gauleiter Forster już na kilka **miesięcy przed opublikowaniem listu otwartego podniósł przeciwko mnie zarzut zdrady kraju i że wówczas nie uważałem za potrzebne przed takim nieuzasadnionym zarzutem uchylić się przez ucieczkę.**

Prawdą jest, **że wobec namiętnego wzburzenia ludności gdańskiej nie chciałem W. M. Gdańsk wystawić na dalsze, możliwe komplikacje, do których doprowadzić by mogły zapowiedzi zastosowania wobec mnie aktów teroru.**

Prawdą jest, że na zamierzoną oddawna podróż wypoczynkową na początku kwietnia 1935 r. udałem się wcześniej i że **po ukończeniu tejże powrócę do Gdańska.**

Toruń, dnia 23 kwietnia 1935 r.

(—) **Dr. Rauschning.**

Apetyt wzmaga się...

Niemcy rozpoczynają starania o zwrot kolonij

Paryż, 26. 4. (PAT.) „l'Information“ donosi z Berlina, że w najbliższym czasie ma się udać do Londynu delegacja niemiecka celem wysondowania opinji angielskiej w sprawie ewentualnego zwrotu Niemcom części byłych kolonij niemieckich. Niemcy pragną zawczasu zabezpieczyć się przed ewentualnością unieruchomienia pewnych gałęzi przemysłu z powodu braku surowców. Wprawdzie Niemcy posiadają jeszcze poważne zasoby tych surowców, chodzi jednak o możność bezpośredniego zasilenia posiadanych zapasów. Środkiem ku temu jest odzyskanie kolonij.

1020 samolotów niemieckich

Niemcy zrównały się z Wielką Brytanją

Londyn, 26. 4. (PAT). „Daily Telegraph“ ogłasza sensacyjne rewelacje o powietrznych zbrojeniach Rzeszy stwierdzające, iż Niemcy posiadają już obecnie dwa razy więcej samolotów pierwszej linji niż Anglja dla obrony wysp Wielkiej Brytanji. Hitler powiadomił sir John Simona, że Niemcy osiągnęły już parytet powietrzny z Anglją. Parytet ten dotyczył nie 480 samolotów metropolji lecz 1020 samolotów, jakiemi rozporządza lotnictwo wojskowe angielskie na obszarze całego imperjum.

Dwaj lotnicy polscy zginęli w katastrofie

(o) **Lublin,** 26. 4. (Tel. wł.) W miejscowości Masów w pow. puławskim wydarzyła się katastrofa lotnicza. Samolot wojskowy, którego załogę stanowili **por. pilot Wojnarowicz** oraz obserwator por. **Bołkowicz** wpadł w korkociąg i runął na ziemię.

Obaj lotnicy ponieśli śmierć na miejscu.

Epilog krwawego napadu na stację w Gierałtowicach

Członkowie „Błyskawicy“ skazani na kary więzienia

Katowice, 26. 4. (PAT). Wczoraj późnym wieczorem zapadł w Rybniku wyrok w sensacyjnym procesie przeciwko członkom „Błyskawicy“, uczestnikom krwawego napadu na stację kolejową w Gierałtowicach w powiecie rybnickim, w czasie którego zamordowany został przetokowy Pawlas.

W wyniku rozprawy sąd wydał wyrok, skazujący **Bronisława Płoczka, mordercę przetokowego Pawlasa na 4 i pół roku więzienia,** dwóch oskarżonych na dwa lata, dwóch na 1 rok i jednego na półtora roku więzienia.

Profanacja grobu

Odkopali zwłoki w poszukiwaniu biżuterji

Moene Otton, właściciel majątku Pępowo w pow. kartuskim zgłosił na posterunku P. P., iż w czasie od dnia 17 do 20 bm. niewykryci sprawcy odkopali na cmentarzu w lasku odległym o 1200 mtr. od zabudowań majątku grób jego matki Rose Hoene, zmarłej przed 38 laty. Sprawcy szukali prawdopodobnie biżuterji, której jednak przy zwłokach nie było. Po przerzuceniu szczątków kości sprawcy zbiegli, pozostawiając grób w nieładzie.

Nagrodę Armji Polskiej w Nicei zdobyła ekipa francuska

Nicea, 26. 4. (PAT). W ramach międzynarodowych zawodów hippicznych w Nicei odbył się konkurs o nagrodę armji polskiej, w którym jak wiadomo pierwsze miejsce zajęła ekipa francuska wynikiem 6,00,4 sek. Dalsze miejsca w klasyfikacji drużynowej zdobyły ekipy 2) niemiecka 6,00,8, 3) portugalska 6,16,8, 4) włoska 6,27. Indywidualnie zwyciężył kapitan Durand na koniu „Saida“ w czasie 1,40,2 (Francja). Drugi rtm. Mamm (Niemcy) na „Bakaracie“ 1,43.

Powrót p. min. Becka

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Dziś o godz. 12,48 powrócił do Warszawy p. minister spraw zagr. Józef Beck w towarzystwie małżonki.

Poprawa konjunktury gospodarczej

Wskaźnik produkcji przemysłowej wzrósł o 3,5 proc.

Warszawa, 26. 4. (PAT.) Wskaźnik produkcji przemysłowej, obliczony przez Instytut Badania Konjunktur gospodarczych i cen podniósł się w marcu b. r. z 62,5 do 64,7, t. j. o 3,5%, wracając w ten sposób do poziomu, osiągniętego w ostatnim kwartale roku ub. Redukcja wytwórczości z miesięcy zimowych została więc już w marcu powetowana. Produkcja marcowa była o 5% większa od zeszłorocznej a o 20% większa od przeciętnej w roku najgorszej konjunktury 1932 a o 7% mniejsza od przeciętnej 1931 r.

Rozstrzygnięcie konkursu

na projekt regulacji placu Marsz. Piłsudskiego

Warszawa, 26. 4. (PAT.) W piątek zakończone zostało posiedzenie sądu konkursowego w sprawie przyjęcia projektu regulacji placu Marszałka Józefa Piłsudskiego. Rozdzielone zostały nagrody w sposób następujący: 5.000 zł otrzymała praca konkursowa nr. 29, drugą nagrodę 4.000 zł praca konkursowa nr. 38, trzecią w wysokości 3.000 zł praca nr. 46. Otwarcie kopert i ustalenie nazwisk autorów projektów nastąpi dn. 2 maja w południe na wystawie.

Polsko-litewski ruch turystyczny

(o) **Wilno,** 26. 4. (Tel. wł.) Prasa tutejsza donosi, że władze litewskie odniosły się przychylnie do realizacji turystyki polsko-litewskiej. W razie pozytywnego załatwienia tej sprawy już na Zielone Świątki przybyłyby do Polski trzy wycieczki z Litwy: wycieczka nauczycielska, młodzieży oraz ogólna.

Trudności w rokowaniach francusko-sowieckich

Paryż, 26. 4. (PAT). Agencja Havasa donosi z Moskwy: „Po wysłuchaniu expose Litwinowa Rada Komisarzy Ludowych postanowiła upoważnić Litwinowa do wysłania nowych instrukcyj dla ambasadora Potiemkina w celu uzgodnienia stanowisk francuskiego i sowieckiego“.

Człowiek-ptak latał nad Rostowem

Moskwa, 26. 4. (JAT). Lotnik Harakorow odbył lot nad Rostowem na wysokości 1200 metrów na przestrzeni 3000 metrów zapomocą skrzydeł na ramionach i nogach. Lotnik otworzył następnie spadochron i wylądował na ziemię bez żadnych trudności. Tego rodzaju lot człowieka - ptaka jest drugim zkolei w ZSRR. a czwartym na całym świecie.

Los dzieci polskich we Francji

Entuzjastyczne oklaski...

Lille, 26. 4. (PAT). W kongresie unji federalnej byłych kombatantów francuskich w Touquet wzięło również udział około 300 reprezentantów federacji polskich Związków Obrońców Ojczyzny we Francji z prezesem dr. Kozłowskim na czele. W dniu polsko - francuskim uczestniczyło 200 dzieci polskich, które podczas zlotu młodzieży wystąpiły w strojach narodowych i wykonały szereg produkcyj tanecznych oraz odśpiewały wiele pieśni polskich gorąco oklaskiwane przez wielotysięczne tłumy widzów.

Drakońskie zarządzenia władz

Lille, 26. 4. (PAT). Centralny komitet węglowy, rekrutując przed 12 laty górników polskich do miejscowych kopalń, zobowiązał się w porozumieniu z władzami francuskiemi do założenia szkółek polskich w osiedlach, liczących ponad 65 dzieci polskich w wieku szkolnym. Zobowiązań tych w wielu wypadkach nie dotrzymano. Masowe wydalania Polaków w roku zeszłym oraz groźba dalszego wydalania z Francji pobudziły wychodźtwo polskie do samorzutnego załatwienia tej sprawy.

W kilku większych osiedlach, gdzie zabrakło szkół polskich, z tego powodu dzieci polskie zbierały się w **komplety dla** rozmawiania po polsku, nauki **czytania** i wysłuchiwania pogadanek o **Ojczyźnie.** W razie ewentualnego powrotu do kraju miało to zapewnić dzieciom poprawne wysławianie się w języku ojczystym i ułatwić im dalszą naukę w Polsce.

Ta zdrowa i poważna inicjatywa naszej emigracji spotkała się z niesłusznem prześladowaniem władz, które ostatnio zamknęły takie kółka dziecięce w pięciu miejscowościach w północnej Francji, pozbawiając tem samem prawie pół tysiąca dzieci polskich prawa do poznawania języka i kultury polskiej.

Kurs na Zatokę Gwinejską

Doświadczenia i zdobycze pionierskiej wyprawy na ss. „Poznań" do Afryki

Rozmawiamy z oficerami statku

Jeśli kogoś pociąga egzotyzm, nieznane kraje, w których pędzą żywot tajemniczy i niezrozumiały kolorowe plemiona, gdzie pod upalnem tchnieniem tropików dojrzewają bawełna, kakao, pieprz, manjoka, ziarno palmowe, araszydy i patаty, o ile ktoś pragnie oddychać tą przedziwną atmosferą lądów i mórz Południa i chce na jawie marzyć o życiu innem, piękniejszem może i bardziej swobodnem, a filmy egzotyczne nie zaspakajają całkowicie wyobraźni, radzę, niech uda się do portu handlowego w Gdyni.

Znajdzie tam cząstkę tego dalekiego świata i zobaczy nietylko jego produkty, ale i ludzi, przybyłych z Indyj, Chin, Meksyku, Chile i Afryki, ujrzy też okręty, co przytulone do polskiego brzegu śnią o skrzącem niebie drugiej półkuli, tęsknej melodji północno-wschodniego passatu i srebrzystym oceanie. A jeśli jest ktoś, kto i do portu udać się nie może, to proszę, niech usiądzie w fotelu, weźmie gazetę i przez kilka minut mi towarzyszy.

Oto tu, w strefie wolnocłowej, kilka statków handlowych wyładowuje towary. Piękne są, rozmaitego kształtu i tonażu. Wśród nich jeden nieduży parowiec 3.000 t. D. W. z godłem „Żeglugi Polskiej" na kominie. To **„Poznań"**. Patrząc nań nie potrzeba dodawać, że odbył on długą i daleką podróż. Że był u wybrzeży Afryki Zachodniej, gdzie wiecznie duża martwa fala wali o brzegi, gdzie jest pas ciszy i zmiennych wiatrów, gdzie znajduje się równik magnetyczny i równik termiczny, gdzie słońce dwa razy w roku przechodzi przez zenit, gdzie człowieka zabija i upał i wilgoć i nostalgja i alkohol, a także malarja, żółta febra, dżuma i piam kości toczy, gdzie też i szybko nowe życie powstaje nietylko na lądzie, ale i w morzu.

Patrząc na kadłub „Poznania" można z niego wyczytać całą historję małego, odrębnego świata — całą epopeę żeglarskiej wyprawy.

Od kilu aż do linji wodnej dno pokryte jest grubą warstwą wodorostów i muszli. To żyjątka ciepłych wód, niszczycielskie i płodne, przylgnęły do burty okrętu i chociaż zamarły, stwardniały, stały się skorupą grubą i twardą, to jednak nie przestają być cząstką zdradliwych krain, hen z pod równika i brzegów Afryki.

Wdarły się nawet na śliską i wartką śrubę okrętową, jakby usiłowały jej bieg zahamować. Wyżej burta pokryta jest szerokiemi pasmami rdzy, bo słońce, wiatr i fala, farbę skruszyły, a wilgoć, drugi żywioł Południa, rozpoczęła się wciskać w żelazne poszycie.

Podchodzimy bliżej statku i wyraźnie czujemy aromat tropików, który z „Poznaniem" przybył do Gdyni — aromat ziemi spękanej i gorącej, woń oliwy palmowej i ziarn kakao, zapach oparów, co różową mgłą wiszą nad oceanem i brzegiem, jodu i lasów i chat murzyńskich. — Przenika nas atmosfera Afryki, która oszołamia człowieka i na długo nieraz bierze go w swe posiadanie.

Na moment zdaje się nam, że to nie dźwigi turkocą, skrzypią stropy i wołają formami, lecz słyszymy głos tamtamu i pieśni murzyńskiej i huk przypływu bijący o skały — zdaje się nam, że słyszymy zew Afryki i dalekich mórz.

Tak, w statku, co wrócił z długiego rejsu pozostaje cząstka innego świata i życia i to jest ta wiecznie żywa poezja okrętu, która natchnęła Conrada, Londona, Kellermana i Gerbaulta, która powoduje, że marynarze mimo miłości rodziny i wygód lądowych, powracają na morze.

A na „Poznaniu" pływają nasi, już całkowicie polscy marynarze. Kapitanem jest **p. Rusiecki,** wychowanek Szkoły Morskiej i pierwszy w naszej marynarce handlowej kapitan okrętu, polskiego chowu.

Jego zastępca i pomocnicy nawigacyjni, **Niczko, Chmarzyński i Pocełujew,** oraz oficerowie mechanicy, **Dumaniak, Zioło, Kaczorowski i Pleuss,** są także absolwentami Szkoły Morskiej. Blizcy są sercu Polaka oficerowie naszej marynarki handlowej, bo im przypadł w udziale zaszczytny i trudny obowiązek torowania dróg dla bandery, a także konieczność przetrwania najcięższego okresu rozbudowy.

Siedzę w mesie w gronie wszystkich oficerów „Poznania" i patrzę na nich z podziwem. Ci czołowi ochotnicy kadry oficerów morskich nie mają w sobie nic zarozumiałości, tupetu i blichtru — są cisi, skromni i poważni. Prawdziwi pracownicy morza.

Ubrania robocze, ręce spracowane, twarze smagłe i męskie, a w oczach maluje się wytrwałość i pogoda. Są zahartowani jak najlepsza stal. Są oni też ideowcami — takimi najprzedniejszego gatunku, bo nie noszą swoich ideałów wymalowanych na szyldzie. Trzeba tylko ich rozumieć, znać i cenić. Nie dla karjery i pieniędzy na morze przyszli, bo większość np. załogi oficerskiej „Poznania" rozpoczęła studja morskie w tym okresie, kiedy nie istniała polska flota handlowa i nie było wiadome nawet kiedy powstanie i jaki będzie jej rozwój.

— Czy zechcecie panowie podzielić się z czytelnikami wydawnictw „Dnia Pomorskiego" Waszemi spostrzeżeniami z wyprawy „Poznania" do Afryki?

— Owszem. Bardzo chętnie.

W ciągu dwuch prawie godzin prowadziliśmy zajmującą rozmowę a ja miałem sposobność zrobienia zbiorowego wywiadu z oficerami „Poznania".

— Jak panu wiadomo — rozpoczął starszy oficer — wyruszyliśmy do Afryki 28 grudnia ub. r. a wróciliśmy 18 kwietnia br.

— Ale mogliśmy odbyć ten rejs w jeszcze krótszym czasie — dodał inny.

— Tak, śmiało w dwuch miesiącach.

— Od czegoż więc zależał czas trwania rejsu? — pytam.

— Myśmy odbyli naszą wyprawę stosunkowo bardzo prędko. Wieźliśmy ładunek niesprzedany do krajów, gdzie polskie produkty są zupełnie nieznane, teren nieprzygotowany a opanowany przez potężne obce przedsiębiorstwa okrętowe i handlowe. Ci pierwsi, którzy przed nami usadowili się w Afryce mają w swoich rękach aparat gospodarczy i zazdrośnie strzegą swoich interesów. Dla konkurencji są bezwzględni. Bywały wypadki, że statki, które jak i my przybyły z ładunkiem niesprzedanym, musiały z całym towarem wracać spowrotem.

W niektórych portach szło nam łatwo, w innych trudniej. W Takoradi i Lagos staliśmy po dwa tygodnie. Poza tem statek nasz nie jest zupełnie przygotowany do wyładunku towarów w Afryce. Zawijaliśmy do portów: **Monrowia, Port** Bouet, Takoradi, Akkra, Lome, Lagos, Vinneba. Portami o pojęciu europejskiem, (w których statek dobija do nabrzeża i dźwigi portowe wyładowują towar) są, Takoradi i Lagos. W innych zarzuca się kotwicę na redzie. Do burty dobijają t. zw. „serwboty", na które wyładowuje się towary bumami okrętowemi. *) Potem „serwboty" płyną do brzegu — w Lome i Port Bouet do mola, które są wysunięte w morze, a w innych całkiem prosto do plaży tak blisko, jak można podejść.

Następnie Murzyni wchodzą w wodę i przenoszą towar na głowie na brzeg. Wszystkie statki, które tam widzieliśmy, były przygotowane do takiego systemu wyładunku i miały conajmniej po dwa bumy, a niektóre nawet po 4 na każdą ładownię. Wtedy oczywiście wyładunek i załadunek może iść szybciej.

— Co to są owe serwboty?

— Są to duże i bardzo mocne szalupy. Każda posiada obsadę złożoną z ośmiu wioślarzy.



1) Kpt. Rusiecki. 2) Statek „Poznań" po powrocie z Liberji. 3) Część załogi „Poznania", 4) Fragment wyładunku nasion oleistych ze statku.

— A wiosłują nie tak, jak u nas — dodaje inny oficer — tylko szybkiemi ruchami zagarniają wodę, jak łopatą.

— Wiosła te są krótkie i zamiast pióra zakończone są szerokim trójzębem Neptuna — mówi inny.

— Gdy statek podchodzi do portu, wywiesza swój sygnał rozpoznawczy i natychmiast od brzegu odbijają serboty i pędzą na wyścigi do statku. Wioślarze podnoszą przy tem okropny wrzask, wołając chórem, by nie zakotwiczać zbyt daleko.

— Wyładunek nie idzie tak gładko, jak w Europie, bo u wybrzeży Afryki Zachodniej istnieje stała, duża, martwa fala. Statek kołysze się głęboko, serwboty skaczą przy burcie na dwa metry, uderzają o kadłub i bywają wypadki, że mimo wszelkiej ostrożności łódź przewraca się z ładunkiem i ludźmi.

— Praca białego człowieka odbywa się tu w bardzo ciężkich warunkach, właściwie praca fizyczna jest wykluczona, można tylko kierować pracą. Upał, duszno, człowiek się pławi w pocie, od chininy w głowie szumi, bolą zęby, głowa i żołądek. Ponadto na statku, jak nasz, nieprzystosowanym do rejsu pod tropiki, t. j. niezaopatrzonym w chłodnię, wentylatory elektryczne, siatki na iluminatorach i drzwiach, życie jest znacznie utrudnione. W nocy komary tną, gorąco, niema najmniejszego przewiewu i człowiek oblany potem, tłucze się jak marek po piekle, zamiast — spać.

— Tak! Statek musi być przystosowany do rejsu afrykańskiego,— potwierdzili wszyscy zgodnie. — Chłodnia jest konieczna. Zapasy lodu, który kupowaliśmy w ciągu trzech dni roztapiały się, a mięso po dwóch dniach psuje się i musi się je wyrzucać za burtę. Ostatecznie zamiast chłodni, można posiadać bardzo duży kurnik i żywy prowiant. Niektóre statki wożą cielaki i byki. My mieliśmy kurnik.

— Kto wobec tego pracuje fizycznie?

— Murzyni. Statki odbywające rejsy u wybrzeży afrykańskich, przyjmują w pierwszym porcie załogę murzyńską t. zw. krumanów. Po skończeniu rejsu, zostawia się ich. Myśmy przyjęli i wysadzili 40 krumanów w Monrowji.

Werbunek odbywa się następująco. Makler poleca t. zw. headmana, czarnego specjalistę, który za aprobatą oficera statku wybiera sobie zastępcę, i całą załogę. Obsada ta składa się ponadto z kucharza, pracza, brudgeboya, widczmenów, wioślarzy, szalupników itp. Mieszkają oni na statku, zazwyczaj na ładowni, gdzie rozbijają coś w rodzaju namiotów. Oprócz pieniędzy, wydaje się im prowiant, którego podstawowemi składnikami są: ryż, ryba suszona i solone mięso. Krumani ci spełniają wszystkie prace na statku, a załoga tylko ich dozoruje.

— Krumani pracują bardzo dobrze i są koniecznie potrzebni, mimo, że jest przez nich sporo niewygody na statku. Włażą w każdy kąt, w nocy gdaczą, jak ptaki w kurniku i spać nie dają.

— Ponadto statek tropikalny powinien posiadać jadalnię dla urzędników murzyńskich. W każdym porcie wdziera się na pokład cała falanga czarnych celników, policjantów, pilotów i innych urzędników. W zwyczaju jest, że każdemu daje się „czap-czop" t. j. jeść. Jest to też ich podstawową czynnością na statku. U nas w braku innego pomieszczenia, jadali w mesie oficerskiej. Siedzieli w niej godzinami, jedli, śmiecili, pluli, a my po takiej murzyńskiej biesiadzie zupełnie nie mieliśmy apetytów...

— „Poznań" pewnie był sensacją w Afryce?

— Nie. Trochę dziwiono się banderze. Stwierdziliśmy, że nietylko Murzyni, ale i większość osiadłych tam Anglików i Francuzów nie miała pojęcia o Polsce. O ile zaś chodzi o statek, to taki mały jak nasz spotkaliśmy w Freetown, ale nie był widocznie nowicjuszem, bo posiadał podwójne bumy ładunkowe. Średni tonaż statków tam spotykanych wynosił 7.000 t. D. W. Były to przeważnie motorowce, lub parowce opalane ropą. Węgiel w Afryce jest bardzo drogi, we Freetown, naprzykład, tona węgla bunkrowego kosztuje 39 szylingów.

— Jakże „Poznań" dał sobie radę z bunkrem?

— Zabraliśmy z Polski 1.000 ton węgla, to nam starczył.

— Czy widuje się w Afryce Zachodniej żaglowce?

— Nie. Warunki nawigacji dla żaglowców są tam bardzo niekorzystne. Wiatr z West, duża fala i zmienne silne prądy. Szybkość prądu w zatoce gwinejskiej wynosi od 12—78 mil na dobę. Żaglowce nie mają tam co szukać, a tylko duże, nowoczesne motorowce tropikalne.

— Jaką banderę najczęściej spotyka się w Afryce Zachodniej?

— Najlepiej wprowadzona jest kompanja angielska „Elder and Dempst" — pozatem „Chargeurs Reunis", linja niemiecka „Wermann", no i linje amerykańskie, szwedzkie i norweskie.

— Myśmy powinni koniecznie utrzymać nawiązany kontakt z Afryką. Powinniśmy w tym celu uruchomić motorowce, przystosowane specjalnie do żeglugi afrykańskiej. Jest tam jeszcze bardzo dużo do zrobienia, a konkurencji obcej należy przeciwstawić naszych sprytnych maklerów kolonjalnych, agentów i sieć faktoryj.

— Czy panowie chcieliby odbyć jeszcze jeden rejs w tamte strony?

— Choćby zaraz. Praca pionierska choć przyjemna jest trudna, a poza tem konieczna.

Ml.

*) Bum — belka, przymocowana do masztu okrętowego, służąca do załadowywania i wyładowywania towarów do ładowni.

Jak to było kiedyś... z podatkami

Czy możemy sobie dziś wyobrazić, że był kiedyś taki wiek złoty, w którym obywatel, poddany, jak go się wówczas nazywało, płacił około franka rocznie tytułem podatku?

Było to istotnie w złotym wieku rozkwitu sztuki i literatury w epoce Odrodzenia. Budżet roczny Ludwika XII (1498—1515), wynosił tyle, ile liczba ludności we Francji w tym okresie, tj. 6 miljonów franków. Okres jego rządów był okresem pokoju i rozkwitu wszystkich dziedzin życia społecznego. Wdzięczny naród nadał mu przydomek „ojca narodu“.

Również poddani niemieccy cesarza Maksymiljana, który panował od 1493—1519 płacili niewiele więcej podatku.

Niema jednak rzeczy bez „ale“. W odwrotnym stosunku do podatków, wpływających bezpośrednio do skarbca królewskiego były inne świadczenia i ciężary, ponoszone przez lud. Landsknechci cesarza Maksymiljana wycisnęli z ludności niemieckiej w jednym roku więcej pieniędzy w drodze kontrybucji i rekwizycji, niż wynosiły podatki w ciągu 10 lat.

Okres reformacji i wywołanych przez nią wojen podniósł znacznie wydatki państwowe. Wojny pochłonęły olbrzymie sumy. Wydatki państwa wzrastały w stosunku odwrotnie proporcjonalnym do zamożności mieszkańców. Henryk IV żądał od swych poddanych już 4 franki podatku rocznie, a cesarz niemiecki 2 franki. Przepych dworu Ludwika XIV i prowadzone przez niego wojny zwiększyły znacznie wydatki budżetowe. Przy wstąpieniu na tron Ludwik XIV miał 20 miljonów poddanych, płacących mu 100 miljonów franków rocznie. W chwili jego zgonu Francja liczyła tylko 16 miljonów mieszkańców, a roczny jej budżet wynosił 200 miljonów.

Znaczenie wyższe podatki płacono w Anglji. Poddani królowej Elżbiety płacili jeszcze stosunkowo niewielką sumę 10 milj. franków rocznie. Późniejsze rewolucje i zamieszki przyczyniły się znacznie do zwiększenia wydatków państwowych, które wzrosły do 40 milj. franków rocznie, obciążając poddanych rocznym podatkiem w wysokości 10 franków na głowę. W okresie wielkiej rewolucji francuskiej Anglicy płacą najwyższe stawki podatkowe, dochodzące do 60 franków na głowę. W tym czasie Francuzi, od których zażądano podatków w wysokości 20 franków na głowę, zaprotestowali przeciwko temu i posłali króla Ludwika XVI na szafot.

Wiek XIX z swym rozwojem przemysłowym, znacznem rozszerzeniem zadań państwa, z swemi wojnami i wyścigami zbrojeń podniósł ciężary publiczne do granic zdawałoby się maksymalnych. W przededniu wojny światowej długi państw europejskich wynosiły 120 miljardów franków. Na czele państw zadłużonych stały Niemcy, gdzie obciążenie podatkowe na głowę ludności wynosiło 150 marek.

Wojna 1871 r. kosztowała około 10 miljardów franków, wojna światowa natomiast około 800 miljardów franków, z czego na Niemcy przypadło około 200 miljardów franków. Niemcy wydawały w latach wojny sumy dwudziestokrotnie wyższe od odszkodowań wojennych, które rząd Rzeszy odrzucał systematycznie, jako zbyt uciążliwe dla budżetu państwa.

Obecnie obciążenie podatkowe obywateli wszystkich państw europejskich wynosi czterokrotnie więcej, niż przed wojną. Gdy przed wojną około 10 procent dochodu społecznego szło na pokrycie podatków, to obecnie w najlepszym razie stosunek ten wynosi 20 procent. Wzrost ten spowodowany został z jednej strony zwiększeniem długów państwowych, skutkiem wojny, z drugiej nowemi znacznie rozszerzonemi zadaniami państwa na polu socjalnem. W Anglji np. budżet wojskowy wynosił 43 proc. ogólnego budżetu, po wojnie spadł zaledwie do 20 proc., podczas gdy wydatki socjalne wzrosły do 40 proc.

Sztaby srebra na dnie morza

Gdzie leżą zatopione skarby?

W zatoce Vigo, 24 października 1702 r., zatopiona została flota hiszpańska, wioząca z Meksyku do ojczyzny olbrzymie skarby w postaci srebra. Znalazłszy się już niedaleko brzegów ojczystych, spostrzegł admirał hiszpański dowodzący armadą, iż wyjście z zatoki zablokowała eskadra okrętów angielsko - holenderskich. Aby nie oddawać w ręce wroga cennych ładunków, zatopili Hiszpanie okręty. Nie raz już podejmowano próby wydostania z dna morskiego spoczywających tam od dwustu lat skarbów. Aczkolwiek stwierdzono, iż wraki fregat hiszpańskich spoczywają na niewielkiej głębokości, bo tylko 20 metrów pod powierzchnią morza, to jednak nie udało się nic zrobić, gdyż konfiguracja dna w tem miejscu uniemożliwiała pracę nurków. Obecnie inżynier hiszpański M. Moxe planuje zorganizowanie nowej wyprawy po skarby podmorskie, przyczem zastosowana ma być nowa metoda opuszczania na dno wielkich kesonów, w których zmieści się cały (niewielki zresztą jak na dzisiejsze czasy) okręt. W kesonie praca nurków i przeszukiwanie zatopionych statków będzie się już mogła odbywać normalnie. Fachowcy oceniają wartość zatopionych skarbów na paręset miljonów pesetów.

Podróżują na gapę

Ekscentryczna i podniecająca rozrywka czy ordynarne przestępstwo?

W Marsylji wykryła niedawno policja klub „podróżujących na gapę“. Założyciele klubu postawili sobie za zadanie udzielać w słowach i w czynie rady i pomocy tym członkom klubu, którzy pragną podróżować bez biletów na kolejach i na okrętach. W tym celu klub utrzymuje jako instruktorów doświadczonych trampów i włóczęgów zawodowych, którzy za pewną opłatą udzielają porad i wskazówek, jak należy się urządzać, aby się dostać bez biletu do pociągu, na pokład okrętu, jak podróżować, jak się wykręcać, jeśli kontroler przyłapie na gorącym uczynku. Do klubu należało i z „działalności“ jego korzystało, jak się okazało w toku śledztwa, sporo ludzi zamożnych, którzy uprawianie podróży „na gapę“ uważali jako ekscentryczną i podniecającą rozrywkę. Pomimo wykrycia klubu i zdemaskowania jego właściwej działalności, policja przypuszcza, iż funkcjonuje on dalej jako klub tajny.

Jak bardzo rozpowszechniona jest plaga podróży na gapę, wiedzą o tem najlepiej kompanje okrętowe, np. które oceniają przeciętnie roczną liczbę „zajęcy“, podróżujących na okrętach transatlantyckich z Europy do Ameryki, na 20.000! Większa część tych pasażerów rekrutuje się z pośród ubogich ludzi, którzy z musu uciekają się do tej niezbyt bezpiecznej metody podróżowania. Ale w tej liczbie znajdują się także i ludzie zamożni, którzy decydują się na ryzyko podróży na gapę tylko z chęci przeżycia przygód niezwykłych. Jeszcze większą cyfrę wykazuje ta kategorja podróżnych w Indjach, gdzie sięga ona podobno 2 miljonów rocznie, co wyrządza towarzystwom kolejowym ogromne szkody i straty. Nie brak też wagabundów jeżdżących bez biletów w Rosji Sowieckiej, gdzie na linjach drugorzędnych stanowią oni prawdziwą plagę, z którą nie mogą się uporać władze kolejowe ani policja.

Mieszkanki Formozy



Na zdjęciu — kobiety z wyspy Formozy, nawiedzonej straszliwem trzęsieniem ziemi w oryginalnych nakryciach głowy z ogromnemi cygarami, które palą w równie namiętny sposób jak mężczyźni.

Kongres studentów

Na sobotę 27 kwietnia zapowiedziana jest na Kapitolu w Rzymie inauguracja kongresu Międzynarodowej Konfederacji Studentów (Confederation internationale des etudiants). Do konfederacji należą przedstawiciele studentów wszystkich krajów Europy. Kongres potrwa do 1 maja.

Smierć 4 ludzi od pioruna

W Tunisie w pobliżu miasta piorun uderzył w grupę robotników — tubylców, z których czterej ponieśli śmierć na miejscu.

Bomba w kościele

Donoszą z Meksyku, że w kościele w miejscowości Heuytamalcho w czasie nabożeństwa eksplodowała w drzwiach kościoła bomba, podłożona przez niewiadomych sprawców. Wskutek wybuchu 7 osób odniosło ciężkie rany.

Irlandzkie koło szczęścia spłonęło

W dniu 24 bm. tuż przed rozpoczęciem ciągnienia słynnej loterji irlandzkiej Sweepstakes w gmachu loterji wybuchł pożar. Zaalarmowano wszystkie straże pożarne Dublina, lecz pomimo to gmach spłonął niemal doszczętnie. Pastwą pożaru padło także koło szczęścia, zawierające wszystkie losy.

Ziemia się trzęsie

Jednocześnie z trzęsieniem ziemi na Formozie trzęsła się ziemia także w Persji w prowincji Mazanderan. Lekkie wstrząsy odczuto także na Filipinach.

W Mazanderanie, gdzie pierwsze wstrząsy odczuto już w początku kwietnia, ilość ofiar jest znaczna. Dotąd wydobyto z pod gruzów 280 trupów.

Uroczystości w Lourdes

Na uroczystość zamknięcia Roku Świętego przybyło już do Lourdes 50 tys. pielgrzymów. Spodziewają się tu, że liczba ta do niedzieli wzrośnie do 100 tys.

Oprócz kardynała Pacelli przybyło **60 książąt kościoła,** reprezentujących Amerykę, Azję, W. Brytanję, Polskę, Belgję, Hiszpanję Szwajcarję, Niemcy oraz wszystkie diecezje Francji. Poza tem przybyło do Lourdes kilku książąt europejskich, a także b. cesarzowa Zyta i wysłannik dworu belgijskiego.

Celowa inicjatywa

Konwencja Roericha w Europie?

Znakomity malarz i rysownik rosyjski, E. Roerich, który po przewrocie przeniósł się z Rosji na stałe do Stanów Zjednoczonych, zyskał tam sobie sławę i rozgłos nietylko dzięki swej pracy artystycznej, lecz również, i w wiekszej jeszcze mierze, jako autor i inicjator t. zw. **Konwencji Roericha,** przyjętej przez wszystkie państwa Ameryki Północnej i Południowej. Konwencja ta polega na rozciągnięciu zasad konwencji genewskiej w czasie wojny, o ochronie szpitali i lazaretów przed ogniem działowym i atakami, również i na gmachy o wartości i przeznaczeniu kulturalno - artystycznem, jak to: pałace, kościoły, gmachy publiczne, ratusze etc. Flaga genewska Czerwonego Krzyża chronić będzie odtąd narówni ze szpitalami gmachy o wartości nieprzemijającej dzieł sztuki.

Otóż dziennik budapeszteński „Pester Lloyd“ wystąpił z **inicjatywą propagowania zasad konwencji Roericha w Europie** i przyjęcia jej przez państwa zainteresowane w ochronie w czasie wojny zabytków architektury, gmachów będących świadectwem kultury przeszłej czy współczesnej. Przyznać trzeba, że inicjatywa dziennika jest bardzo celowa i szlachetna, zwłaszcza zaś w tych czasach niespokojnych, gdy widmo wojny powietrznej spędza sen z oczu niejednego miłośnika sztuki i przyjaciela kultury.

SILVA RERUM

zebrał i zestawił Bolesław Busiakiewicz

KALENDARZYK HISTORYCZNY.

Co się kiedy i gdzie wydarzyło?

27 kwietnia

1468 Urodził się **Fryderyk Jagiellończyk,** szósty syn króla polskiego Kazimierza Jagiellończyka, późniejszy biskup krakowski, arcybiskup gnieźnieński i kardynał.

1584 Umarł w Wilnie **książę Mikołaj Radziwiłł** zwany Rudym, brat żony Zygmunta Augusta Barbary — wojewoda wileński i kanclerz w. litewski. Był gorliwym wyznawcą i krzewicielem kalwinizmu.

1656 Umarł zasłużony i ceniony pisarz polsko-łaciński XVII stulecia — **Szymon Starowolski,** wieloletni kaznodzieja królewski przy wawelskiej katedrze. Pozostawił po sobie kilkadziesiąt dzieł.

1820 Urodził się w Derby znakomity angielski filozof **Herbert Spencer.**

1865 Urodził się wybitny publicysta i teatrolog — **Władysław Rabski.**

1909 Detronizacja sułtana Abd-ul-Hamida II tron obejmuje sułtan Mohammed V.

28 kwietnia

1576 Uroczysty wjazd **Stefana Batorego** do Krakowa.

1686 Data oficjalnego, publicznego ogłoszenia przez fizyka i przyrodnika angielskiego **Izaaka Newtona** jego naukowej teorji, zwanej **„gravitation universelle“**

1758 Urodził się Westawieland (Virginia) przyszły Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej — **James Monroe** (twórca „doktryny Monroego“, zawierającej się w haśle: **„Ameryka dla Amerykań!“).**

1857 Urodził się w Grabowie (Wielkopolska) wybitny współczesny lekarz i filozof-logik **Władysław Biegański.**

1886 Urodził się w Warszawie znakomity poeta i tłómacz — **Stanisław Miłaszewski.**

1921 **Marszałek Piłsudski** otrzymuje w Krakowie dyplom **doktora praw honoris causa.**

1924 Uroczyste otwarcie **Banku Polskiego.**

Apel Pana Premjera

Wszyscy musimy nań odpowiedzieć

„Interesuje mnie zawsze nie materjalny, bardziej czy mniej dochodowy, interes jednostek, lecz znaczenie ogólnopaństwowe, powiedziałbym: znaczenie moralne posunięć gospodarczych i politycznych....“

Oto platforma, na której stanął w znanym, niedawno temu ogłoszonym wywiadzie, premjer Walery Sławek, gdy przedstawiciel prasy poprosił go o wypowiedzenie poglądu na zadania i doniosłość Pożyczki Inwestycyjnej.

Waga słów premjera Sławka uwypukla się tem bardziej, jeśli uprzytomnimy sobie, z czyich ust wyszły.

Działalność publiczna Walerego Sławka jaśnieje w kryształowym blasku od chwili, kiedy w zaraniu swej młodości wprzągł się w służbę idei Niepodległości. Z pośród tej plejady charakterów, które Józef Piłsudski wychowywał na strażników znicza Niepodległości, Walery Sławek zajmuje jedno z najpocześniejszych miejsc jako już niemal symboliczna postać ideowa o przeolbrzymiej wartości moralnej.

To też w zgodzie ze sobą zupełnej jest ten człowiek, gdy nawet zagadnienia o tak wyraźnem podłożu materjalnem, jak subskrypcja pożyczki, ogląda z wysokiej warty znaczenia moralnego, traktuje jako jeszcze jeden sprawdzian hartu duchowego narodu i zespolenia jego woli w wysiłku zbiorowym.

I dlatego też na będącą w toku akcję, zmierzającą do ożywienia wytwórczości rodzimej i walki z widmem bezrobocia, spogląda oczyma obserwatora tych głębokich przemian moralnych, jakie radby dokonać w psychice społeczeństwa.

„Udział w subskrypcji — powiada — wszystkich warstw społecznych jak i grup gospodarczych powinien być traktowany nietylko jako interes, ale także jako podwójny obowiązek: obowiązek udziału we wspólnej pracy nad zachowaniem i budową siły państwa, i obowiązek solidarności społecznej“.

Rozważmy te słowa i dotrzyjmy w głąb ich myślowej zawartości.

Wszystkie warstwy... obowiązek zbiorowości... Oto, co się tu na pierwszy plan wysuwa. Nie sama materjalna strona zagadnienia, nietylko bezsprzeczny fakt, że pożyczka jest dobrą lokatą kapitału, że finansowo daje wszelkie rękojmie. Ale to, że ta akcja o ścisłem podłożu materjalnem promieniuje elementami wysokiej wartości moralnej, bo służyć ma zbiorowemu dobru, stwarzać będzie wartości realne, służące ogółowi.

„Ja“ będę miał w biurku czy szafie obligację pożyczkową — ale „wszyscy“ będą korzystali z mostów, które zostaną zbudowane, „wszyscy“ będą chodzili czy jeździli po szosach, które powstaną, „wszyscy“ będą posyłali dzieci do szkół, które będą wzniesione tam, gdzie dotychczas gnieździ się ciemnota analfabetyzmu.

Zazębia się tu zatem ściśle materjalny interes jednostki z moralnem dobrem ogółu — i na odwrót: dzieło, stworzone wspólnym wysiłkiem, wychodzi bezsprzecznie na korzyść każdego obywatela z osobna.

Jakiż więc wniosek? Nie możemy tu stawać na stanowisku wyłączności tych czy owych interesów osobistych w subskrypcji. Musimy do apelu stanąć — wszyscy. Nawet ci, którzy nie widzą bezpośredniego interesu w nabyciu obligacyj pożyczkowych, muszą sobie powiedzieć: „res mea agitur“ i przyczynić się do tego, abyśmy zbiorowym wysiłkiem stworzyli te wartości, na których dokonanie zbieramy właśnie materjalne podstawy.

Oto, sądzimy, najracjonalniejsza wykładnia tego apelu, jaki do społeczeństwa wystosował jeden z najmocniejszych charakterów współczesnej Polski, pułkownik Walery Sławek.

Apel ten niewątpliwie dotrze do wszystkich warstw społecznych i grup gospodarczych kraju.

Bydgoscy ułani u P. Prezydenta Rzplitej



Ostatnio Pan Prezydent R. P. przyjął delegację 16 pułku ułanów z Bydgoszczy, która wręczyła Panu Prezydentowi oznakę pułkową oraz jednodniówkę wydaną na 15-lecie 16 pułku ułanów. — Na zdjęciu widoczni: płk. Głogowski, d-ca 16 p. uł., płk. Heldut - Tarnasiewicz, P. Prezydent Mościcki, mjr. Jabłoński, rtm. Dmochowski i wachmistrz Świerczyk.

Automobiliści budują drogi...

— W Czechosłowacji, we Włoszech, we Francji, to przyjemność patrzeć, jakie mają szosy, autostrady — mówi jeden automobilista do drugiego — ale u nas nic się nie robi pod tym względem. To nie drogi, a rozpacz...

— Nie rozpacz, bo w ubiegłym roku bardzo wiele pod tym względem ministerstwo komunikacji i nasze samorządy dokonały. Oczywiście, że to mało, aby powetować wiekowe zaniedbania. Ale teraz, dzisiaj, drogi w Polsce powinien budować każdy automobilista!

— Zwarjowałeś! Ja będę drogę budował?

— Tak, kupując obligacje Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej! Część tych pieniędzy będzie przeznaczona na rozbudowę sieci drogowej. Czechom, Włochom, Francuzom nikt nie podarował ich wspaniałych dróg — sami je wybudowali. Podobnie będzie i u nas. Zaczynamy dobrze: każda obligacja Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej zawiera w sobie kawałek drogi, mostu, uregulowanej rzeki, sporo pracy ludzkiej i zapowiedź lepszego jutra dla wszystkich.

To nie ofiara, ani danina. To doskonała lokata pieniędzy dla wszystkich, pewniejsza od najpewniejszych interesów. F. B.

Posiedzenie Prezydjum Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni

W czwartek odbyło się w Gdyni po raz pierwszy posiedzenie prezydjum Izby Przemysłowo - Handlowej pod przewodnictwem prezesa p. Stanisława Tora. Na zebraniu tem omówiono sprawy organizacyjne Izby, ustalono program prac oraz porządek zebrania plenarnego Izby, które odbędzie się za dwa tygodnie. Postanowiono również w najbliższych dniach zwołać specjalną konferencję, celem zapoznania z programem prac Izby w nowej kadencji.

Wspaniałe wyniki egzaminu dojrzałości narodowej

Polaków zamieszkałych w powiecie Gdańskie Wyżyny

W dniu wczorajszym podaliśmy wiadomość o sukcesie polskim odniesionym w wyborach gminnych w powiecie Gdańskie Wyżyny w W. M. Gdańsku.

Sukces ten jest większy niż przypuszczaliśmy, opierając się na pierwszych wiadomościach otrzymanych z terenu. Otóż okazuje się obecnie, **że listy polskie zdobyły mandaty nie w 13 lecz 16 gminach. W radach tych gmin zasiądzie 26 radnych Polaków, a nie 23.**

Uzupełniając wczorajszą wiadomość nowemi gminami i nazwiskami radnych Polaków, rzeczywisty obraz polskiego zwycięstwa wyborczego przedstawia się następująco:

W skład Rady gminnej **Bielkowa** wejdzie Gregorkiewicz Br., **Kahlbude** — Zielka H., **Staraszyna-Prangszyna** — Nitka E. i Kramp J., **Rosenbergu** — Barwikowski A., **Sobbowitz** — Kortkals **J., Cyplewa** — Adamczyk F., **Wielkich Trąbek** — Bobrowski P., Chyła A., Miliszewski P., Nadzikowski R., **Ełganowa** — Kisicki B., Drawski N., Kidrowicz, **Schwarzenfeld** — Płoch A., **Kleszczewa** — Wesołowski S., Makowski J., Kwidzyński Fr., **Gołębiewa** — Grunowski P. **Postołowa** — Tysler R., Elmanowski F., Armatowski W., **Strzepowa** — Czarnowski, **Schenfeld** — Miotk L., **Langenau** — Daszewski O., **Kłodawy** — Brodzki P.

Obraz sukcesu zyskuje na wyrazistości, jeśli się zważy, iż **w poprzednich wyborach gminnych w powiecie Gdańskie Wyżyny Polacy zasiadali tylko w trzech radach gminnych,** a mianowicie w Ełganowie, Wielkich Trąbkach i Postołowie.

Polski sukces wyborczy w powiecie Gdańskie Wyżyny świadczy, iż **rozproszona po wioskach ludność polska szła do urny wyborczej zwartą ławą, głosowała według sumienia i uczucia narodowego, nie poddając się naciskowi jaki na nią zewsząd wywierano.**

Ss. „Warszawa“

otworzył regularną komunikację między Gdynią a le Havre

Wczoraj o godz. 12-ej po raz pierwszy odpłynął do le Havre statek „Warszawa“ otwierając regularną morską linję komunikacyjną między Gdynią a tym portem.

„Warszawa“ odpłynął pod komendą kapitana Prokulskiego, poprzedniego komendanta „Lecha“, którego komendę objął kapitan Ciundziewicki.

Czechosłowacja interesuje się polskiem morzem

Jak donoszą z Pragi, w tych dniach powstało tam biuro „Baltmare“, które trudnić się będzie udzielaniem informacyj o żegludze, uzdrowiskach, turystyce nadmorskiej, oraz handl z portami Morza Bałtyckiego a przedewszystkiem Gdyni i Gdańska. Działalność tego biura polega również na organizowaniu wycieczek z Czechosłowacji do Gdyni, akwizycji turystów na wycieczki morskie przez Gdynię do Danji, Szwecji, Finlandji itd.

Przedstawiciel „Baltmare“ bawił kilkakrotnie w Gdyni, celem nawiązania kontaktu z miejscowemi władzami i zorjentowania się w możliwościach współpracy.

Przed międzynarodowym kongresem filmowym w Berlinie

Przyjazd delegacji polskiej

W środę wieczorem przybyła do Berlina delegacja polska na międzynarodowy kongres filmowy z prezesem Rady Naczelnej Polskiego Przemysłu Filmowego R. Ordyńskim, oraz przewodniczącym Zw. Zrzeszeń Teatrów Świetlnych w Polsce p. Stanisławem Zagrodzkim na czele. **Delegacja składa się z 30 osób.**

Prof. Ordyński wszedł do prezydjum kongresu, p. Zagrodziński do komisji generalnej. Inni członkowie polskiej delegacji zasiadają w różnych komisjach kongresowych.

Obrady kongresu rozpoczęto w piątek uroczystem otwarciem w sali Opery Krolla.

Polki na kongresie w Stambule

Dwunasty kongres Międzynarodowego Związku Kobiet zakończył wczoraj swe obrady w Stambule.

Polskę reprezentowały panie: Szęlągowska, Jaworska, Wolska, Hermanowa i Żerańska. Ogólną uwagę zwróciło przemówienie posłanki Wolskiej, które było obszernie komentowane w prasie.

Posłanka Jaworska przemawiała w „Domu Polskim w Stambule“.

Organizacja polska będzie miała do nowego kongresu dwie przedstawicielki w zarządzie Międzynarodowego Związku Kobiet.

Dzisiaj część delegacji wyjeżdża na zaproszenie prezydenta republiki do Ankary, druga część zwiedzi polską Kolonję Adampol na przeciwnym, jak wiadomo, azjatyckim brzegu Bosforu.

Wycieczki dla radjosłuchaczy

Pierwsza wycieczka pomorska wyruszy w niedzielę z Torunia do zamku Bierzgłowskiego

W celu nawiązania bliższego kontaktu z radjosłuchaczami „Polskie Radjo“ przystąpiło do organizacji wycieczek dla radjosłuchaczy. Będą to wycieczki piesze, kolarskie i kajakowe.

Rozgłośnia Pomorska w Toruniu organizuje pierwszą taką wycieczkę w niedzielę, 28 kwietnia. Będzie to wycieczka kolarska do zamku Bierzgłowskiego, która wyruszy z Torunia o godz. 9 rano z placu Teatralnego. Po Toruniu przyjdzie kolej na inne miasta pomorskie.

W wycieczkach tych mogą brać udział radjosłuchacze, którzy wykażą się opłaconym abonamentem za bieżący miesiąc (kwit należy okazać przewodnikowi) oraz członkowie klubu wzgl. organizacją w porozumieniu z którą dana wycieczka została zorganizowana. W danym wypadku (28 kwietnia) członkowie Towarzystwa Krajoznawczego i **WKS. Gryfu w Toruniu.**

Oficjalna wizyta młodzieży polskiej w Rumunji

W dniu 7 maja rb. wyjeżdża do Rumunji oficjalna reprezentacja polskiej młodzieży akademickiej. Wycieczka nosić będzie charakter rewizyty, złożonej przez młodzież polską młodzieży rumuńskiej, która bawiła w Warszawie w lutym rb.

W skład reprezentacji wejdą przedstawiciele Akademickiego Związku Zbliżenia Międzynarodowego „Liga“, oddziału akademickiego Związku Strzeleckiego, Centralnego Związku Młodej Wsi, Akademickiego Związku Morskiego i innych organizacyj **młodzieżowych.**

Nr. 26 GŁOS LITERACKO-NAUKOWY
redaguje Koło Literackie Konfraterni Artystów w Toruniu

ZDZISŁAW KACZMAREK.

Praca nauczycielska tematem literatury

Nie zamierzam pisać uczonych wywodów o tem, gdzie, kiedy i co ktoś z pisarzy pisał o nauczycielu i jego pracy. Zresztą — nie wieleby tego było w polskiej literaturze. W nowszej literaturze naszej głęboko przemyślany zew Żeromskiego długi czas nie znalazł echa, choć poparty był gorącem sercem i autorytetem moralnym i artystycznym tego pisarza, którego nazywaliśmy sumieniem naszego bytu narodowego i państwowego. Żeromski trafnie wyczuł, że do pracy nad formowaniem duszy nowego Polaka, musi stanąć we wspólnym wysiłku serc i umysłów nauczyciel i pisarz — twórca. Obaj winni znać się i pomagać sobie wzajemnie, uzupełniać się. Zagadnienia budowania kultury narodu, przez nową szkołę winny żywo zainteresować świat literatury, a temsamem praca nauczyciela, jego dusza, jego życie, radości i smutki, troski i nadzieje, wzloty i upadki — winny stać się tematem ich twórczości.

Jako wielki wizjoner przyszłej kultury naszej i czuły sejsmograf współczesnych jej przejawów Żeromski i tutaj wyprzedził współczesną sobie rzeczywistość i — jak już wspomniałem — w próżnię wołał. Zresztą — czyż mogło być inaczej? Czyż najszlachetniejszy nawet apel i największy nawet autorytet zdołają narzucić sztuce czy literaturze temat? Czyż kwiat nowego tematu wyrosnąć może bez uprzedniej uprawy gleby, tj. bez materjału wewnętrznego narastania w podświadomości? Długo musieliśmy czekać, zanim Remarque, wprowadził do powieści wojnę światową; również tragedja cywilizacji amerykańskiej nie odrazu znalazła swych piewców.

Nowa, polska szkoła, jej praca dla kultury naszej, życie i dusza nauczyciela zbyt świeżem jeszcze i nieprzetrawionem były za czasów Żeromskiego zjawiskiem, aby mógł już wówczas znaleźć odbicie szersze w literaturze. Tylko nienasycone serce autora „Przepióreczki" ogarnęło miłośnie i tę sferę.

Wydaje mi się, że obecnie nadchodzi czas, kiedy ziarno posiane ręką Żeromskiego — wzejdzie. Jesteśmy świadkami nietylko kolosalnego wzrostu zainteresowań ogółu społeczeństwa szkołą i problemami wychowawczemi, lecz są również znaki na niebie i ziemi, że pisarze coraz żywiej odczuwają potrzebę kontaktu z młodzieżą oraz ze szkołą i nauczycielem. Dążenie to przejawia się narazie w dwóch kierunkach: 1) w organizowaniu odczytów przez pisarzy w szkołach; 2) w pisaniu feljetonów i artykułów literackich w czasopismach i gazetach na temat szkoły, pracy nauczyciela. Przypomnę tylko imprezy odczytowe J. K. Bandrowskiego, feljetony i artykuły tegoż w dziale literackim „Gazety Polskiej" oraz głośne już dzisiaj na całą Polskę feljetony szkolne Morcinka.

Również ze strony świata nauczycielskiego zauważyć możemy coraz żywsze poczucie konieczności znalezienia kontaktu z literaturą, nietylko w charakterze czytelników, lecz również jako towarzyszy braci pisarskie jako tych, co **tworzą** również nową rzeczywistość kulturalną, lecz w żywym, ludzkim materjale.

W kontakcie ze sztuką i literaturą nauczycielstwo pragnie uchronić się od zrutynizowania i zmechanizowania. Wyrazem tych wszystkich tendencyj jest m. in. „Miesięcznik literatury i sztuki", wydawany od niedawna przez Związek Nauczycielstwa Polskiego, a którego dotychczasowy dorobek postaram się omówić osobno.

Niewątpliwie wszystkie te przejawy to jeszcze ciągłe stwarzanie urodzajnego podglebia dla czegoś, co ma dopiero nastąpić; jednak wydaje mi się, że gleba jest już na tyle przygotowana, że mogłaby rozpocząć wydawać tak bardzo pożądane owoce. Czekamy na twórców epopei pracy nauczycielskiej, czekamy niecierpliwie, uważając, że przedewszystkiem artysta-pisarz może w pełni życie i pracę nauczyciela pokazać społeczeństwu, tylko on może poruszyć dusze i wstrząsnąć sumienia, przełamać mur uprzedzenia i zmechanizowanych, płytkich sądów jaki niestety odgradza nas od reszty społeczeństwa.

Sztuka, twórczość artysty wydobywa z rzeczywistości pewnej rysy głębsze, te, które nieraz uchodzą oku badacza albo nawet nie mogą być rzeczowo i liczbowo ujęte i sklasyfikowane — a które przecież nieraz stanowią rdzeń najistotniejszy danej sfery życia.

Przedewszystkiem artysta-pisarz potrafi odsłonić duszę nauczycielskiej pracy, w której nieraz tyle ktwi pierwiastka twórczego, w żywym kształcie artystycznym odsłonić jego piękno i wzniosłość, a także tragizm i zmagania się ze skrzeczącą pospolitością.

Tylko artysta spojrzy na nauczyciela i jego pracę jako na problem **człowieka,** uratuje od zapomnienia i zatracenia najcenniejsze siły duszy, perły natchnienia nauczycielskiego, arcytwory entuzjazmu, klejnoty bezinteresownego całopalenia.

To wszystko dziś przeważnie ginie bezpowrotnie, w zapomnieniu, nie oddziałuje jako wielka moralna siła na szersze sfery społeczeństwa; ginie w stopniu jeszcze większym, niż błyski natchnionej gry aktora. Kreację wielkiego aktora staramy się dzisiaj jednak w pewien sposób utrwalać przez fotografję, kino i płytę gramofonową, wsiąka ona również w żywą tradycję danego środowiska, oddziałuje też bądź co bądź na szersze warstwy publiczności.

Nie ginie wprawdzie sama praca z Bożej łaski nauczyciela, choć na jej istotne wyniki musi on nieraz czekać długie lata i choć orząc i siejąc, nie on sam zbiera.

Natomiast nieraz najlepsze formy tej pracy, przejawy twórczego ducha giną nieocenione i niezrównoważone; a co gorsza, z biegiem lat a czasem i prędzej ściera się nauczyciel w walce z niezrozumieniem i warunkami zewnętrznemi, w walce o rzeczy i potrzeby najprymitywniejsze.

Szczególnie na placówkach osamotnionych w głuszy kresowych borów, błot i pustkowi, w oddaleniu dziesiątek kilometrów od najbliższego ośrodka stałej lokomocji, w odcięciu od środowisk kultury, tam, gdzie nie dociera krzepiące słowo ludzi bliskich, gdzie brak rozumiejącej duszy i bliskiego, gorącego serca, aby rozgrzać stygnący zapał, tam najbardziej potrzeba pomocy pisarza, aby podnieść na duchu, oraz pokazać światu jak żyją i pracują pionierzy naszej kultury.

Radjo w nawiązaniu tego kontaktu mogłoby odegrać dużą rolę.

Rzeczywistość szkolna (nauczycielska) jak każdy inny odcinek bytu jest przebogaty w swej treści. Jej jednolite światło przesączone przez pryzmat indywidualnej duszy, twórcy — w każdej duszy inaczej się rozszczepi i inny wywoła obraz, — a wszystkie one będą prawdziwe, bo każdy odda pewną stronę lub pewien charakter tego życia. Dlatego też zależnie od typu przedziwnego twórcy rzeczywistość pedagogiczna może dać materjał do epicznego, spokojnego obrazu albo też do akcji pełnej dramatycznego zmagania się sił lub tragicznego konfliktu, może poruszyć struny uczuć o różnorodnym napięciu i kierunku, może obudzić głosy satyry oraz kaskady humoru.

W każdym razie artysta ma najpełniej możność spojrzenia na czysto ludzką stronę stosunku nauczyciela do dzieci, wychowawcy do wychowanka, on jeden najpełniej intuicją uchwyci tak bardzo nieuchwytne drgnienia nici, tego stosunku, wsłucha się w ich muzykę, wykołysze w swej duszy i potem poda światu zdziwionemu w kształcie przez siebie stworzonym.

Nauczyciel i szkoła mają dużo opiekunów, ale ich zadania są z konieczności odmienne: mężowie stanu i ekonomiści, filozofowie i znawcy kultury starają się wytyczyć cele wychowania, psychologowie, pedagodzy i metodycy wytyczają nauczycielowi drogi postępowania, władze szkolne na tych podstawach stwarzają organizację szkolną, oznaczają aktualne wymagania i kontrolują wyniki.

Ale kto ma dbać o to, aby iskra boża, tkwiąca w każdym wartościowym nauczycielu nie wygasła pod popiołami codzienności? Zrobi to najlepiej pisarz-artysta przez osobisty kontakt i przez twórczość swoją.

Pisarz wydobędzie istotne rysy rzeczywistości szkolnej, stworzy niejako zwierciadło, w którem przejrzą się wszyscy, którzy ze szkołą są związani. A bardzoby się przydało nietylko normalne, lecz także krzywe zwierciadło, aby zdemaskowało wreszcie obłudę, intryganctwo, karjerowiczostwo, chorobliwe społecznikostwo i tym podobne chwasty, które narówni z całem życiem społecznem zarosły również bujnie sferę szkolnictwa.

Takie literackie krzywe zwierciadło mogłoby zrobić więcej niż multum broszur, które się ukazują, więcej nawet jeżeli chodzi o szerokie warstwy inteligencji niż uczone książki, które mało który laik czyta. Początki w tym kierunku można już zaobserwować w postaci niektórych z talentem pisanych feljetonów, które jednak należy odróżnić od gwałtownych i nieprzemyślanych artykułów, atakujących w sposób zarówno bezkrytyczny jak niewybredny szkołę i nauczyciela.

Dziś społeczeństwo rozumie jeszcze bardzo mało szkołę i nauczyciela. Są jednak znaki, wieszczące pod tym względem zmianę na lepsze.

Wierzę, że pod tym względem dużą rolę odegra literatura.

BRONISŁAW PRZYŁUSKI.

AD FRATREM

(Wiersz wygłoszony na otwarciu podziemi Konfraterni Artystów w Toruniu 13. 4. 1935 r.)

**Gotyckich sklepień kwiat wyniosły,
I starych ścian szczerniała okwieć,
Dach pulchniejącym mchem porosły
Okute drzwi i zieleń w oknie.**

**W skrzypku miedzianym na podwórzu
Czas strwonił głosy sercu miłe.
Daremnie ucho wytężyłeś.
Inne melodje Cię odurzą**

**Zasiądź się mocniej w twardy zydel,
Pociągnij wina haust szczodry,
Z pod serca zmarzniętego wydęb
Schowany kątem zryw czy podryw.**

**Zamysł czy zapał, pieśni trochę
Miłość i śmierć z za żeber wywab
i łzami ciśnij w krąg jak grochem
Byśmy wiedzieli, że się zrywasz.**

**Dłonie wyciągnij obudzone,
Oczyma pokaż zorze młodsze.
Ściany napotkasz pobielone,
Serca napotkasz jak najsłodsze.**

**Chwyci nas dur, płomienna zmora,
Krew nam przemieni w zwinne wino,
Wołać będziemy „przyszła pora"
I odtąd nie zdołamy ginąć.**

**I wstanie miasto osłupiałe,
Zamrą ugory, ścichnie morze,
Pieśnią powieje, snem udałym.
Kwiatem zejdziemy na Pomorze.**

RĘCE

**Co rano groźne wiatry
Ścinają kałuże w błotach
I pomiatają opadłym liściem
Z przed miesięcy.
Chrzęści w niskim ogrodzie
Jesienią uschnięty łopian,**

**Choć słońce z pustego nieba
Po świecie patrzy goręcej.
A ręce moje zgrabiałe
W takt przezroczystym klawiszem
Stęsknione za upałem
Gorące pieśni piszą.**

J. KORCZAKOWSKA.

W PARKU

**Na kasztanach pękają pąki.
Nocą wyglądają jak gwiazdy na tle
ciemnego nieba.
Od dziś można się nie martwić o nic.
O nic nie bać.
Jasna chorągiew szczęścia w wiosennym
wietrze łopoce.**

**Każdą chwilą narasta życie. W ziemi,
w kwiatach, w tobie — mój ty!
Śpisz w słońcu. Jutro już rozkwitną nad
tobą bzy...
Błogosławię cię uśmiechem, synku.
Pocałunkiem, piosnką.
Trwaj jaknajdłużej — ty — wiosno!**

TADEUSZ PIETRYKOWSKI.

Niemiecki hymn „Ku czci" Kaszubów

Pan Władysław Pniewski w artykule: „Kaszubi w regjonalnej literaturze niemieckiej" (Dzień Pom. z 5. I. i 12. I. 35) stwierdza, że powieściopisarze i poeci niemieccy naogół milczą o Kaszubach, a jeśli już piszą, to ujemnie, wyrażając na każdym kroku swoją niechęć i wzgardę względem ludu kaszubskiego.

Jako dalszy dowód na twierdzenie pana prof. Pniewskiego niech posłuży poniżej przytoczony wiersz niemiecki p. t. „Hymne auf die Kassubei", napisany przed wojną światową przez Niemca, prawdopodobnie profesora gimnazjum, zamieszkałego w Chojnicach.

Podajemy z niego kilka wyjątków.

Ach, das Städtchen ist sehr arm,
Badehäuser spärlich,
Schmutz hält den Kassuben warm,
Wasser ist gefährlich.
Feines Pflaster hat die Stadt,
auf dem Fussweg liegen
Spitze Steine, Jeder muss
Hühneraugen kriegen.
Landpartieen macht man nicht.
Warum auch noch dusseln?
Wo, soweit das Auge reicht,
Oedland, Sand und Kusseln!
Sah so manches Städtelein,
Weil ich häufig wandere,
Zempelburg und Hammerstein
Tuchel und auch andere.
Und die Menschen, welche dort
Mauscheln auf der Strasse,
Kurze Hosen, langer Rock
Unverfälschte Rasse.
Eine Stadt, den Namen will
Lieber ich verhehlen,
Hat auch keinen einz'gen Dieb,
Weil dort Alle stehlen!
Man stirbt in der Kassubei,
Wahr ist's — ohne Dichtung,
An der Nikotin und an
Alkoholvergiftung.

Każdy nieomal wiersz, to zniewaga Kaszubów, każde wprost zdanie, to drwiny ze spokojnej ludności naszych miast pomorskich Chojnic, Sępolna, czy też Tuholi. Zaznaczyć też należy, że sześć wierszy powyższego „hymnu" zostało swego czasu wydrukowane wraz z nutami (comp. Tnera) na pocztówce, zdobnej w podobiznę starszego Kaszuby, a to celem spopularyzowania „hymnu" wśród ludności niemieckiej Pomorza. Taka pocztówka znajduje się w naszych rękach.

Nie wszędzie jednak obelżywy ten „hymn" niemiecki znalazł życzliwe przyjęcie. Mamy przed sobą wycinek z przedwojennej gazety niemieckiej (niestety brak na nim wzmianki tak co do nazwy gazety jak i czasu jej wydania), który świadczy o tem, że ówczesna rada miejska m. Chojnic, acz kolwiek niemiecka, czuła się dotkniętą obelżywą treścią „hymnu" i wezwała magistrat miasta o poczynienie kroków w kierunku wyjednania u władz zakazu dalszej rozsprzedaży pocztówki z powyższym hymnem.

Nie wiemy jednak, jaki był skutek powyższej interpelacji chojnickiej rady miejskiej.

ADRES KOMITETU REDAKCYJNEGO GŁOSU LITERACKO-NAUKOWEGO: TORUŃ, UL. MICKIEWICZA Nr. 28 m. 4, TELEFON 17-46.

Tydzień w radjo

Myślimy już o lecie...

Letni program radjowy pod znakiem aktualności, ożywienia i pogody

(Korespondencja własna). **Warszawa,** w kwietniu.

Piękna jest w Polsce wiosna, niestety jednak — krótka. Ledwie słoneczko rozgrzeje nieco wymarzłą od lutych mrozów zimowych ziemię, ledwie drzewa i trawy pokryją się majową zielenią, — a już i lato za pasem, skwary, kanikuła, urlopy...

Otóż i teraz zbliżamy się szybkiemi krokami do okresu letniego, do „martwego sezonu" w różnych dziedzinach życia, za wyjątkiem — jak już o tem pisaliśmy w poprzedniej korespondencji — radja. Tak, bo radjo wydało walkę kanikule, czego dowodem jest choćby obecny, wiosenny program. Ale oto wkrótce, bo z dniem 1 czerwca, wchodzimy w drugi etap tej walki, jaki nam przynosi ustalony już obecnie przez Polskie Radjo program ramowy na sezon letni 1935 r. Obejmuje on czas do 31 sierpnia, hołdując tym samym naogół wytycznym, co i program wiosenny. A więc aktualność, interesujące reportaże i żywy, a na wysokim poziomie stojący program we wszystkich działach, — to hasła naczelne naszej radjofonji na lato. O tem, że niema tu mowy o jakiejś „wakacyjnej posusze", świadczy najwymowniej fakt, iż na okres ten nietylko, że nie zmniejszono budżetu programowego Polskiego Radja, w porównaniu z zimą, ale przeciwnie, w wielu działach musiano nawet podwyższyć pewne pozycje budżetowe. Nie chcemy być jednak w swych twierdzeniach gołosłowni: — przytoczymy więc nieco danych, choćby najogólniejszych, z letniego programu ramowego: niech mówią same za siebie!

Tak więc w ciągu trzech miesięcy letnich rozgłośnie polskie w niedziele i święta pracują bez przerwy od godz. 8,30 do 23,30, a więc w ciągu pełnych 15 godzin. W dnie powszednie rozgłośnie: w Warszawie, Wilnie i Krakowie pracują 11 godzin i 45 minut poza sobotami, kiedy czas nadawania programu wzrasta do 12 godzin 30 minut. Pozostałe rozgłośnie regjonalne pracują jeszcze o godzinę dłużej, przyczem Łódź codziennie, zaś **Toruń,** Katowice, Lwów i Poznań — **co drugi dzień naprzemian,** podobnie, jak w sezonie wiosennym.

Godzina ta wypełniona będzie przez rozgłośnie regjonalne pogodną i dobrze dobraną muzyką o charakterze rozrywkowym, która przypadnie na godzinę przerwy obiadowej. W ten sposób urzędnicy i robotnicy będą mogli spożywać posiłek i wypocząć po pracy przy dźwiękach muzyki radjowej.

Program w dni powszednie został podzielony w okresie letnim na trzy zasadnicze odcinki. Pierwszy z nich — to odcinek poranny od godz. 6,30 do 8,30; drugi południowy — od godziny 12,00 do 13,30 dla Warszawy, Wilna i Krakowa; zaś Torunia i pozostałych stacyj — od 12,00 do 14,30 i wreszcie trzeci — popołudniowo - wieczorny, od godz. 15,15 do 23,30. W soboty, ten ostatni odcinek programu rozpoczyna się we wszystkich rozgłośniach o godz. 14,30, aby skończyć się o 23,30.

Cechą charakterystyczną programu letniego będzie znaczne rozszerzenie audycyj muzycznych, przy pomocy redukcji audycyj słownych. Oczywiście, w czasie lata będzie panował nastrój pogodny i wesoły — odpowiadający letnim nastrojom słuchaczy. Jednak — nie kosztem poziomu! Najmniejsza i najdrobniejsza audycja będzie starannie opracowana i wykonana, jaknajbardziej artystyczna i urozmaicona.

Podkreślić należy jeszcze jeden, znamienny rys letniego radjoprogramu, a mianowicie — uwydatniona jeszcze silniej, niż poprzednio, wielka waga, jaką przywiązuje Polskie Radjo do roli rozgłośni regjonalnych. „Godzina regjonalna", przeznaczona na program lokalny każdej rozgłośni pozostała wprawdzie niezmieniona, t. j. od godz. 18,30 do 19,00, każda jednak stacja regjonalna dysponuje jeszcze poza tem dodatkowemi odcinkami w innych porach dnia. Ogółem rozgłośnie regjonalne rozporządzają około 15 godzinami tygodniowo, nie licząc odcinków zajętych koncertami z płyt, kiedy to rozgłośnie regjonalne nadają z reguły własne koncerty. Do ogólno - polskiego programu przeniknie z rozgłośni regjonalnych wszystko to, co będzie ciekawe i interesujące, zwłaszcza z dziedziny muzyki, folkloru i bezpośrednich reportaży.

W ten sposób stworzy się barwna mozaika programu letniego, w której nie zabraknie żadnego ciekawszego wydarzenia rozgrywającego się na terenie naszego kraju. Wreszcie wspomnieć należy, że program transmisyj z zagranicy przewiduje również szereg momentów ader ciekawych i wartościowych. **D.**

Dzień marynarza na O.R.P. „Burza"

Niezwykle emocjonującym reportażem będzie **transmisja z kontrtorpedowca O. R. P. „Burza",** która, nagrana na Stilla, nadana będzie przez antenę w niedługim czasie. Dzięki uprzejmości dowódcy „Burzy" **komandora Majewskiego,** udało się dokonać niezwykle ciekawej transmisji. Została ona poprzedzona szeregiem prób, które trwały od 8-mej do 12-tej w południe. Zarejestrowano na Stillu szereg ciekawych momentów z życia okrętu, jak: pobudka, gimnastyka, modlitwa, odjazd kontrtorpedowca, pokazy ratownictwa i spuszczania szalupy, zainscenizowany „pożar" wykazujący wielką sprawność załogi, wreszcie modlitwę wieczorną. Był to **przekrój niemal idealny, najciekawszych momentów z dnia marynarza na okręcie.** Nie brak było również momentów obrazujących sprawność wojskową naszej floty, jak: transmisja z pomostu bojowego, ustawianie dział, transmisja z centrali artyleryjskiej itp.

Humor w Polskiem Radio

Audycje radjowe poświęcone humorowi reprezentują obecnie w Polskiem Radjo rozgłośnie lwowska, wileńska i warszawska. „Loża Szyderców", którą nadaje Warszawa, jest obecnie w stadjum reorganizacji. Na zaproszenie Wydziału Literackiego świetny poeta i satyryk Juljan Tuwim objął czasowo kierownictwo „Loży Szyderców". Nazwisko znanego poety daje rękojmię, że audycje „Loży Szyderców" utrzymane będą na wysokim poziomie. Już dotychczasowa współpraca Tuwima z Polskiem Radjem dała tak znakomite audycje, jak „Wieczór fraszek polskich", „Audycja pijacka" itd. Dalsze wieczory „Loży Szyderców" poświęcone będą satyrze, parodji, piosenkom kucharek, dziadom spod kościoła itd.

Reportaże radjowe

Na marginesie audycji wielkanocnej z Pelplina

Rozpoczął się zapowiadany od dość dawna przez „Polskie Radjo" okres reportażów wiosennych. Mieliśmy więc już reportaż z **portu gdyńskiego i drugi z Pelplina,** oraz okolicznościowy reportaż z uroczystości podpisania przez Pana Prezydenta Mościckiego nowej Konstytucji. W bliskiej przyszłości czeka nas cały szereg ciekawych reportaży, z których **lwia część będzie nadawanych z Pomorza.**

Z prawdziwą przyjemnością możemy stwierdzić, że **reportaż z Pelplina,** zorganizowany z inicjatywy Rozgłośni Pomorskiej, wypadł znakomicie i bezsprzecznie zaliczyć go można do rzędu najudatniejszych reportaży Polskiego Radja.

Trzeba tu wtrącić uwagę, że dość często dawniej zdarzało się słuchaczom uczestniczyć w mękach reportera, zwłaszcza z transmisyj okolicznościowych, kiedy na scenie nic się nie działo szczególnego i reporter, nie wiedząc co ma mówić, przypominał „Piekarskiego na mękach".

W przeciwieństwie do tego, **reportaż pelpliński toczył się żywo i barwnie** w znaczeniu dźwiękowem. Nie było ani jednej chwili kłopotliwego milczenia, przeciwnie: raczej reporter (p. Antoni Bogdziewicz z Warszawy), w wyznaczonym mu czasie nie zdołał wyczerpać wszystkich przygotowanych atrakcyj. Dzięki tym walorom, można potraktować go jako wzorowy i, opierając się na nim poddać krótkiej rozwadze reportaże radjowe wogóle.

Obfity materjał reportażowy był przedzielony mszą świętą, dzięki czemu autor reportażu uniknął możliwości znużenia słuchacza obfitością materjału.

Myśl wciągania do narracji fachowców jest w teorji zupełnie słuszna, w praktyce jednak bywa bardzo niebezpieczną, gdyż ci fachowcy, po pierwsze, nie zawsze są dobrymi narratorami, a po drugie, nie zawsze posiadają warunki radjofoniczne. Tak było i w Pelplinie — ksiądz - orgamistrz katedralny, choć jest świetnym fachowcem i nawet dobrym narratorem, ale o bardzo nieradjofonicznej dykcji, zniekształconej dodatkowo akcentem niemieckim, który jest zupełnie obcym dla mieszkańców Kongresówki i dlatego trudno zrozumiałym. Gdyby partja ks. orgamistrza trwała dłużej — mogłaby śmiertelnie zmęczyć i znudzić większość radjosłuchaczy, na szczęście jednak była ona krótką, dzięki czemu stała się ilustracją regjonalnego akcentu znacznego odłamu miejscowej inteligencji. Ten sam akcent, ale sfery mniej oświeconej, ilustrował zakrystjan, a obaj razem nadali części narracyjnej reportażu wybitne piętno regjonalne, co należy zapisać na karb zręczności reportera w operowaniu materjałem dźwiękowym.

Na szczególne podkreślenie zasługuje staranność w przygotowaniu reportażu, co uwidoczniło się w samej strukturze jego jak to mówiliśmy na początku, oraz w szczegółach, przykładem czego może być końcowa część reportażu, gdzie w rozmowie ze starym dzwonnikiem, reporter bardzo zręcznie, wprost jakby przypadkowo, wykrywa stare podania i przesądy o Katedrze Pelplińskiej. Stary dzwonnik trochę psuje tu grę reportera, ale szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystko kończy się wesoło, a więc dobrze.

Szczęście reportera jest wielką zaletą, ale na los szczęścia radzilibyśmy zdawać urozmaicenia nieprzewidziane, natomiast w wypadkach jak wymieniony powyżej bezpieczniej byłoby przygotować dzwonnika do rozmowy przed mikrofonem — zrobić z nim rozmowę próbną. Reportaż straciłby może od tego cechy improwizacji, ale czy to co złego? Zyskałby zatem na potoczystości i nie krył by tylu niebezpieczeństw.

Jako słabe strony reportażu pelplińskiego wytknęlibyśmy pewien brak plastyki w opisie Katedry, jakkolwiek w opisie białych kruków bibljoteki katedralnej, braku tego już nie było. Owszem, opis był pełny, żywy i barwny, choć zwięzły.

Reporter radjowy powinien stale pamiętać, że jest ciceronem niewidomych turystów, których zaskakuje każdy niespodziewany dźwięk i każdy głos z głośnika jest głosem z ciemności; reporter powinien być oczami słuchaczy. W powieści „Jane" Florance Barklay, bohaterka, żeby lepiej rozumieć niewidomego przyjaciela i zastąpić mu utracone oczy, sama na jakiś czas pozbawiała się wzroku, zawiązując sobie oczy przepaską. Dobrzeby było, żeby reporter radjowy sam wykonał podobne ćwiczenia i poszedł z parę razy jako ślepy z kolegą reporterem radjowym na jakieś fonetyczne widowiska. Słuchając dolatujących go z ciemności szmerów, odczuje najlepiej potrzeby słuchaczy i odkryje warunki, jakim powinien odpowiadać reportaż kolegi. Z rozmowy między sobą w tych warunkach wypracują najlepszą metodę reportażową.

Wydaje się nam, naprzykład, że krótki opis wyglądu osób stojących przed mikrofonem, opis utrzymany w tonie odpowiadającym charakterowi zbliżającej się osoby, będzie częściowem rozdarciem ślepej ciemni głośników i osłodą kalectwa radjosł. Co więcej: podobne zapowiedzi speakera do audycyj ze studja mogłyby się również bardzo przyczynić do rozświetlenia audycji i stanowiłyby nasz czysto polski dorobek w rozwoju radjofonji. Doprawdy, warto, żeby „Biuro Studjów" tę rzecz zbadało i przeeksperymentowało.

Wielką pomocą dla P. R. w aranżowaniu reportaży są aparaty Stilla, zapisujące reportaż na taśmie stalowej, z której następnie odtwarza się go dla radjosłuchaczy. Niestety — wycinanie z taśmy ustępów nieudanych nastręcza zbyt wiele trudności, natomiast w ostatnich czasach został wynaleziony akalogiczny aparat, zapisujący dźwięki na papierze („Wireless World" z początków kwietnia), który daje możność montowania reportażów jak filmu. Stosując tę metodę, możnaby zrobić z reportażu radjowego dzieło sztuki, stojące na poziomie słuchowisk.

J. Odyniec.

Narodowe biegi naprzełaj

Jednoczesny start we wszystkich miastach i miasteczkach w Polsce na sygnał radjowy

Polski Związek Lekkoatletyczny zrezygnował w roku bieżącym z organizacji dorocznego Narodowego Biegu naprzełaj, postanowił natomiast przeprowadzić szereg biegów we wszystkich miastach i osiedlach, gdzie tylko są jakiekolwiek przejawy życia sportowego.

Organizacją biegów zajmą się przedewszystkiem kluby zrzeszone w PZLA. tam natomiast gdzie klubów takich niema przeprowadzą biegi kluby niezrzeszone wzgl. organizacje pw.

Zawodnicy startujący w biegu zostaną podzieleni na cztery następujące grupy: na a) zrzeszonych w PZLA. z podziałem na senjorów dla których trasa wynosi około 7 km. i junjorów którzy startują na dystansie około 3 km. na b) zrzeszonych w innych organizacjach jak: wojsko, policja, straż, sokół harcerstwo, organizacje pw., młodzież wiejska itp. Dla grupy tej trasa wynosi około 5 km.; na c) niestowarzyszonych dla których dystans wynosi tyle samo, co dla grupy poprzedniej i na d) młodzież szkolną, która biegać będzie na trasie 3 km.

Start tegorocznych biegów nastąpi we wszystkich ośrodkach o godzinie 16,20 przyczem rozpoczęcie biegu zostanie poprzedzone audycją zbiorową wszystkich rozgłośni Polskiego Radja, która rozpocznie się o godzinie 16.00. Audycję rozpocznie przedstawiciel PZLA. przemówieniem do zawodników zgromadzonych na startach poczem kolejno przedstawiciele poszczególnych okręgów złożą sprawozdania co do ilości urządzonych biegów i startujących zawodników. W myśl wydanego ostatnio okólnika PZLA. wszelkie organizacje urządzające narodowe biegi powinny zgłosić najpóźniej do dnia 2 maja godz. 18 do najbliższej radjostacji następujące dane: a) miasto wzgl. osiedle gdzie odbędzie się bieg oraz b) ilość startujących zawodników ze szczególnym uwzględnieniem ilości młodzieży szkolnej. Aby dane te dotarły do miejsca przeznaczenia w powyższym terminie powinny być wysłane najpóźniej w dniu 30 kwietnia. Audycję radjową zakończy przedstawiciel PZLA., który poda komendę do startu. Komenda ta będzie następująca: „Na miejsca... Gotowi...." i zamiast strzału uderzenie w gong. W związku z tem organizatorzy biegów narodowych postarają się o zainstalowanie na startach aparatów radjowych z głośnikiem, a gdzieby to było możliwem zwrócą się do firm radjowych o zainstalowanie megafonów. W niektórych miejscowościach może to napotkać na trudności, lecz niewątpliwie każdy radjosłuchacz przyjdzie z pomocą organizatorom biegu, oddając im do dyspozycji na kilka godzin swój odbiornik.

Na ziemiach Pomorza

Dlaczego las powinniśmy kochać?

Jego znaczenie zdrowotne i estetyczne

Najżywiej przez ludzkość odczuwanem dobrodziejstwem lasu, jest jego wpływ zdrowotny. Odróżnić tu jednak należy szeroki zakres wpływu i znaczenia, jakie posiada cała roślinność ziemi, a więc i las w gospodarstwie przyrody, od działania lasu we własnym jego obszarze. Znaczenie pierwsze polega na utrzymaniu powietrza w stanie zdatnym do oddychania. Wiadomo, że człowiek dorosły zużywa w spoczynku rocznie około 160 m^3, czyli około 130 kg tlenu, a nadto oddychanie zwierząt i roślin, butwienie i gnicie ciał organicznych, procesy spalania i utleniania zużywają także olbrzymie ilości tego życiodajnego gazu. Pomimo tego skład powietrza jest zawsze jeden i ten sam, tj. 21 proc. tlenu i 79 proc. azotu. Widocznie więc musi istnieć w przyrodzie jakieś źródło, które ustawicznie zwraca atmosferze tlen zużyty w tych procesach. Znany jest tylko jeden proces fizjologiczny, przy którym atmosfera otrzymuje zużyty tlen. Jest to działalność zielonych liści, które w dzień zabierają z powietrza bezwodnik kwasu węglowego, rozkładają w swych komórkach a węgiel w ten sposób pozyskany, zużywają na budowę ciała roślinnego, tlen zaś oddają napowrót powietrzu.

Istnieje więc w przyrodzie ustawiczna wymiana gazów między światem ludzkim i zwierzęcym a roślinnym. Ludzie i zwierzęta pobierają z powietrza tlen a oddają bezwodnik kwasu węglowego, z którego znowu korzystają rośliny, zwracając tlen niezbędny dla życia ludzi i zwierząt. Dzięki temu nieustannemu krążeniu, powietrze w wolnej atmosferze ma zawsze i wszędzie jeden i ten sam skład chemiczny.

Ponieważ lasy w szacie roślinnej naszej ziemi odgrywają wybitną rolę, przeto i działalność ich w tym kierunku musi być znaczna. (1 ha lasu dostarcza w ciągu pięciu miesięcy swej pełnej wegetacji około 7900 kg tlenu). Nie należy jednak zapominać, że tlen zużywają nietylko ludzie i zwierzęta. Oddychają też i rośliny, a ponadto znaczne ilości tlenu zostają zużywane na procesy chemiczne jak wietrzenie, palenie, butwienie i gnicie.

Oprócz tej, na szeroką miarę zakreślonej roli, jaką roślinność odgrywa w gospodarce przyrody, mają jeszcze lasy i inne łatwiej widoczne znaczenie.

Z codziennego doświadczenia wiemy, że **powietrze leśne, przesycone wonią żywicy i aromatem świeżo rozwiniętych liści, daje ulgę chorym piersiom i przywraca równowagę zmęczonemu troską i pracą umysłowi.**

Uzdrawiające własności powietrza leśnego przypisywano dawniej jego rzekomo większej zamożności tlenu. Badania jednak wykazały, że powietrze ma wszędzie jeden i ten sam skład chemiczny i że dobroczynny wpływ lasu na zdrowie ludzkie ma całkiem inne przyczyny. Korony drzew oczyszczają powietrze, wstrzymując na liściach pył atmosferyczny, który na nich się osadza, odbierają glebie nadmiar wody zaskórnej a pokład próchnicy sterylizuje glebę i nie dopuszcza do rozwoju szkodliwych zdrowiu ludzkiemu bakterji.

Dobroczynny zatem wpływ lasu na zdrowie ludzkie tłumaczy się nadzwyczajną czystością jego powietrza. Przyczyniają się do tego po części i para terpentyny z drzew iglastych i ozon, którego ilość w lasach sosnowych, świerkowych i jodłowych jest nieco większa niż w polu. Spokój i cisza ostępu leśnego a obok niej potęga życia i nigdy nie ustające jego przemiany w olbrzymich postaciach drzew i w kiełkującej roślinie, gra łagodnych barw i szumne rozhowory drzew, działają też dobroczynnie na ducha ludzkiego. Nigdzie odpoczynek nie jest tak zupełny i nigdzie umysł nie wyzwala się tak łatwo z pęt codziennej troski, jak w lesie. Dlatego las błogosławią wszyscy, którzy szukają spoczynku i wytchnienia.

W estetyce krajobrazu las odgrywa pierwszorzędną rolę. Od krajów podbiegunowych, gdzie niekorzystne warunki klimatu zakreśliły lasom ostatnią ich granicę, aż do równika, gdzie roślinność leśna dochodzi do szczytu swej potęgi, każda strefa klimatyczna posiada pewien odrębny i sobie właściwy charakter lasu. Wystarczy porównać posępne ciemne bory szpilkowe nad fiordami Norwegji z jasno zielonym lasem liściastym Europy środkowej lub z lasem cyprysów i pinji na wybrzeżach morza Śródziemnego. **Charakter lasu wywarł nawet wpływ na styl architektoniczny.** Dość przypomnieć, uderzające podobieństwo między wieżą gotycką a szczytem korony górskiego świerka.

Kolumny greckich budowli naśladują również w kształcie i kapitelach swych drzewa liściaste.

Jaki wpływ wywarł las na twórczość poety, malarza i muzyka, o tem świadczą arcydzieła sztuki stworzone wśród szumu drzew. Jednym z najwspanialszych obrazów w poezji polskiej jest opis puszczy i łowów w „Panu Tadeuszu", a każdy prawie z poetów naszych poświęcił cząstkę swej twórczości lasom i drzewom ojczystym.

Czyż za takie dobrodziejstwa nie należy las pokochać i poświęcić mu jeden dzień w roku. Dzień taki obchodzi całe społeczeństwo w ostatnią sobotę kwietniową.

W świetle prawdy

Jak wygląda w rzeczywistości zwycięstwo endeckie w Łasinie

„Słowo Pomorskie" doniosło niedawno, że w gminie zbiorowej Łasin Rada Gminna 16 głosami na 24 radnych wybrała wójtem p. Teodora Makowskiego z Jankowic, a zgłoszone przez „sanatorów" kandydatury p. burmistrza Tomczyńskiego z Łasina i p. Słupskiego z Szynwałdu wycofane zostały przed głosowaniem.

Sprawę tę „Słowo Pomorskie" — swoim zwyczajem — przedstawiło z gruntu kłamliwie. Gmina Łasin ma 16 radnych a nie 24. Jedynym kandydatem na wójta był p. Teodor Makowski, nietylko członek BBWR, ale nawet kierownik tamtejszego Koła. Ani p. burmistrz Tomczyński, ani p. Słupski kandydatur swych nigdy nie zgłaszali, nie mogli więc tem bardziej wycofywać ich przed głosowaniem.

Tak w świetle prawdy wygląda „zwycięstwo" endeckie w Łasinie, szumnie i radośnie głoszone przez „Słowo Pomorskie".

Jak to sosny pomorskie rozmawiały między sobą w dniu Święta Lasu

Puszcza, królestwo zwierząt. A potem przyszedł człowiek i światowidy i perkuny. Święte gaje i znicze.

A później władztwo Mestwinów. I szły drużyny chrobrowe. Wiatr gnał je ku morzu, a wbite pale świadczyły o ich potędze.

Widziałyśmy świętego o płomiennych oczach głoszącego nową naukę, a którego krew męczeńska umazała stopy nasze. Wzięłyśmy duszę jego w ramiona i w poszumie modlitwy wzniosłyśmy ją ku górze.

A potem przyszli rycerze. Ziemia jęczeć zaczęła pod stopą zakutą w żelazo. Po wielu latach gorący powiew dnia lipcowego przyniósł nam pieśń Bogurodzica i szczęk oręża. Ujrzałyśmy zastępy synów Jagiełłowych.

Słońcu kazano stanąć, a ziemię ruszono.

I armady Władysławowe były. I króla, obrońcę chrześcijaństwa gościłyśmy.

Później czarne drapieżne kruki zakryły niebo. Wnet jednak nadleciały orły srebrne obok złotych, a bóg wojny toczył zwycięski swój rydwan przez nasze puszcze. I szły także dywizje Dąbrowskiego z pieśnią na ustach zrodzoną w sercu tutejszej ziemi syna, wyśpiewaną pod lazurowem niebem Lombardji, słońcè błyszczało na ich bagnetach pod Tczewem, a pierś rozsadzało tchnienie wolności.

A potem przyszły dni ciężkie, dni upadku. Niebo pokryte chmurami, burze i gromy. Zdawało się, że wszystkie moce piekielne sprzysięgły się przeciwko nam. Słyszałyśmy jeno płacz, a wiatr idący z dalszych ostępów leśnych lub bezkresnych równin przynosił nam w swym poszumie jęki i brzęk kajdan z wtórem modlitwy chorałów.

Chroniłyśmy przed deszczem lub użyczałyśmy cienia wozom Drzymały.

Jednego dnia wiatr przyniósł nam słowo Września.

Dosyć, dosyć... widać, że czara goryczy nie została jeszcze przez tę nieszczęsną ziemię wychylona do dna. Nie mogłyśmy wyciągnąć ramion do słońca i zaśpiewać swemi koronami hymnu wolności. Skórczone, wrosłyśmy jeno głębiej korzeniami w ojczystą glebę, aby ostać się wszelkim burzom i wichurom, aby nie uronić ani piędzi ziemi naszej.

Aż wreszcie ponad światem przeszedł huragan straszny, ziejący ogniem i żelazem. Grzmot za grzmotem przewalał się z jednego krańca w drugi. Stratowaną ziemię użyźniła krew. Wszędzie mogiły... mogiły...

Uczułyśmy nagle wstrząs, jaki przeszedł przez ziemię zrzucającą kajdany niewoli. Oddech głęboki po koszmarnym śnie. Ach! wyciągnęłyśmy wreszcie ramiona swoje ku temu słońcu wolności, które powstawać zaczęło z oparów wojny światowej.

Wolność, wolność — zaśpiewały ptaki i zerwały się do lotu. Zbrojne orły szły zaślubiać ziemię naszą z Bałtykiem.

I potem kładłyśmy drewno pod trasę lśniącej wstęgi szyn, opasującej ziemie piastowskie. I pod bastjony, gdzie sine fale morza, trwające w wiecznym ruchu, liżą nasze stopy. I co smuklejsze siostrzyce wybrano na maszty dla statków naszych. I zawieszono bandery na nich, aby rozniosły po wszystkich krainach Imię Zmartwychwstałej.

Zasłuchane jesteśmy i w turkot kół, wiozących czarny djament lub nasze drewno, i w huk motorów, i w świst syren okrętowych, w pracę mózgów i pracę mięśni.

I dziś, w dzień Święta Lasu, w poszumie swych koron składamy Tobie, Droga Ojczyzno, głęboki hołd i wznosimy hymn Wolności, Pracy i Potęgi.

Mieczysław Sołtys.

Wolne posady

Ekspozytura Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy w Grudziądzu ma dla bezrobotnych szereg wolnych posad na wyjazd. Spis tych posad ogłaszamy poniżej:

1 robotnika do wyrobu sznurków wrzecionowych (inwalida wojenny lub wojskowy); 2 wykwalifikowanych robotników na cewiarki i przędzalnie (inwal. wojenni lub wojskowi); 2 wykwalifikowanych robotników na obrączniarki do przędzalni bawełny (inwal. wojenni lub wojsk.); 1 wykwalifikowany robotnik na obrączniarki do przędzalni bawełny (inwal. wojenny lub wojsk.); 1 wykwalifikowany robotnik na ciągarki do przędzalni bawełny (inwal. wojenny lub wojsk.); 1 robotnik do farbiarni na „filckalandry"; 1 pomocnik ogrodnika — (inwalida wojenny); 1 dzierżawcę fryzjerni na stacji kolejowej; 25 dzierżawców bufetów na stacjach kolejowych; 1 operator-laborant obeznany z nowoczesną sztuką fotograficzną; 6 formiarzy (jednego do drobnych robót i 5 na roboty grube na stal) warunki od 1,05 złotych na godzinę; 2 rdzeniarzy na stal, warunki 1,05 zł. za godzinę; 1 ogrodnik obznajmiony z inspektami i kwieciarstwem; 40 tłukaczy kamienia na szaber; 2 zwrotniczych kolejowych (dobry słuch, wzrok i nogi) inwalida wojenny lub wojskowy; 1 pisarza niższego technika (mechanika lub elektrotechnika) z płacą 140,— zł. miesięcznie, inwalida wojenny lub wojskowy; 1 wyzwolonego ślusarza, stawka 73 grosze na godzinę, inwalida wojenny wzgl. wojskowy; 2-ch wyzwolonych tokarzy do obrabiarek metalowych, stawka 73 grosze za godzinę, inwal. wojenni lub wojskowi; 1 wyzwolonego rymarza specjalistę do pasów i uprzęży końskich, stawka 67 groszy za godzinę, inwal. wojenny lub wojskowy; 1 technika lub elektrotechnika z płacą 140,— zł. mies., inwal. wojenny lub wojskowy; 1 laborant, inwal. wojenny lub wojskowy; 1 fachowiec na drażetki, inwalida wojenny lub wojskowy; 1 fachowiec na czekoladę, inwalida wojenny lub wojskowy; 1 cukiernik, inwalida wojenny lub wojsk.; 1 mistrz cukierniczy, wynagrodzenie 50 złotych tygodniowo; 1 wykwalifikowany tokarz porcelany; 1 pilnikarz ręczny na raszple kowalskie, stolarskie i szewskie, płaca 1 zł. za godz.; 1 fachowiec specjalista, obeznany z wyrobami gumowemi (t. j. kaloszy, opon i piłek) do samodzielnego kierownictwa fabryki; 1 kierownik warsztatów szkolnych, warunki znajomość robót krawieckich, nieprzekroczony wiek 40 lat, dyplom mistrza krawieckiego, prowadzenie nauk w zakładzie pracy i wykłady z zakresu rysunku zawodowego, teorji i krawiectwa i zmian mody. Wynagrodzenie według kategorji IX. urzędników państwowych; 1 dzierżawcę na bufet na stacji kolejowej.

Do b. więźniów politycznych

Stowarzyszenie Byłych Więźniów Politycznych oddział w Toruniu wzywa wszystkich b. więźniów politycznych (ideowych) mieszkających na terenie Pomorza i przyległych dzielnic, związanych komunikacyjnie z Toruniem, a pragnących należeć do Stowarzyszenia, aby nadesłali zgłoszenie z życiorysem i opisem swej działalności (o ile nie posiadają dowodów uprzedniego przyjęcia do Stowarzyszenia), do Stowarzyszenia b. Więźniów Politycznych, Toruń, ul. Sukiennicza 11 m. 2.

Stowarzyszenie B. W. P. jest zrzeszeniem bezpartyjnem i ma na celu organizowanie życia kulturalnego i towarzyskiego stowarzyszonych, niesienie im w razie potrzeby pomocy materjalnej, jak również zbieranie danych do historji ruchu niepodległościowego. (3833

Otwarcie sezonu kąpielowego w Jastrzębiu Zdroju

Z zadowoleniem dowiadujemy się o otwarciu bieżącego sezonu kąpielowego w znanem ze swych walorów leczniczych uzdrowisku Jastrzębie Zdrój — perle uzdrowisk śląskich Z niekłamanym podziwem śledzimy prawdziwie amerykański rozmach w rozbudowie i rozwoju tego największego uzdrowiska śląskiego, upodabniającego się dzięki sprężystej i zabiegliwej o dobro i potrzeby kuracjuszy dyrekcji w pełni do prawdziwie europejskiego poziomu uzdrowisk zagranicznych Znakomite warunki terenowe i klimatyczne, wygoda i europejski komfort, silna radjoaktywność solanek jodobromowych zdrojów Jastrzębie odpowiadających składem chemicznym i własnością leczniczą zagranicznym zdrojom światowej sławy jak: Hall, Kreuznach, Wildegg sprawiają, że Jastrzębie Zdrój cieszy się z roku na rok rosnącą frekwencją. Dyrekcja Zdrojowa idąc z duchem wymogów dzisiejszych czasów kryzysowych wprowadziła modne obecnie wyjątkowo tanie kuracje ryczałtowe w I i III sezonie, pragnąc także mniej zamożnym udostępnić możność poratowania zdrowia.

Dnia 26 kwietnia b. r. zasnęła w Bogu po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. moja najdroższa i najlepsza żona, nasza najukochańsza matka

ś. p.

z Buschów Ernestyna
Stefanowa Goldmannowa

Nabożeństwo żałobne odprawi się w Gdańsku w kościele św. Józefa w poniedziałek, dnia 29 kwietnia, o godz. 9 rano. Pogrzeb odbędzie się po nabożeństwie z kaplicy na cmentarzu św. Józefa przy Bramie Oliwskiej o godz. 10, o czem zawiadamiają w ciężkim smutku pogrążeni

mąż, dzieci i rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 3939

Zbiorowym wysiłkiem wszystkich organizacyj
powstanie w Gdyni „Dom Społeczny"
Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR potępia nielojalne wystąpienie mniejszości niemieckiej na Pomorzu

Onegdaj, przy udziale posła Tebinki, odbyło się posiedzenie prezydjum Rady Grodzkiej BBWR w Gdyni pod przewodnictwem wiceprezesa Rady p. dyr. **Stanisława Tora.**

Przedmiotem obrad, poza bieżącemi sprawami organizacyjnemi, były sprawozdania i zatwierdzenie programów prac gospodarczych i społecznych.

Jak wynikało ze sprawozdań, prace te przyczyniają się w dużym stopniu do koordynacji i kształtowania się życia organizacyj społecznych i gospodarczych.

Następnie omówiono sprawę „Domu Społecznego", którego brak tak dotkliwie odczuwają wszystkie organizacje. Sprawa budowy tego „Domu" mimo poważnych trudności, postępuje naprzód. Prezydjum zadecydowało jednak, że Rada Grodzka, nie będzie zajmowała się bezpośrednio budową „Domu Społecznego", natomiast będzie czynić starania w kierunku zainteresowania tą kwestją wszystkich stowarzyszeń. Należy przeto oczekiwać zwołania w najbliższych dniach konferencji organizacyj społecznych, celem utworzenia „Stowarzyszenia Budowy Domu Społecznego w Gdyni", które jako osoba prawna przejmie i poprowadzi akcję budowy.

Punktem ciężkości obrad było objektywne ustalenie sytuacji, wytworzonej przez nielojalną działalność pewnych organizacyj niemieckich na Pomorzu, które niemoralnemi metodami usiłują siać defetyzm wśród mniej uświadomionych państwowo jednostek, z pośród obywateli polskich, celem wytworzenia nastrojów szkodliwych dla Państwa.

Prezydjum Rady Grodzkiej BBWR zapoznało się z ostatniemi posunięciami niektórych organizacyj niemieckich, oraz metodami ich „pracy" i dało wyraz swemu zdecydowanemu stanowisku w odpowiedniej rezolucji, którą podamy w całości w następnym numerze naszego pisma.

✝

W rocznicę zmarłego śmiercią lotnika ś. p.

WŁADYSŁAWA POKORNEGO
kpt. obserwatora

odbędzie się Msza św. w dniu 30 kwietnia 1935 r. o godzinie 9-tej w kościele św. Krzyża w Grudziądzu, na którą Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zaprasza.

3905 **Rodzina.**

Tragiczna śmierć w łasze wiślanej
Młody robotnik utonął razem z koniem

W czwartek w południe w łasze wiślanej w Wielkiej Złej Wsi w powiecie toruńskim utonął 28-letni Franciszek Furtyka, zatrudniony w charakterze robotnika rolnego u Hugona Krausego w Wielkiej Złej Wsi.

Furtyka wracając z trzema końmi od pracy do domu, przyczem sam jechał na jednym z koni, chciał sobie skrócić drogę, przeprowadzając konie przez łachę.

Widocznie jednak dobrze nie znał rzeki, gdyż w pewnej chwili wpadł razem z końmi w głęboki dół. Mając nogi skrępowane uprzężą konia, na którym siedział, nie mógł się z wody wydostać i razem z koniem utonął. Dwa pozostałe konie same się wyratowały.

Zwłoki nieszczęsnego wyciągnięto po upływie pół godziny.

P. Iwan Władimirow-Kotkin skazany na 8 dni aresztu
za nielegalne przekroczenie granicy

Przed Sądem Grodzkim w Bydgoszczy odbyła się wczoraj rozprawa przeciwko **p. Iwanowi Władimirow - Kotkinowi,** którego przygoda w grodzie nadbrdziańskim wywołała tyle rozgłosu i... poruszenia. P. Kotkin bowiem — jak o tem już donosiliśmy — **na polecenie władz portowych w Gdyni został w Bydgoszczy aresztowany pod zarzutem nielegalnego przekroczenia granicy.**

Zjawienie się oskarżonego na sali sądowej wywołało również sensację. Podsądny, mężczyzna w wieku 38 lat, ujmującej powierzchowności, **ubrany od stóp do głowy w bieli, wyprężył się w drzwiach po żołniersku i oddawszy sądowi oficerski ukłon — elastycznym krokiem skierował się do ławy oskarżonych.**

P. Władimirow - Kotkin, syn rosyjskiego podpułkownika sztabu generalnego, od 14 lat pracuje na różnych statkach, zwiedzając morza i lądy. **Włada kilkoma językami** — po polsku jednak nie mówi, to też oświadczenie swoje składa po niemiecku. **Do Gdyni, którą zna już od 5 lat — przybył na angielskim statku pasażerskim ss „Koliktan",** jako oficer iskrowy tego statku. Przypadkowo w jednym z tamtejszych lokali zetknął się z pewnym kolegarzem, pochodzącym również z Rosji, z którym **po wypróżnieniu butelki koniaku przybył do Bydgoszczy.** Przyczyny nagłej i niczem nie usprawiedliwionej dezycji „zapuszczenia" się w głąb kraju w sposób nielegalny — podsądny nie mógł jakoś wytłómaczyć. Wskazał tylko, iż **część czaszki zastępuje mu płytka srebrna,** czego jednak nie należało zdaje się rozumieć jako przyznanie się do zaburzenia funkcyj myślowych.

W czasie swego pobytu w Bydgoszczy podsądny **zjawił się u pewnego lekarza p. dr. S., prosząc go o pożyczkę.** Lekarz bydgoski prośbie tej nie odmówił i **wręczył Kotkinowi 12 zł.** Podczas rozprawy oskarżony jednak oświadczył, iż jest to sprawa czysto prywatna, a pożyczkę, zaciągniętą w chwilowej potrzebie zwrócił.

W wyniku rozprawy **Sąd Grodzki wymierzył p. Kotkinowi karę 8-dniowego aresztu za nielegalne przekroczenie granicy,** zaliczając mu areszt śledczy od dnia 22 b. m.

Nowy inspektor szkolny w Kościerzynie

Inspektor szkolny kościerski p. Józef Mucha z dniem 1 kwietnia b. r. przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Tczewa.

Obowiązki obwodowego inspektora szkolnego w Kościerzynie powierzone zostały p. Antoniemu Lubińskiemu, dotychczasowemu podinspektorowi w Kościerzynie. Na stanowisko podinspektora szkolnego powołany został p. Kazimierz Pietz z Obornik.

Nie dobrze jest raz „podpaść", a co dopiero 6 razy...

Podczas wszystkich prawie, a dość licznych rewizyj przeprowadzanych w zagrodzie **27-letniego rolnika Kazimierza Salkowskiego w Osieku pod Bydgoszczą** — w ręce władz sądowych wpadywały zawsze przedmioty przez nie poszukiwane. Pochodziły one z różnych kradzieży i włamań, a Salkowski trudnił się ich sprzedażą. W ten sposób paser doczekał się już sześciu wyroków skazujących.

Ostatnio podczas jednej z takich rewizyj znaleziono w stodole Salkowskiego doskonale w słomie zamaskowany rower. Nie udało się coprawda policji ustalić dotąd z jakiej kradzieży rower ten pochodzi i kto jest poszkodowanym, jednak Salkowski również nie umiał wytłómaczyć, skąd rower ten nabył i jaki jest powód tak pieczołowitego ukrywania wehikułu w stodole.

Na podstawie niezbitych poszlak świadczących, iż Salkowski w dalszym ciągu uprawia paserstwo — Sąd Grodzki, przed którego obliczem zasiadł niepoprawny rolnik onegdaj — skazał go na rok bezwzględnego aresztu.

Wzmacniajmy polski stan posiadania na Pomorzu

W powiecie tucholskim jest do wydzierżawienia — dla reemigrantów — szereg osad. Ponadto jest do wydzierżawienia majątek prywatny 300 morgowy. Majątek ten może być również sprzedany za 36.000 zł. przy wpłacie ca 8.000 zł., przyczem reszta poszłaby na hipotekę na 14 lat, skonwertowaną po 3 wzgl. 4 i pół proc.

Bliższych informacyj udzieli zainteresowanym głównie reemigrantom — dyrekcja Okręgu Poznańskiego „Polskiego Związku Zachodniego" w Poznaniu, Fredry 7 — za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

Dwa lata więzienia
za kolportaż fałszywych pieniędzy

Wczoraj przed Wydziałem Karnym Sądu Okręgowego (przewodniczył wiceprezes S. O. Krupka) rozpatrywano sprawę Józefa Tarczykowskiego mieszkańca Bydgoszczy oraz Walentego Olechniewicza oskarżonych o puszczanie w obieg fałszywych monet polskich.

Oskarżony Tarczykowski, właściciel warsztatu mechanicznego w Bydgoszczy po przyjeździe do Torunia odwiedził swą znajomą Wacławę Drożdżewską i w zaufaniu zwierzył się jej, iż teraz jeździ często po wsiach i zmienia fałszywe pieniądze, również zakupuje za nie różne artykuły, i jeżeli ona chce zarobić, to jej może wręczyć parę monet na próbę do puszczenia w obieg.

Drożdżewska pozornie zgodziła się na propozycję, przyjęła od Tarczykowskiego cztery monety 10-cio złotowe, obiecując nazajutrz wręczyć mu rozmienione pieniądze w pewnej godzinie na Placu Teatralnym, i... udała się do policji, gdzie wszystko opowiedziała.

Nazajutrz o oznaczonej godzinie poszła na spotkanie, gdzie Tarczykowskiego zaaresztowano.

Równocześnie został przytrzymany towarzyszący mu Olechnowicz podejrzany o współnictwo w kolportowaniu fałszywych pieniędzy.

Tarczykowski twierdzi, że pieniądze fałszywe otrzymał od klijentów, swego warsztatu mechanicznego, lecz nazwisk tych klientów wskazać nie mógł. Po przesłuchaniu świadków Sąd wydał wyrok mocą którego Tarczykowski został skazany na 2 lata więzienia oraz pozbawienie praw obywatelskich i honorowych na lat 5. Olechnowicza z braku dowodów uniewinnił.

Kradzież z włamaniem do składu żelaza

W związku z nastaniem pory letniej, szerokie pole do działania mają włamywacze, czego dowodem są choćby liczne ich występy w ostatnim czasie, na terenie Tczewa.

Ubiegłej nocy do składu żelaza firmy **Kiedrowski i Ska w Tczewie** (ul. Mickiewicza). dostali się złodzieje przez piwnicę, korzystając z otworu z zewnątrz. W nadziei bogatego łupu, rozpruli kasę ogniotrwałą, lecz ku ich wielkiemu rozgoryczeniu, znaleźli tam tylko **7,— zł** gotówki. Nie dając za wygraną, udali się do biura, gdzie po splądrowaniu szuflad dopadli skarbonki, z której wyciągnęli całą zawartość, wynoszącą... **zł. 12,—.** Z konieczności zadowolić się niezbyt obfitym łupem, zbiegli przez okno, niespostrzeżeni przez nikogo.

Policja wszczęła energiczne dochodzenia w celu wykrycia złodziei. Należy przypuszczać, że wkrótce szajka znajdzie się pod kluczem. (A. K.)

Dzień w Toruniu

sobota 27 kwietnia

Kalendarzyk rzym.-kat.
Sobota: Piotra K. — Niedziela: Pawła

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY w dniu 27 kwietnia.

W dalszym ciągu pogoda słoneczna i ciepła ze skłonnością do burz i przelotnych deszczów. Umiarkowane wiatry z kierunków południowych.

DYŻUR APTEK.

Dziś i jutro dyżurują: w śródmieściu Apteka pod Lwem, Rynek Nowomiejski; na Bydgoskiem Przedm. Apteka św. Anny, ul. Mickiewicza 98 (od godziny 22 do rana); na Mokrem — Apteka pod Łabędziem, ul. Kościuszki (od godz. 22 do rana).

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ.

— **W sobotę** o godz. 20 — „Towariszcz" (premjera).
— **W niedzielę** o godz. 16 — „Most".
— **W niedzielę** o godz. 20 — „Towariszcz".

REPERTUAR KIN.

MARS: „Marzenia miłosne" (premjera).
ŚWIATOWID: „Mężowie do wyboru".
LIRA: „Katiusza".
ARJA: „Taniec miłości" i „Baby".

ZJAZDY. — ZEBRANIA.

— **W niedzielę** o godz. 11 w sali konferencyjnej Dyrekcji Kolei w Toruniu przy placu Teatralnym — zjazd obwodu kolejowego Ligi Morskiej i Kolonjalnej.

SPORT.

— **W niedzielę** o godz. 16 na stadjonie wojskowym przy Szosie Bydgoskiej — zawody piłkarskie o mistrzostwo Pomorza „Polonja" (Bydgoszcz) — T. K. S. 29 (Toruń).

ZABAWY.

— **W niedzielę,** o godz. 20 w auli Szkoły Wydziałowej przy placu św. Katarzyny — harcerska zabawa wiosenna.

WYCIECZKI.

— **W niedzielę,** o godz. 9 z placu Teatralnego — wycieczka kolarska radjosłuchaczy Rozgłośni Pomorskiej do Bierzgłowa.

ŚWIĘTO LASU.

— **W sobotę i w niedzielę,** z okazji dorocznego „Święta Lasu" odbędzie się w Toruniu szereg uroczystości, program których podajemy na innem miejscu.

Z miasta

— **Dancing towarzyski** organizowany przez Grono Przyjaciół III żegl. drużyny harcerzy oraz IV drużyny harcerek odbędzie się w niedzielę, dnia 28 kwietnia w auli Szkoły Wydziałowej. Początek o godz. 20. Wstęp za zaproszeniami. Goście wprowadzeni mile widziani. Do tańca przygrywać będzie znakomity komplet orkiestry 63 pp. Czysty dochód z zabawy przeznacza się na tegoroczny zlot harcerski w Spale.

— **Uwaga dzieci i młodzieży.** Specjalne przedstawienie dla was urządza w dniu 29 kwietnia w Teatrze Ziemi Pomorskiej szkoła im. św. Teresy w Toruniu. Dzieci tej szkoły przygotowały trzy sztuczki: „Cud św. Teresy", „Zaczarowana fujarka" i „Ratujcie królewicz", w przerwach za odbędą się popisy tańców rytmicznych. Bilety w cenie od 20 groszy do 1.20 zł. Początek o godz. 16.

— **Dwie na jedną.** Wczoraj rano o godz. 8 w korytarzu domu nr. 7-9 przy ul. św. Ducha na wychodzącą do pracy 18-letnią ekspedjentkę Elzę Nehring z Torunia napadły 43-letnia Franciszka Wiśniewska i jej 21-letnia córka Elżbieta. Wiśniewskie tak dotkliwie pobiły bezbronna ekspedjentkę, że ta chwilowo straciła przytomność i musiano ją przewieźć karetką pogotowia do szpitala miejskiego, skąd później — po opatrzeniu jej przez dyżurnego lekarza — odwieziono ją do domu. Przyczyna postępku Wiśniewskich jest narazie nieznana.

— **Przytrzymano włóczęgę.** Wczoraj zgłoszono w Toruniu 2 wypadki drobnych kradzieży, z których jedną wykryto i 1 wypadek przywłaszczenia, oraz spisano 2 doniesienia za przekroczenie przepisów policyjno-administracyjnych i 1 za przekroczenie przepisów meldunkowych. W areszcie policyjnym osadzono 1 osobę w celu odbycia kary więzienia, 1 za kradzież, 1 za włóczęgę, 1 wenerycznie chorą i 2 za nadużycie alkoholu.

— **Z Teatru Ziemi Pomorskiej.** Dzisiaj w sobotę wieczorem, na scenie toruńskiej wystawiona zostanie sztuka Jakóba Déval'a **„Towariszcz".**

Słynny francuski autor, twórca granych na scenie toruńskiej, sukcesowych utworów „Mademoiselle" i „Stefek", w nowym swoim utworze przedstawia w nadzwyczaj ciekawym, pogodnym i dowcipnym temacie koleje życia emigrantów rosyjskich w Paryżu. Bohaterami sztuki są Wielka Księżna, bliska kuzynka carowej i jej mąż książę Uratjew. Dwie te popisowe role odtworzą na scenie toruńskiej pp.: Stanisława Mazarekówna i Staszewski. Dalszą obsadę stanowią pp.: Bracka, Hlouskówna, Kopijowska, Małkowska, Zbierzowska, Cybulski, Czesławski, Ilcewicz, Kalinowicz, Kwaskowski, Loedl. Reżyserja p. Kielanowskiego, oprawa dekoracyjna Feliksa Krassowskiego.

Sztuka J. Déval'a zostanie powtórzona w dniu jutrzejszym, w niedzielę, na przedstawieniu wieczornem.

— **Niedzielne popołudniowe przedstawienie po cenach zniżonych** na scenie toruńskiej wypełni, ciesząca się wielkim sukcesem, sztuka Jerzego Szaniawskiego **„Most",** z pp.: Mazarekówną, Oranowską, dyr. Brackim, Koczanowiczem, Szyndlerem i Tatarkiewiczem, w reżyserji Jerzego Szyndlera.

— **„Wąsy i peruka" — komedja Józefa Korzeniowskiego** znajduje się w przygotowaniu zespołu teatru, pod reżyserskim kierunkiem Hanny Małkowskiej. Świetna ta polska komedja dana będzie na scenie toruńskiej w przyszłym tygodniu.

Z URZĘDU STANU CYWILNEGO.

Dnia 25 kwietnia zgłoszono:

Związki małżeńskie: robotnik Franciszek Nowakowski z Władysławą Wróblewską.

Urodzenia: ślusarz maszynowy Fryderyk Gosse (córkę), szofer Stanisław Ryński (syna), woźny Konstanty Skibicki (syna) i prokurent Polsko - Belgijskich Zakładów Chemicznych Gustaw Fauchet (córkę).

Zgony: Marja Grabowska, lat 26, robotnik Sylwester Bąk, lat 23, emeryt kolejowy Gustaw Florjan, lat 67, robotnik Józef Kwiatkowski, lat 73 i Zofja Sułecka, 4 miesiące.

Z TARGU.

Na targu w dniu 26 kwietnia płacono: za pół kg. masła 1,20—1,40 zł., sera 0,25—0,40 zł., twarogu 0,25—0,40 zł., za litr śmietany 1,— zł., za mendel jaj 0,75—0,80 zł., za kurę 2—2,30 zł., gęś 3,50—5,— zł., gołębia 0,30—0,50 zł., indyka 7—10,,— zł., za parkę kurczaków 3,— zł.; za pół kg. szczupaków 0,90—1,10 zł., linów 0,75—0,90 zł., karasi 0,50—0,75 zł., sandaczy 1,25—1,50 zł., okoni 0,50—0,60 zł., dorszy 0,60 zł., białych ryb 0,15—0,25 zł., za pół kg. marchwi 0,5 zł., szpinaku 0,10—0,15 zł., cebuli 0,5 zł., buraczków 0,5 zł.; za pół kg. jabłek 0,40—1,60 zł., za cytrynę 0,10 zł., za doniczkę kwiatów 0,60—1,50 zł., za pół kg. rzewienia (rabarbaru) 0,10—0,15 zł., za pęczek szparagów 0,80—1,20 zł., za pęczek rzodkiewek 0,10—0,15 zł. Dowóz nabiału, drobiu i warzywa dobry. Tendencja spokojna. Ruch ożywiony.

Program „Święta Lasu" w Toruniu

W sobotę, 27 kwietnia.

Godz. 9,15 rano Nabożeństwo w bazylice św. Jana.

Godz. 10 rano symboliczne sadzenie drzewek przez przedstawicieli władz i urzędów oraz delegatów organizacyj na skwerze przy moście im. Marszałka Piłsudskiego.

Godz. 11 rano — Zbiorowe sadzenie drzewek przez młodzież szkół średnich i powszechnych na tym samym skwerze im. Marszałka przy moście Piłsudskiego a także w ogrodzie szkolnym na Mokrem i w parku Miejskim na Bydgoskim Przedmieściu.

W niedzielę, 28 kwietnia.

Godz. 11 rano — Zbiorowa wycieczka młodzieży szkolnej statkiem parowym do Gór Katarzyńskich. Odjazd z Portu Zimowego.

Toruń a Pożyczka Inwestycyjna

W sali Rady Miejskiej w Toruniu odbyło się wczoraj pod przewodnictwem prezydenta miasta p. Bolta zebranie około 50 przedstawicieli instytucyj państwowych, samorządowych i sfer gospodarczych w celu zorganizowania Miejskiego Komitetu Propagandowego Pożyczki Inwestycyjnej.

Delegat Ligi Drogowej Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej p. kpt. Milewski omówił konieczność zainteresowania społeczeństwa stanem dróg w Polsce, na budowę których przeznaczona jest część Pożyczki Inwestycyjnej.

Do Komitetu Wykonawczego Propagandy Pożyczki Inwestycyjnej wybrano przewodniczących: Zrzeszeń Gospodarczych, Korporacyj Kupców, Zrzeszeń Rzemieślniczych i in.

Komitet Wykonawczy zbierze się w dniach najbliższych w celu ustalenia programu propagandy.

Zwierzęta — nie ludzie!

W czwartek popołudniu na stawek przy t. zw. Kaszowniku przy ul Jagiellońskiej w Toruniu opadła dzika kaczka koloru popielato-czarnego. Była albo chora albo też bardzo osłabiona, bo nie miała dość siły, aby się ponownie wznieść w powietrze.

Dookoła stawku zebrał się zaraz tłum ciekawych, skadający się po większej części z t. zw. inteligencji, jak np. urzędników, podoficerów i t. p.

Wśród widzów kręciło się również kilkunastu wyrostków, którzy kaczkę obrali sobie za cel i przez dłuższy czas obrzucali ją kamieniami. W końcu na stawek wypłynęło łódką kilku szeregowych z pobliskich koszar i ci chorego ptaka kamieniami dobili.

Najciekawsze jednak, że przypatrująca się tym bestjalskim „popisom" łobuzów „inteligencja" nietylko na to zezwierzęcenie nie zareagowała, lecz nawet z wielkiem zainteresowaniem śledziła przebieg niesamowitego widowiska, gdy zaś dwóch przechodzących mężczyzn usiłowało interwenjować... z tłumu padły w ich kierunku uszczypliwe docinki.

PORZĄDEK NABOŻEŃSTW W KOŚCIOŁACH TORUŃSKICH w niedzielę, dnia 28 kwietnia

Bazylika św. Jana: godz. 6,30 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu, kazaniem i wspólną Komunją św. Stowarzyszenia św. Żyty i Kongregacji Panien; godz. 7,45 msza św. śpiewana; godz. 9 msza św. gimnazjalna; godz. 10 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, uroczyste przyjęcie dzieci do I. Komunji św. i zakończenie Roku Jubileuszowego; godz. 11,45 msza św. dla szkół powszechnych; godz. 14 procesja do kościołów toruńskich celem uzyskania odpustu jubileuszowego; godz. 14,30 chrzty.

Kościół Najśw. M. P.: godz. 7 wotywa z kazaniem (ks. prob. dr. Jank); godz. 9 msza św. z kazaniem (ks. Grzechowski); godz. 10,15 suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu, procesją i kazaniem (ks. Mykowski); godz. 12 msza św. z kazaniem (ks. Mykowski); godz. 14 chrzty; godz. 15 nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu i procesją.

Kościół św. Jakóba: godz. 7 msza św. śpiewana z kazaniem; godz. 9 przyjęcie dzieci do I. Komunji św.; godz. 10,30 suma z kazaniem; godz. 12 ostatnia msza św.; godz. 14,30 chrzty.

Kościół Chrystusa Króla: godz. 6,30 msza św.; godz. 8 msza św. szkolna; godz. 10 suma; godz. 12 ostatnia msza św.; godz. 15 nieszpory; godz. 15,30 chrzty.

Kościół garnizonowy: godz. 9 msza św. szkolna; godz. 10,30 msza św. dla wojska; godz. 12 msza św. dla rodzin wojskowych.

Kaplica Szpitala O. K. VIII.: godz. 9 msza św. dla chorych i personelu.

Kaplica z twierdzy wojskowej: g. 9,30 msza św.

Kaplica w Podgórzu: godz. 9,15 msza św. dla S. S. Art. i 31 p. a. l.

Kaplica w Rudaku: godz. 10,30 msza św. dla oddziałów wojskowych z lewego brzegu Wisły.

Nabożeństwa majowe

W bazylice św. Jana w dni powszednie o godz. 19,15, w niedziele i święta o godz. 15. **W kościele Najśw. M. P.** w dni powszednie oraz niedziele i święta o godz. 19. **W kościele św. Jakóba** w dni powszednie o godz. 18,30, w niedziele i święta o godzinie 15. **W kościele Chrystusa Króla** w dni powszednie o godz. 19, w niedziele i święta o godz. 15. **W kościele garnizonowym** w dni powszednie oraz niedziele i święta o godz. 19.

Obywatelski czyn policji pow. toruńskiego

Oficerowie, podoficerowie i szeregowi policji powiatu toruńskiego subskrybowali dotychczas Pożyczkę Inwestycyjną na sumę 9.000 zł, w tem 5.500 zł wpłacili w gotówce, a 3.500 zł w obligacjach Pożyczki Narodowej.

Obywatelski ten czyn policji powiatu toruńskiego należy podkreślić z najwyższem uznaniem.

Swięto Lasu w nadleśnictwie Popioły

W nadleśnictwie Popioły Święto Lasu odbędzie się w dniu 30 kwietnia przy kapliczce „Pustelnia" w leśnictwie Pieczenia.

Uroczystość poprzedzona będzie odprawieniem Mszy św. o godz. 9,30. Na program składają się śpiewy chórowe dziatwy szkolnej, odczyt, sadzenie drzewek oraz zabawa ludowa.

W razie niepogody uroczystość odbędzie się w innym terminie.

Dzisiejsze święto harcerzy

W niedzielę 28 kwietnia harcerze toruńscy obchodzą uroczyście dzień swego patrona św. Jerzego. Dzień ten jest poświęcony szczególnie braterstwu skautów całego globu. Po nabożeństwie w kościele garnizonowym o godz. 9 odbędzie się pochód przez miasto na dziedziniec ratusza gdzie nastąpi składanie przyrzeczenia harcerskiego. — Popołudniu zastępy i drużyny wyruszą w pole i lasy celem przygotowania się do harców na zlocie jubileuszowym.

Rodzice, przyjaciele i sympatycy przybywajcie licznie w tym dniu choć na krótki czas do swych harcerzy. Czuwaj!

Komendant Hufca Harcerzy w Toruniu: hm. Jarosław Kowalski.

Na białym czworoboku

Swiatowid — „Meżowie do wyboru"

Joan Crawford nie miała właściwie tak wielkiego wyboru, skoro jeden z kandydatów na męża porzucił ją przed samym ślubem, drugi zaś był o tyle nieśmiały, że do końca ukrywał swoją miłość. Gdyby nie przypadek Clark Gable samotnie odpłynąłby do Hiszpanji, a piękna Mary zaznałaby niewątpliwie całego szeregu nowych upokorzeń u boku chwiejnego i lekkomyślnego człowieka.

Reżyser van Dyck dał rzecz wcale zajmującą, dowcipną i dobrze pomyślaną, mającą jedynie wadę, wspólną wielu filmom, a mianowicie nadmiar djalogów. Lecz pokazano także szereg scen o wartości czysto kinowej, szczególnie doskonały spacer samochodem dwojga zakochanych i rozmaite przygody podczas tej wycieczki. Przytem Clark Gable i Joan Crawford są tak miłą parą kochanków, że się ich zawsze ogląda z przyjemnością. (Mar).

Przemysł, Handel, Rolnictwo, Rzemiosło, Finanse

STEFAN ROPP

Targi Poznańskie a nowe zadania gospodarcze

Na dzień otwarcia

Niema instytucji, którąby w tym stopniu co Targi służyła rozpowszechnieniu nowych tematów pracy. Niema miejsca, gdzieby fabrykant widział to wszystko co myśl ludzka stworzyła nowego w każdej dziedzinie produkcji w tak potężnem skupieniu.

Utarło się mniemanie, że korzyścią Targów Międzynarodowych dla gospodarstwa są wyłącznie transakcje na Targach lub po Targach zawarte. Jest to pogląd fałszywy. Wielkie kryzysy strukturalne ludzkość przezwyciężała pracą myśli głównie w dziedzinie nowych wynalazków. Np. kryzys w początku ubiegłego wieku przezwyciężyło wynalezienie maszyny parowej i warsztatu tkackiego, który tak rozszerzył produkcję fabryczną, że pochłonął masy bezrobotnych. W obecnym kryzysie mnożą się objawy, że postęp techniczny również rozwiąże zagadnienie bezrobocia. Np. pokazany na krótko na Wystawie w Berlinie, a później wycofany popularny samochód na 4 osoby 4 cylindrowy z zamykaną karoserją za 850 marek tj. 1.700 złotych w tak niesłychany sposób powiększyłby zatrudnienie tej branży, że mógłby, o ile chodzi o Polskę np. w ciągu jednego roku zatrudnić połowę bezrobotnych. To samo dotyczy popularnego radja lampowego w U. S. A. za 48 zł, telewizji, nadchodzącej ery taniego a bezpiecznego samolotu o typie wirowca, nowych, nieznanych jeszcze form budownictwa jakie obecnie próbują w Ameryce, a które umożliwia wybudowanie ze standaryzowanych elmentów domów 4 pokojowych z łazienką i kuchnią gazową za 800 dolarów tj. 3500 zł itd. Na tej właśnie płaszczyźnie konstruktywnej trzeba szukać rozwiązania kryzysu, albowiem oszczędzanie i wstrzymywanie się od zakupu nie stworzy dla innych prac, a skupi jedynie ogromne kapitały nieproduktywne w bankach.

Jeśli transakcje targowe wynosiły na ostatnich Targach Poznańskich 28 i pół miljonów złotych, to bynajmniej na tem nie kończy się zasięg ich wpływów. Wiele bardzo fabryk na Targach decyduje o zmianie typu produkcji, zaprzęga do roboty inżynierów lub zakupuje wynalazki, widzi cudze ulepszenia i stwarza nowe własne, jako doskonalsze i w ten sposób w pewien znaczny kąt odchyla produkcję ubiegłego roku w kierunku modernizacji. Któż obliczy rynkową wartość tej modernizacji wyrażoną w zwiększonym popycie na towary wszystkich fabryk, jakie z tej kumulacji myśli ludzkiej jaką Targi stanowią, zaczerpnęły treść swej produkcji?

Na tegorocznych Targach niektóre nowe zagadnienia treści targowej po raz pierwszy znajdą swoje rozwiązanie. Przedewszystkiem dwa działy poświęcono wyłącznie nowym tematom pracy dla fabryk. Są niemi dział wynalazków zawierający modele, plany, opisy itp. oraz dział bezpieczeństwa pracy, w którym marnotrawstwo jakiemu ciągle jeszcze hołdujemy, wypłacając rocznie 100 miljonów odszkodowań za nieszczęśliwe wypadki, będzie zwalczane ze strony konstruktywnej. Te 100 miljonów rocznie, to przecie ogromny gotowy rynek, czekający na wykorzystanie w formie fabrykacji przyrządów zabezpieczających pracę, które pozwolą na zmniejszenie wydatków na odszkodowania.

W dziedzinie przemysłu ludowego starają się Targi o nastawienie, któreby z gospodarczej strony pomogło wytwórcom wiejskim do przezwyciężania kryzysu. Nie jest głównym celem przemysłu ludowego kształcenie artystów na wsi, lecz pomoc materjalna, by wieś miała co jeść. Górnolotne porywy wymogów estetyki pod tym względem mogą się rozpocząć dopiero po pierwszem nakarmieniu do sytości przyszłych artystów. Należy przeto krzewić wspólny zakup surowców jakie patronaty już uskuteczniają i wspólną sprzedaż artykułów w pewnych ramach zestandaryzowanych, co nie przeszkadza rozmaitości i estetyce produkcji, która tylko przysporzy wartości.

Dział reklamy na Targach zobrazuje po raz pierwszy jej rentowność oddzielnie dla każdego typu użytkowca, a więc dla producenta, hurtownika, i detalisty; wskaże na nowe metody rentownej reklamy i przekona użytkowca, że reklama nie jest złem koniecznem, lecz częstokroć najrentowniejszą inwestycją kapitału, jaka mu się nadarza.

Na szóstym Kongresie Międzynarodowym Targów, który się odbył w 1934 r. w Hadze, została powzięta uchwała, z którą dyrektor Targów Poznańskich jako jedyny nie zgodził się. Treścią uchwały jest twierdzenie że Targi nie nadają się jako instrument kompensaty handlowej. Tegoroczne Targi udowodnią po raz pierwszy w historji Targów na całym świecie, że odpowiednio przygotowana kompensata handlowa pomiędzy dwoma targami może być użyta dla zrealizowania kompensaty. Kompensata taka w ostatnich 7 miesiącach została przygotowana pomiędzy Polską a Niemcami zapomocą Targów Poznańskich i Targów Wrocławskich. Ułożono naprzód w łonie związków gospodarczych grupy towarów z obydwuch stron oferowane, konkretyzowano w bilateralnych układach pomiędzy czynnikami miarodajnemi, jakie towary z tych grup będą dopuszczone do każdego z krajów objętych kompensatą i w jakich ilościach i wartości, a następnie skonkretyzowano samą technikę handlową kompensaty. Objekt ten, który wyniesie ca. 5 miljonów złotych, będzie wyraźnym dowodem, że Targi mogą być użyte w sposób racjonalny nietylko jako instrument importu lecz równocześnie jako instrument eksportu. Gdy Pan Minister Matuszewski pisał niedawno, że jedząc pomarańcze hiszpańskie zmuszamy Hiszpanów do spożywania polskich jaj, to teraz możliwem będzie takie same nastawienie w stosunku do udziału obcych państw w Targach. Każdy zakup na Targach towaru obcego da polskiej pracy równej wartości zarobek. Od tej chwili dopiero rozpocznie się istotna użyteczność gospodarcza Targów Międzynarodowych jako instrumentu eksportu.

To że w Targach biorą udział 22 państwa, w tem 9 oficjalnie, dowodzi, że zasięg wpływów Targów Poznańskich wyszedł daleko poza granice kraju, że są one znane nietylko swoim lecz i obcym jako poważny i skuteczny instrument handlu. Gdy się zważy, że 60 proc. wszystkich producentów zagranicznych ubiegających się o polski rynek przeszło przez tą bramę gospodarczą jaką Targi Poznańskie stanowią, to wówczas jasnem się stanie, że te kilkadziesiąt miljonów złotych transakcyj bezpośrednich jakie wystawcy notują, to tylko ułamek tego znaczenia gospodarczego, jakie w życiu polskiego przemysłu i handlu sprawuje ta placówka na zysk nieobliczona, która w roku bieżącym po raz 14 otworzy swoje podwoje, zapraszając w nie Polskę całą.

Nie napróżno tegoroczne Targi Poznańskie są największemi jakie się kiedykolwiek w Polsce odbyły. Dotychczas największemi były Targi w 1928 r. Obecne zajmą o 14.000 mkw powierzchni pod dachem więcej niż Targi w roku 1928. Nie jest to przypadkowem zjawiskiem gospodarczem, że Targi w okresie kryzysu wyrosły ponad miarę przedkryzysową, bowiem rola ich wskazana na wstępie niniejszych uwag dotyka najgłębiej i najbardziej bezpośrednio metod naprawy. Stąd należy im się opieka całego społeczeństwa, poparcie zrzeszeń gospodarczych i władz, albowiem są one najistotniej związane z tworzeniem pracy polskiej.

Wiadomości gospodarcze

Krajowe

WYMIANA TARGOWA POLSKO-NIEMIECKA

W celu ułatwienia obrotów na zbliżających się Targach Poznańskich i Targach we Wrocławiu dla eksporterów polskich i niemieckich ustalono, w myśl porozumienia polsko-niemieckiego, że przyjęty zostanie system rozrachunku. Będzie on polegał na tem, że z sum, powstałych z tranzakcyj, poczynionych na Targach Poznańskich przez eksporterów niemieckich, pokryte zostaną należności wobec eksporterów polskich, wystawiających i zawierających tranzakcje na Targach we Wrocławiu i — naodwrót — z sum, osiągniętych z tranzakcyj, zawartych we Wrocławiu przez eksporterów polskich, pokryte zostaną należności wobec eksporterów niemieckich, którzy zawrą tranzakcje w Poznaniu. Obroty targowe szacuje się na około 1.600 tys. zł. po obu stronach.

DOSTAWY WĘGLA POLSKIEGO NA RYNEK HOLENDERSKI.

Przywóz węgla kamiennego do Holandji w ciągu pierwszego kwartału rb. wyniósł 1,2 milj. ton, wartości 7 milj. guld.. W roku bieżącym, podobnie jak dotychczas pierwsze miejsce wśród dostawców zajmują Niemcy, następnie Anglja. W pierwszym kwartale roku ubiegłego Polska dostarczyła 75,6 tys. ton, wartości 430 tys. guldenów, zaś w pierwszym kwartale rb. tylko 27,7 tys. ton, wartości 144 tys. guldenów. W ten sposób import polski zmalał prawie do 1/3 dostaw zeszłorocznych.

ROKOWANIA POLSKO-TURECKIE

W najbliższym czasie mają być podjęte rokowania polsko-tureckie w sprawie zawarcia umowy kompensacyjnej. Dotychczasowe bowiem stosunki gospodarcze między obu krajami napotykają w swym rozwoju na trudności pomimo zawarcia traktatu handlowego. Dopiero uzupełnienie traktatu umową kontyngentową umożliwi rozszerzenie stosunków handlowych. Pewne trudności stanowić tu będzie konieczność stworzenia clearingu dewizowego z uwagi na istniejącą w Turcji centralę dewiz.

POLSKA W MIĘDZYNARODOWYM KARTELU NACZYŃ EMALJOWANYCH

Donoszą z Wiednia, że fabryki naczyń emaljowanych Niemiec, **Polski,** Austrji, Jugosławji i Czechosłowacji utworzyły wspólny kartel z siedzibą w Berlinie. Utworzenie kartelu ma na celu podniesienie poziomu cen, które ze względu na silną konkurencję na rynkach światowych poważnie spadły.

WZROST OBROTÓW NA WARSZAWSKIEJ GIEŁDZIE PIENIĘŻNEJ.

Ogólny obrót giełdy pieniężnej w Warszawie w pierwszym kwartale rb. wyrażał się cyfrą 144.040.900 zł., wobec 132.066.000 zł. w odpowiednim okresie 1934 r., zwiększył się więc o blisko 12 miljonów złotych. Cały ten wzrost przypada na tranzakcje dewizami. Banknotami nie dokonywano prawie żadnych tranzakcyj.

Obroty papierami lokacyjnemi spadły z 25.165.900 na 24.332.200 zł., natomiast obroty **akcjami wzrosły z 2.477.000 na 3.300.200 zł.**

Losowanie bonów inwestycyjnych

W dniu 25 kwietnia 1935 r. wylosowane zostały do umorzenia bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. nr. 1711, 5820, 12720, 16908, 24368, 29540, 36626 we wszystkich dziesięciu serjach, wypuszczonych na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 10 listopada 1933 r. (Dz. U. R. P. nr. 89, poz. 694).

Wylosowane Bony wykupywane są przez Kasy Urzędów Skarbowych po 100 zł. za Bon 25 złotowy.

Kto wygrał?

25 losowanie książeczek premjowych PKO

Dnia 25 kwietnia 1935 r. odbyło się w Centrali PKO w Warszawie 25-te z rzędu losowanie książeczek na premjowane wkłady oszczędnościowe Serji II.

Po zł. 1000 otrzymają właściciele następujących książeczek: 50467 50525 50677 51442 51924 51924 52816 52918 53317 55164 55624 55690 56122 56476 56601 56750 58028 58545 59194 59610 59831 60052 61670 61752 61819 62069 62213 62327 62890 63450 63483 64987 64989 65134 65370 65502 65535 66940 67060 67280 67645 67647 68005 68397 70483 71496 71527 71625 71805 71872 72165 73602 73723 74046 74352 74529 74765 74814 76100 76468 76658 79484 79610 81869 83420 83468 84445 85430 85748 85792 87791 88357 89239 89491 89915 89919 90548 91343 92789 92789 92875 93512 93621 93995 94583 95444 95713 96188 96368 96551 97172 98472 101052 101466 103586 104076 104076 104169 104179 104179 104669 106177 106255 106791 107009 107204 107472 107882 107897 109725 110531 110919 111328 112066 113345 113532 114365 115595 116131 117730 118168 118711 118989.

Wylosowane dawniej a niepodjęte książeczki premjowane Serji II Nr. 54229, 84461, 114080.

Giełdy

BYDGOSKA GIEŁDA ZBOŻOWO-TOWAROWA z dnia 26. 4. 1935 r.

Żyto 14.60, 14.25, 14.50, 1480; pszenica standart. 15.50—16; jęczmień browar. 18.75—19.25; jęczmień jednolity 17—17.50; jęczmień zbiorowy 16—16.75; owies 14.25—14.75; mąka żytnia gat. I A 0—55% wł. w. 22.75—23.25; mąka żyt. I B. 0—65% wł. w 21.25—21.75; mąka żyt. II 55—70% wł. w. 16—16.50; mąka żyt. razowa 0—95% wł. w. 16.50—17; mąka pośled. pon. 70% wł. w. 12,50—13; mąka pszenna: gat. IA 0—20 proc. wł. w. 28—30; gat. IB 0—45 proc. wł. w. 26,25—27,25; gat. IC 0—55 proc. wł. w. 25,50—26,50; gat. ID 0—60 proc. wł. w. 24,50—25,50; gat. IE 0—65 proc. wł. w. 23,50—24,50; gat. IIA 20—55 proc. wł. w. 21,50—22,50; gat. IIB 20—65 proc. wł. w. 21—22; gat. IID 45—65 proc. wł. w. 19,75—20,75; gat. IIF 55 do 65 proc. wł. w. 15,25—15,75; gat. IIIA 65—70 proc. wł. w. 14,25—15,25; gat. IIIB 70—75 proc. wł. w. 12,25 do 12,75; razowa 0—95 proc. wł. w. 16,75—17,25; otręby żytnie wymiał stand. 11—11,50; otręby pszenne: miałkie 10,50—11; średnie stand. 10,50—11; grube 11,25—11,75; otręby jęczmienne 10,50—11,50; rzepak zimowy bez worka 40—42; rzepik zimowy bez worka 36—37; mak niebieski 33—36; gorczyca 33—35; siemię lniane 45—47; peluszka 29—32; wyka 31—33; seradela 12—13,50; groch: polny 26—30; Wiktorja 31—34; Folgera 26—30; tymotka czyszczona 45—55; łubin: niebieski 9,75—10,50; żółty 11—12; rajgras angielski 90—110; koniczyna: żółta, odłuszczona 60—75; biała 70—100; czerwona surowa 80—100; czerwona czyszczona 115—130; szwedzka 190—230; ziemniaki: jadalne pomorskie 4,25—4,75; fabryczne za kg% 0,13½; płatki ziemniaczane 11—11,50; makuch: lniany 18,50—19; rzepakowy 13—13,50; kokosowy 15—16; wytłoki suszone 8—9; słoma: żytnia luzem 3,25—3,75; żytnia prasowana 3,50—4; siano nadnoteckie luzem 8—9; śrut soja 19—19,50.

POZNAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 26 kwietnia 1935 r.

Notowania bez zmian.
Ogólne usposobienie: spokojne.

GDAŃSKA GIEŁDA ZBOŻOWA z dnia 27 kwietnia 1935 r.

Ostatnie notowania gdańskiej giełdy zbożowej: pszenica 128 funt. kons. 9,55; żyto 120 funt. kons. 8,10—9,25; jęczmień: I jakości eksp. 11,00—11,60; średni wg. próby 10,40—10,75; 114—115 funt. eksp. 10,10; 110—111 funt. eksp. 9,80; 105—106 funt. eksp. 8,80; owies kons. 8,40—9,80; otręby: żytnie 6,20; pszenne 7,25—7,50.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich za 100 kilo.
Tendencja: słaba.

DOWÓZ DO GDAŃSKA z dnia 27 kwietnia 1935 r.

W dniu wczorajszym dowieziono do Gdańska: żyta 225 ton; jęczmienia 90 ton; owsa 30 ton; zboża strączkowego 30 ton; otrąb i makuchów 15 ton; nasion 35 ton.

GDAŃSKA GIEŁDA PIENIĘŻNA z dnia 27 kwietnia 1935 r.

Na wczorajszej giełdzie pieniężnej notowano: złoty 57,74—57,86; dolar 3.05½—3.07½; marka niemiecka 114½—115½.

Za dewizy płacono:

Warszawa 57,74—57,85; Berlin 123,13—123,37; Nowy Jork 3.0580—3.0640; Londyn 14,77—14,81.

Notowania powyższe rozumieją się w guldenach gdańskich.

NOTOWANIA GIEŁDY WARSZAWSKIEJ z dnia 26 kwietnia 1935 r.

Dewizy

Belgja 89,78, 90.08, 89.48; Berlin 243.45, 214.45, 212,45; Gdańsk 172.98, 173.41, 172.55; Holandja 358.00, 359.00, 357,10; Kopenhaga 114.10, 114.65, 113.55; Londyn 25.54, 25.67, 25,41; Nowy Jork telegr. 5,29½, 5,32½, 5,26½; Oslo 128,25, 128.90, 127.60; Paryż 34.95½, 35.04, 34.87; Praga 22,13, 22.18, 22.08; Sztokholm 131.75, 132.40, 131,10; Szwajcarja 171.70, 172.13, 171.27; Włochy 43.85, 43.97, 43.72.

Tendencja: niejednolita.

Akcje

Bank Polski 88,75; Warsz. T. Fabr. Cukru 31; Lilpop 10,60; Modrzejów 5,30; Starachowice 17,25—17,20—17,25; Haberbusch 46,50—46.

Tendencja: przeważnie utrzymana.

Papiery wartościowe

3 proc. poż. budowlana 44,75; 5 proc. poż. konwersyjna 67,75; 5 proc. poż. kolejowa 63; 6 proc. poż. dolarowa 78,50—79; 4 proc poż. premj. dol. 53,88 7 proc. poż. stabiliz. 66,75—66,50—66,63, drobne 66,75 do 67,00; 4½ proc. l. z. ziemskie 50,25—50,50; 5 proc. l. z. m. Warszawy stare 69,50, 1933 r. 60,50—60,25; 6 proc. l. z. Częstochowy 5% 1933 r. 49,50.

Tendencja: dla pożyczek przeważnie słabsza; dla listów utrzymana.

Skoordynowanie prac wszystkich organizacyj społecznych w Starogardzie

Powstanie do życia Komitetu Porozumiewawczego

W wielki czwartek odbyło się w sali Wydziału Powiatowego w Starogardzie zebranie przedstawicieli wszystkich organizacyj społecznych, działających w mieście i powiecie, zwołane przez Komisję społeczną BBWR.

Zebranie zagaił i przywitał zebranych przewodniczący Komisji p. **Patkowski,** naczelnik urzędu pocztowego, poczem na przewodniczącego zebrania wybrano p. **dr. Gaszkowskiego,** prezesa Rady Pow. BBWR.

Głęboko przemyślany referat o potrzebach skoordynowania pracy organizacyj społecznych wygłosił p. dyr. **Skorny.** Mówca omawiając niedomagania i luki w pracy terenowej, wskazał na konieczność utworzenia stałego Komitetu Porozumiewawczego w Starogardzie, któryby miał za zadanie stałe utrzymywanie kontaktu z organizacjami społecznemi oraz uzgadnianie najważniejszych problemów pracy społecznej. Obecnie bowiem organizacje społeczne za mały kładą nacisk na uświadamianie swych członków o najżywotniejszych zagadnieniach i przejawach naszego życia społecznego, za mało interesują się wysiłkami czynników rządowych w kierunku załagodzenia kryzysu i ulżenia doli wszystkich obywateli. Trzeba nareszcie skończyć z biernością i obojętnością dla codziennych zagadnień naszego życia społecznego i podciągnąć wszystkich na wyżyny dobrze rozumianego i dobrze spełnionego stanowiska obywatelskiego. Jakich będziemy mieli obywateli — takie będzie państwo. W końcu referent zaproponował dobranie do komisji społ. na wiceprezesa kierownika szkoły p. Wojtasia i na sekretarza lek. wet. p. Świetlika, na co wszyscy zebrani zgodzili się.

Następnie przemawiał p. **dr. Gaszkowski,** szczegółowo referując zagadnienia. Mówca podkreślił przedewszystkiem, że pakt o nieagresji zawarty z Niemcami a uznany za konieczny i pożyteczny dla obu stron, po chwilowem złagodzeniu stosunków sąsiedzkich, dał w ostatnich dniach powód do rozpoczęcia przez mniejszość niemiecką w Polsce niezdrowej agitacji, którą słusznie nazwano „polowaniem na polskie dusze". Wyzyskując nieświadomość, zacofanie i nędzę poszczególnych polskich jednostek, silna gospodarczo mniejszość niemiecka rozpoczęła agitację za wstępowaniem do niemieckich towarzystw, wzamian za rozmaite obietnice i zobowiązania. Mówca stwierdza, że jakkolwiek prawa swobodnego rozwoju kulturalnego mniejszości niemieckiej są zagwarantowane Konstytucją, to jednak wszystko ma swoje granice, i musimy na to zwrócić uwagę w stanowczej formie. Względem renegatów i sprzedawczyków należy odrazu zająć zdecydowane stanowisko i ludzi takich napiętnować na każdym kroku, jako wyrzutków społeczeństwa.

W sprawie żydowskiej referent podkreślił, że żydzi są tylko gośćmi w naszym kraju i od nas samych, naszej postawy i ustosunkowania się do nich pod względem gospodarczym zależy, by ich zakusy na polski stan posiadania skutecznie zwalczyć.

Po referacie wywiązała się dyskusja, w której mówcy zgodnie podtrzymywali wysunięte przez referentów dezyderaty.

Dr. Gaszkowski zamykając zebranie zaapelował do zebranych przedstawicieli organizacyj społecznych, aby starali się na swych odcinkach pracy zaznajomić wszystkich z treścią dzisiejszego zebrania i w kontakcie z komisją społeczną kontynuowali swą pracę w organizacjach społecznych.

Hrabia of Montalk Potocki powrócił do Anglji

„Żegluga Polska" jest mądrą instytucją ponieważ ma dużo statków

Od kilku miesięcy w prasie polskiej roiło się od wywiadów i opisów oryginalnego przedstawiciela starego rodu hrabiów Potockich, anglika hr. of Montalk Potockiego. W części nakładu donosiliśmy niedawno o jego „wizycie" w Toruniu.

Montalk Potocki pochodzi z bocznej linji rodziny Potockich, osiadłej w Anglji. W roku ubiegłym przybył on do Polski, aby poznać kraj swoich przodków. Po polsku nauczył się dopiero podczas pobytu w kraju.

Jest to bezsprzecznie jeden z najoryginalniejszych ludzi, którzy w latach ostatnich odwiedzili Polskę.

Montalk Potocki jest... poganinem i wyznaje jakąś swoją własną, bliżej nieokreśloną religję. Jest on poetą, ale jego tłómaczenia z polskiego na angielski posiadają — co dziwne — dużą wartość literacką. W czasie swego pobytu w Polsce oryginalny arystokrata zwiedził cały kraj, z pietyzmem zapoznając się z wszelkiemi pamiątkami po rodzie Potockich.

Najoryginalniejszym jest jednak wygląd zewnętrzny hrabiego-poganina. Nie uznaje on strojów obecnych. Pogrążony w wspomnieniach i tradycjach, nosi wiśniowe szaty średniowieczne, spadające malowniczemi fałdami do ziemi. Na bose nogi wkłada również staroświeckie sandały, na głowę — szeroki aksamitny beret z długiem piórem. Jest to młody trzydziestoparuletni mężczyzna, wysmukły i przystojny. Rasową głowę zdobią długie włosy, spadające bujnemi lokami na wiśniowe fałdy płaszcza.

Przed dwoma dniami oryginalny gość w szatach średniowiecznych przybył do Gdyni. Zjawienie się jego na ulicah miasta, a szczególnie w porcie wywoływało olbrzymie wrażenie, gdyż w nowoczesnym trybie życia Gdyni podobne zjawiska historyczne należą do rzadkości.

Przybycie Montalk-Potockiego do Gdyni stało w związku z jego powrotem do Londynu, gdzie chce być koniecznie na uroczystościach srebrnego jubileuszu pary królewskiej i gdzie strój jego nie budzi już żadnego wrażenia.

Hrabia Montalk-Potocki wywozi z kraju swoich przodków jaknajlepsze wrażenie, które musiał jednak zamącić pobyt w majątku słynnego z swych awantur pana Daszewskiego. Pan Daszewski zaprosiwszy bowiem do siebie oryginalnego przedstawiciela rodu Potockich, rozgniewawszy się za coś na niego, uwięził go w swym dworze i od czasu do czasu bił go, za co nawet został skazany przez sąd.

Hrabia w wiśniowych szatach twierdzi, że w żyłach jego płynie krew francuska, która odezwała się w nim na widok pięknych Polek, których urodę, zdaniem jego, ocenić mogą tylko Francuzi.

Przed wyjazdem wspaniałego poganina z Gdyni wydarzył się mały wypadek, który jednakże w niczem nie zamącił wspaniałej równowagi duchowej hrabiego Montałka. Gdy do dwuosobowej kabiny na statku „Lech", którym odpłynąć miał do Londynu Potocki, wszedł drugi pasażer Anglik i ujrzał przed sobą, jak mu się w pierwszej chwili wydało, ducha Kopernika, z przerażeniem wyskoczył z kabiny i mimo perswazyj, że średniowieczny prorok w czerwonych szatach z jedwabistemi lokami wychował się w Anglji i posiada wszelkie zalety gentelmena z XX wieku, za nic się nie zgodził dzielić z nim przedziału pasażerskiego na statku. Ponieważ wszystkie kabiny pasażerskie były już zajęte, przeto sytuacja stawała się kłopotliwa.

Została ona rozstrzygnięta jednak w sposób bardzo prosty, gdyż hrabiemu zaproponowano odbyć podróż na odpływającym o parę godzin wcześniej statku „Lwów" i hrabia w swych pięknych szatach średniowiecznych zeszedłszy z trapu statku „Lech" i wszedłszy na ss. „Lwów" odpłynął do Londynu.

Ostatnie słowa, które wyrzekł piękny hrabia były: **„Żegluga Polska jest mądrą instytucją, ponieważ ma tyle statków!"**

3 miljony zł na zasiłki dla bezrobotnych w kwietniu

Z ogólnej sumy przeszło 31 miljonów zł, preliminowanej w bieżącym roku budżetowym przez Fundusz Pracy na zasiłki dla bezrobotnych w miesiącu kwietniu na cel ten Fundusz Pracy przeznaczył około 3 miljony zł.

ALICE DE PAYER — Przekład Karola Forda.

Król Stanisław Leszczyński

Powieść historyczna

2)

Wymawiając nazwisko królowej, odkrył głowę, poczęści z szacunku, po części także, aby wpaść w żartobliwy ton swego młodego przyjaciela.

— Królowej! — wykrzyknął tamten zdumiony. — To dla mnie rzecz zupełnie nowa! Jakto, więc chciałeś mówić o królowej? Ja znałem dotychczas tylko nazwisko hrabiny...

— Zamilcz, nieszczęśniku! — krzyknął gwałtownie Ludwik.

— Czy ty się naprawdę obawiasz, że ta pastuszka, co tam pasie owce — coprawda trochę późno — zapamięta obce nazwisko, zasłyszane po raz pierwszy w życiu?

— Właśnie łatwiej jest zapamiętać obce nazwisko, bo bardziej uderza o uszy. Zapamiętaj to sobie na przyszłość, Amaury.

— Widzę, że moja czcigodna babka nabiła ci głowę niepotrzebnemi obawami... Wiesz, skoro się ma królowę Francji za sobą... Ale daj mi jeszcze plasterek tego wybornego pasztetu i przejdźmy teraz do spisu wrogów, skoro tam mamy większe urozmaicenie.

— Niestety tak — westchnał towarzysz — moja biedna Heleno!

— Oho! teraz ty jesteś bardzo nieostrożny! — wykrzyknął piękny paź. — Ale nie martw się, pastuszka jest już daleko i nie mogła usłyszeć. Wróćmy do rzeczy. A więc: wrogowie. Na pierwszem miejscu, z urzędu mu się to należy, wymienimy jego eminencję kardynała Andrzeja Herkulesa de Fleure, wszechmocnego pierwszego ministra... Właściwie co ja mu zrobiłam złego?

— Przeszkadzasz mu, a raczej przeszkadzasz potężnemu domowi panującemu, z którym on woli żyć w zgodzie.

— A... o, spójrz, Ludwiku!

Młodzieniec wyciągnął już pistolety z siodła, gdy nadbiegł giermek, zwabiony okrzykiem Amaurego.

— Popatrz na pastuszkę!!

— Co się stało?

— Ona rozmawia z dwoma mężczyznami, a ci starają się ukryć. Niezawodnie interesują się nami.

— Czy ci ludzie są konno?

— Nie... a raczej tak, bo nieco dalej widzę dwa konie.

— Dobrze. Zaczekaj tutaj na mnie, Amaury, i pod żadnym pozorem nie oddalaj się stąd, dopóki nie zagwiżdżę trzy razy w równych odstępach czasu. Wtedy na koń i galopem pognasz do Paryża. Antek, oddaję ci ją pod opiekę...

Postawny giermek skłonił się w milczeniu.

— Ale co ty zamierzasz uczynić, na miłość boską? — wykrzyknęła Helena.

— Sam jeszcze nie wiem dokładnie. Ale ty przedewszystkiem nie zapominaj swojej nauki: nazywasz się Amaury de Puylagarde, jesteś młodszym synem bez majątku, udajesz się do Wersalu, aby tam zostać paziem księżny Burbońskiej, której ojciec, książę Heski, opiekuje się twoją rodziną.

— Bądź spokojny, przyjacielu! Umiem to napamięć! Ale gdzie się spotkamy?

— W oberży pod „Hardym Kogutem" na ulicy Tiquetonne. Każdy ci ją wskaże.

To mówiąc, Ludwik rzucił ostatnie niepokojne spojrzenie na swego rzekomego pazia i pomknął w stronę nieznajomych.

ROZDZIAŁ II.

Za późno!

Ludwik markiz de Prémoré urodził się w roku 1703. Wzrostu był wysokiego, zgrabny i barczysty. Znamionowała go owa męska wytworność, która podoba się tłumom i kobietom, nie rażąc przytem mężczyzn. Od dziecka przywykł do życia na wolnem powietrzu. Był doskonałym myśliwym i świetnym żołnierzem, a każdy jego ruch zdradzał niezwykłą zręczność, idącą w parze z ogromną siłą.

Matka Ludwika, dość wcześnie owdowiała markiza de Prémoré, otaczała syna tkliwem uwielbieniem. Wierzyła niezłomnie, że syn jej, szlachetny i piękny, wpisze się złotemi głoskami w księgę wiekopomnych czynów rodu Prémoré. Toteż, gdy serdeczna przyjaciółka, hrabina de Carbonnelles, zwierzyła jej się ze swoich obaw o wnuczkę Helenę, którą zmuszona była wysłać do Wersalu, markiza de Prémoré bez wahania ofiarowała jej opiekę i towarzystwo syna dla Heleny w tej wyprawie. Wesoła dziewczyna z rozbrajającą beztroską przyjmowała najpoważniejsze zdarzenia w życiu.

Ludwik i Helena znali się zresztą oddawna, gdyż pan de Prémoré wszystkie wolne chwile spędzał u boku matki. A miał tych wolnych chwil sporo. bo jego służba w szwoleżerach była bardziej zaszczytna, niż absorbująca.

Po raz pierwszy ujrzał Helenę, jeszcze jako małą dziewczynkę u jej babki, która przygarnęła biedną sierotę. Hrabina Aymar de Carbonnelles umarła w chwili przyjścia na świat Heleny, a jej mąż, dzielny pułkownik Royal-Vaisseaux zmarł w roku 1713 od ran, otrzymanych w bitwie pod Denain.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Pomyśl i zastanów się
Dział szarad i rozrywek umysłowych

„Jak tu zastanawiać się nad zawiłemi rebuso-konikówkami — pisze jeden z Czytelników naszego działu — kiedy staropolskim zwyczajem człowiek oddawać się musi w święta Wielkanocy konsumowaniu święconki: szynek, kiełbas, jaj, placków, bab i mazurków. A że „plenus venter non studet libenter“ — więc pomimo najlepszej chęci tym razem rozwiązania ...nie udały się“.

Szczerze współczujemy, istotnie panu L. S. z G. nie udało się rozwiązać rebusu-konikówki no i kilku innym tak samo. Zapisujemy to na karb wielkanocnych nastrojów. Ale byli i tacy, którzy dali sobie radę i z święconem i z rebusami.

Prawda, że nie były one łatwe, zwłaszcza rebus konikowy i „eliminatka“.

Rozwiązanie rebusa powinno brzmieć: „Wszystkim szaradzistom i rebusistom z okazji zbliżających się świąt życzymy wesołego jajka“.

Życzenia świąteczne zawierała także **„eliminatka“.** Kluczem był „kalambur“ — rozwiązanie: „Wesołych świąt“.

Kto rozwiązał te dwa zadania, dla tego **układanki** nie przedstawiały już żadnej trudności: a) Ela-bor-at, b) Pan-to-mina.

Bezbłędne rozwiązania wszystkich zadań nadesłali do czwartu 25 bm. pp.: Leon Walo z Torunia, Leon Milewski z Torunia, F. Chromiński z Torunia, M. Rossa z Tczewa, Z. Jotef z Torunia.

Nagrody wylosowali pp.: Leon Milewski, M. Rossa i Z. Jotef.

Dzisiejszy cykl zadań rozpoczynamy nowością, nadesłaną przez niestrudzonego rebusistę tczewskiego, p. M. Rossę. Jest to

Logogryf wierszowany

1					
2					
3					
4					
5					
6					
7					
8					
9					
10					
11					
12					

Według określeń w niżej podanym wierszu, należy wpisać w kratki figury 12 poziomych 5-literowych wyrazów. Środkowy rząd pionowy da aktualne rozwiązanie.

Oto **dziewiąte czwartego** posyła
Z nowiną dobrą, z nowiną radosną, —
A wieść ta wszemu stworzeniu jest miła:
Cieszcie się wszyscy, weselcie się wiosną!
Już w **jedenastem** matuli — cnej Ziemi
Budzi się wszystko do życia nowego,
Bo słonko **siedem** smugami ciepłemi
Ziemię zwolniło z pęt mrozu srogiego.
Ot! **Piąte** róże a **jeden** lilija
Już zakwitają — i krzaki i drzewa,
Tulipan pąk swój do życia rozwija,
Miłosną piosnkę już słowik nam śpiewa...
A w piersiach ludzi wciąż rosną pragnienia,
Począł na łowy wychodzić **Dziesiąty...**
Młodzieniec w **szóstym** przedziwnym natchnienia
Swej wyobraźni zapala wnet lonty,
Trzecią porzuca, — bo **„osiem** chce wiersze“,
Cudowny **tuzin** poezji go urzekł,
On chce zdobywać horyzonty szersze,
Wśród walk zażartych przez życia iść burze!...
Skądś dobiegają beztroskie peany...
W lotnym obłoku hen **Drugi** skrzydlaty
Zwolna unosi do niebios się bramy,
Na świat rzucając pokoju cud-kwiaty...

Dla ułatwienia iłość liter: 6 a, 1 b, 1 ć, 1 d, 7 e, 1 ę, 6 i, 1 k, 2 l, 4 ł, 1 m, 7 n, 7 o, 3 p, 1 r, 2 s, 1 ś, 2 t, 4 w, 2 z).

Dla ułatwienia rozwiązania dodamy jeszcze skromnie prozą, że autor w „szóstym“ natchnienia spolszczył „dziesiątego‘, który dotąd nosił miano Amora.

Poezji poświęcony jest następujący

Arytmograf
ułożył Z. Jotef.

9	10	5	4	11	12	13	6	10	14	6	15	■
1	2	3	4	5	6	1	5	7	1	8	5	■
8	7	15	16	17	1	18	5	11	10	8	■	■
18	5	11	19	5	7	4	20	5	11	4	■	■
21	3	17	1	15	14	5	18	12	22	23	15	■
23	15	23	23	5	24	10	14	10	17	5	■	■
4	10	7	4	5	18	10	14	4	18	25	19	■
21	10	14	10	1	15	7	1	17	20	6	26	5
18	5	1	10	29	5	■	5	21	15	7	■	■
9	10	14	15	3	24	7	8	15	■	■	■	■
26	3	11	7	1	4	12	27	7	8	15	■	■
24	7	1	24	5	19	6	5	11	19	15	■	■
23	5	18	9	11	3	■	5	11	5	9	■	■
19	5	14	9	15	10	23	10	6	8	15	■	■
3	17	5	17	3	24	3	23	14	3	22	6	15
9	5	23	23	5	17	12	14	5	■	■	■	■
18	14	15	6	26	■	28	5	14	4	5	1	12
8	20	23	15	8	■	8	3	11	17	19	5	14

W rzędy poziome wstawić tytuły 22 utworów Juljusza Słowackiego. Litery w miejsach oznaczonych, czytane z góry w dół, dadzą tytuł 23-go utworu.

W końcu prosimy naprawić drobne przeoczenie, jakie zauważyliśmy w komunikacie pewnego urzędu stanu cywilnego. W rubryce zapowiedzi umieszczono tam dwa nazwiska: Mania Drok i Romek Teleron a zapomniano podać zawodów młodej pary.

Rozwiązania prosimy przysyłać do czwartku 2 maja. **Węsław.**

Programy radjowe

Sobota, 27 kwietnia.

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6.33 Pobudka do gimnastyki. 6.36 Gimnastyka. 6.50, 7,25 Muzyka z płyt. 7.15 Dziennik poranny. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obs. Astron. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol. 12.05 Koncert z płyt. 12.50 Chwilka dla kobiet. 12.55 Dziennik południowy. 13.05 Koncert solistów w wyk. V. Neumark (fort.) i E. Szabrańskiej (msopr.). Przy fort. prof. L. Urstein. 13.50 „Nasz handel morski“. 13.55 Wiad. o eksporcie polskim. 14.35 Przegląd giełdowy. 14.45—15.30 Koncert dla dzieci: Historja o Dziadku do orzechów. — Suita T. Czajkowskiego. Wyk.: Ork. P. R. pod dyr. St. Nawrota i H. Brzezińska (opowiadania). 15.30 „Żywoty drzew“, J. Ejsmonda (fragm. recytacja prozy). 15.45 Utwory na skrzypce w wyk. J. Chasyda. Przy fort. prof. L. Urstein. 16.10 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 16.30 Skrzynka techniczna omówi red. W. Frenkiel 16.45 II-gi Koncert z cyklu „Pięć wieków muzyki kameralnej“. Wyk. A. Junowicz (flet) i J. Lefeld (fortepian). J. S. Bach: (1685—1750) — Sonata h-moll na flet i fortepian: a) Andante, b) Largo e dolce, c) Presto, d) Allegro. 17.00 Odczyt z Wilna. 17.10 Najnowsze nagrania na płytach. 17.50 „Skarby lasu“ — pogadanka z okazji „Święta lasu“ wygł. inż. J. Hausbranat, dyr. Instyt. Badawczego Lasów Państwowych. 18.00 „Wesoła rewjetka dla dzieci“ ze Lwowa. 18.30 „Przegląd wydawnictw“ omówi prof. H. Mościcki. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy. 18.45 **Muzyka salonowa w wyk. Septetu H. Golda — płyty.** 19.07 Program na dz. nast. 19.15 „Plon Święta Lasu“ — audycja z okazji „Święta lasu“ wygł. L. Chociłowski. 19.25 Wiadom. sport. lokalne. 19.30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19.35 I Koncert z cyklu „24 preludja Claude'a Debussy'ego“. Wyk. B. Woytowicz (fort.). 1) Tancerki delfickie (Danseuses de Delphes, 2) Żagle (Violes), 3) Wiatr na równinach (Le vent dans la plaine), 4) Dźwięki i wonie wieczoru (Les sons et les perfums tournent dens l'air), 5) Wzgórza Anacapri (Les collines d'Anacapri). 19.50 Feljeton aktualny. 20.00 Wesoła audycja ze Lwowa. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „Las w muzyce“. Koncert w wyk. Ork. symf. P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga. 1) R. Wagner: a) Idylla Zygfryda, b) Szmer lasu. 22.00 Koncert reklam. 22.15 „Poezja a muzyka“ — szkic liter., wygł. dr. St. Furmanik. 22.30 Wiadom. meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05—24.00 Muzyka lekka i tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6.30 Tr. z Warszawy. 7.45 Program na dz. bież. 7.50 Wskazówki praktyczne. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57—14.00 Tr. z Warszawy i Krakowa. 15.40 Przegląd giełdowy. 15.45—18.30 Tr. z Warszawy, Lwowa i Wilna. 18.30 Orkiestry taneczne (płyty). 18.40 Życie kultur., artystyczne i nauk. na Pomorzu. 18.45 Fragment teatralny. 19.00 Chwilka społeczna. 19.07 Program na dz. nast. 19.15 Chór Dana (płyty). 19.25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19.30—22.00 Tr. z Warszawy i Lwowa. 22.00 Koncert kameralny. 22.15—24.00 Tr. z Warszawy i Wilna.

ZAGRANICA

17.05 **Praga.** Recital fortep. 17.15 **Bratislawa.** Piosenki przebojowe. 17.30 **Hamburg.** Audycja wokalna. 17.50 **Brno.** Utwory Chopina. **Budapeszt.** Koncert pop. 18.00 **Praga.** Dawne pieśni ludowe. 18.20 **Królewiec.** Muz. organowa. 18.30 **Moskwa** (WCSPS). Wieczór Wagnera. 18.30 **Regional.** Koncert ork. wojsk. 19.00 **Hamburg.** Muzyka na instr. ludowych. **Lipsk.** „Suita taneczna“. 19.05 **Monachjum.** Muzyka kamer. 19.15 **M. Ostrawa.** Ork. mandolin. 19.15 **Królewiec.** Pieśni liryczne i ballady. 19.20 **Ryga.** Wesoły wieczór. 19.30 **Leningrad.** Koncert symfon. 19.30 **Kaunas.** „Aida“ — opera Verdiego. 19.45 **Wiedeń.** „Bajadera“ — operetka Kalmana. 20.00 **Koszyce.** Muzyka religijna. 20.00 **Stockholm.** Kabaret. 20.00 **Brno.** Muzyka lekka. 20.10 **Kolonja.** Wesoły wieczór. 20.10 **Monachjum.** Operetka. 20.15 **Hamburg.** Radjokabaret. 20.15 **Sztutgart.** Wesoły wieczór. 20.30 **Strasburg.** Wieczór oper. 20.30 **Budapeszt.** Pieśni węgierskie. 20.45 **Medjolan.** Rozmaitości. 20.50 **Bratislawa.** Koncert wiecz. 21.00 **Kopenhaga.** Koncert symfon. 21.10 **Beromuenster.** Wesoły wiecz. 21.10 **Lipsk.** Dramat J. S. Bacha. 22.00 **Kopenhaga.** Radjokabaret. 22.00 **Stockholm.** Muzyka taneczna. 22.10 **Wiedeń.** Muzyka taneczna. 22.20 **Lipsk.** Muzyka lekka. 22.30 **M. Ostrawa.** Koncert orkiestr. 22.30 **Sztutgart.** Muzyka taneczna. 22.40 **Strasburg.** Muzyka tan. 22.50 **Budapeszt.** Muzyka rozrywk. 23.00 **Monachjum.** Muzyka tan. 23.00 **Koenigswuster.** „Prosimy do tańca“. 23.00 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23.30 **Luksemburg.** Muzyka tan. 24.00 **Frankfurt.** Koncert nocny.

»ŚWIĘTO LASU«



DO AUDYCYJ RADJOWYCH
W SOBOTĘ 27. IV.

Niedziela, 28 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

9.00 Sygnał czasu i pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 9.03 Pobudka do gimnastyki. 9.06 Gimnastyka. 9.20 Muzyka z płyt. 9.30 Dziennik poranny. 9.40 Program na dz. bież. 9.45—11.57 Transmisja z Wielkiego Odpustu św. Wojciecha w Gnieźnie (Tr. z Poznania). a) Dzwon św. Wojciecha i hejnały z wieży, b) Uroczyste powitanie pielgrzymów, c) Przeniesienie relikwji św. Wojciecha ze skarbca na ołtarz główny Bazyliki przy akompanjamencie kotłów i fanfar, d) Msza pontyfikalna, śpiewa chór pod dyr. ks. kan. Tłoczyńskiego. Na organach mszę Beethovena przy akompanjam. orkiestry wykona p. Barczyński. 11.57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr. 12.00 Hejnał z Krakowa. 12.03 Wiadom. meteorol.-roln. 12.05 Przegląd teatralny 12.15—13.00, 13.15—14.00 Poranek muzyczny z Filh. Warsz. Wyk.: Ork. Filh. pod dyr. L. Guttry i St. Feltens (fort.). I. 1) Dworzak: Symfonja „Z nowego świata“ — wyk. ork. II. 2) Beethoven: Uwertura „Coriolan“ — wyk. ork., 3) Weber: Konzertstueck — wyk. z tow. ork. St. Feltens, 4) Liszt: Poemat symfoniczny „Preludja“ — wyk. ork. W przerwie ok. g. 13.00 Teatr Wyobraźni nadaje fragment ze sztuki J. Szaniawskiego p. t. „Żeglarz“. W roli głównej St. Jaracz. 14.00 Muzyka lekka (płyty). 15.00 „Ład i porządek“ w obejściu gospodarskiem“ — wygł. Wł. Leszczyński z Kopanej Grójeckiej. 15.15 Intrator: Świat w pieśni — wiązanka (płyta). 15.22 „Przegląd rynków produktów rolnych“ — wygł. St. Prus-Wiśniewski. 15.35 Marsze wojskowe (płyty). 16.00—16.40 Koncert solistów. Wykonawcy: G. Bacewiczówna (skrz.) i Z. Mossoczy (bas). Przy fortep. prof. L. Urstein. 16,40 „Na ozimku“ — nowela M. Jarosławskiego. 17.00 Audycja w wykonaniu Kapeli Zw. Młodz. Lud. z okolic Łowicza. 17.30 „Dziwna przygoda Janka“ — audycja dla dzieci z okazji „Święta lasu“ pióra St. Kossutkówny. 17.50 „Urzędnicy i interesanci“ z cyklu „Kultura życia codziennego“ — wygł. J. Krawczyńska. 18.00 Reportaż muzyczny ze Lwowa. 18.45 „Życie młodzieży“: „Kątem i na kawalerce“, feljeton — wygł. K. Kobyłecka. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Wiadom. sport. lokalne. 19.13 Muzyka baletowa (płyty „Columbia“). 19,45 „Podróżujmy: Szlakiem najpiękniejszej kolei świata: Curitiba — Paranagua“ (feljeton) wygł. B. Pawłowicz. 20.00 Krótki koncert z płyt. 20.15 Dz. wiecz. 20.25 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 20.30 „Na wesołej lwowskiej fali“ ze Lwowa. 21,30 „Co czytać“, omówi Wł. Sebyła. 21,45 Wiad. sport. ze wszystkich rozgłośni. P. R. 22.0 Koncert reklamowy. 22.15 Koncert w wyk. Ork. Symf. P. R. pod dyr. M. Mierzejewskiego z udziałem S. Zawadzkiej (sopran). 23.00 Wiadom. meteor. dla komunik. lotniczej. 23.05—24.00 Wieczór taneczny w wyk. Małej Orkiestry P. R. pod dyr. Zd. Górzyńskiego. Refreny St. Sass.

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

9.00 Tr. z Warszawy. 9.40 Program na dz. bież. 9.45—12.05 Tr. z Poznania, Warszawy i Krakowa. 12.05 Przegląd teatralny. 12.15 Tr z Warszawy. 14.00 Koncert życzeń — radjosłuchacz ma głos. 15.00 „Praca przysposobienie rolniczego w okresie letnim“, pogadanka rolnicza, wygł. inż. A. Miksiewicz. 15.15 Muzyka taneczna (płyty). 15.35 D. c. muzyki tanecznej (płyty). 15.45—19.00 Tr. z Warszawy. 19.00 Program na dz. nast. 19.08 Z oper (płyty). 19.45—21.45 Tr. z Warszawy i Lwowa. 21.45 Wiadom. sport. ze wszystkich rozgłośni P. R. 22.00 Wiadom. sport. z Pomorza. 22.05 Koncert reklamowy. 22.15—24.00 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

6,35 **Hamburg.** Koncert portowy. 7,30 **Praga.** Koncert poranny. 8,30 **Praga.** Muzyka organowa. 8,50 **Lipsk.** Utwory organowe Bacha. 9,15 **Praga.** Recital skrz.; 9,15 **Hamburg.** Koncert poranny. 10,00 **Praga.** Kwartet salonowy. 11,00 **Praga.** Muzyka kameralna. „Motywy ludowe w operach“. 13,00 **Monachjum.** Poranek muz. 15,00 **Kopenhaga.** Muzyka popul. 15,35 **Wiedeń.** Muzyka kameralna. 15,50 **Budapeszt.** Koncert na dwa flety. 16,00 **Koszyce.** Koncert radjoork. 16,00 **Monachjum.** Koncert pop. 16,40 **Lipsk.** Koncert pop. 17,00 **Budapeszt.** Koncert radjoork. 17,30 **Hamburg.** Muzyka tan. 17,30 **Brno.** Pieśni ludowe. 17,55 **Koszyce.** Koncert ork. wojsk. 18,00 **Leningrad.** „Traviata“ — opera Verdiego. 18,05 **Wiedeń.** Muzyka wiedeńska. 18,10 **Bratislawa.** Koncert radjoork. 18,20 **Lipsk.** Oratorjum Schuetza. 18,30 **Strasburg.** Radjokabaret. 19,00 **Frankfurt.** Melodje wiosny. 19,05 **Brno.** Radjorewja. 19,05 **Bratislawa.** Pieśni i tańce. 19,30 **Oslo.** Recital skrzypcowy. 19,30 **Stockholm.** Koncert symf. 19,30 **Królewiec.** Audycja muzyczna. 19,45 **Paris P. T. T.** Występ Yvette Guilbert. 20,00 **Monte Generi.** Koncert Mozartowski. 20,00 **Ryga.** „Las w muzyce“. 20,00 **Radio Paris.** „Król Dagobert“ — opera Rousseau'a. 20,00 **Kopenhaga.** Muzyka operetkowa. 20,00 **Monachjum. Wesoły wieczór.** 20,05 **Beromuenster.** Pieśni z całego świata. 20,00 **Hamburg—Frankfurt.** „Wesoły lot“. 20,05 **Rzym.** Recital śpiew. 20,10 **Królewiec.** Wesoły wieczór. 20,40 **Wiedeń.** Koncert symf. z udz. pianisty Maurycego Rosenthala. 20,30 **Bukareszt.** Piosenki rumuńskie. 20,45 **Rzym.** Koncert wiecz. 21,00 **Praga.** Koncert wieczorny. 21,00 **Bukareszt.** Muzyka salonowa. 21,15 **Bruksela franc.** Koncert symfoniczny. 21,45 **Kopenhaga.** Arje operowe. 22,00 **Paris P. T. T.** Przedwojenna muzyka taneczna. 22,00 **Budapeszt.** Muzyka cygańska. 22,25 **Kopenhaga.** Muzyka popul. 22,30 **Praga.** Muzyka lekka. 22,30 **Sztutgart.** Melodje wiosenne. 22,40 **Królewiec.** Muzyka lekka i taneczna. 22,45 **Wrocław.** Koncert nocny. 22,50 **Wiedeń.** „Perły austrjackie“. 23,00 **Kopenhaga.** Muzyka tan. 23,00 **Budapeszt.** Muzyka taneczna. 23,50 **Wiedeń.** Muzyka taneczna. 23,50 **Wiedeń.** Muzyka tan. 0,30 **Sztutgart.** Koncert nocny.

Poniedziałek, 29 kwietnia

ROZGŁOŚNIA WARSZAWSKA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze“. 6,33 Pobudka do gimnastyki. 6,36 Gimnastyka. 6,50—7,15, 7,25—7,45. Muzyka z płyt. 7,15 Dzien. por. 7,45 Program na dzień bież. 7,50 „Wskazówki praktyczne“. 8,00 Audycja dla szkół. 10,00 **Nabożeństwo z cerkwi wołoskiej we Lwowie.** 11,57 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astron. 12,00 Hejnał z Krakowa. 12,03 Wiadomości meteorol. 12,05 Muzyka symfoniczna z płyt. 1) Mendelssohn-Bartholdy: Hebrydy — uwertura, 2) Saint-Saens: Taniec szkieletów, 3) Głazunow: Stieńka Razin. 12,45 „Jak samej skrajać sukienkę“. pogadanka dla kobiet — wygł. M. Dobrowolska. 12,55 Dz. południ. **13,05 Koncert solistów. Wyk.: Ludmiła Berkwicówna** (fort. — Tr. z Krakowa) **i Edward Wejssis** (tenor). **Akomp. prof. L. Urstein.** 13,55 Wiadom. o eksporcie polskim. 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45 Lekkie melodje i piosenki ze Lwowa. 16,05 **Igor Strawiński: Oktet na instrumenty dęte. Objaśnienia dr. E. Elsnerówny** (płyty). 16,30 Niemiecki ze Lwowa. 16,45 Kwadrans słynnych artystów — Wolfi (Schneiderhahn) skrzypce (płyty). 17,00 Audycja dla dzieci młodszych: a) Wierszyki J. Ejsmonda w recyt. M. Maszyńskiego, b) „Piosenki“ w wyk. M. Fogga. 17,15—17,45 **Wędrówka mikrofonu po Targach Poznańskich** (Tr. z Poznania). 17,45—18,25 Rezerwa ogólnopolska. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna — omówi dr. M. Stępowski. 18,40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy“. 18,45—19,07 Melodje z opt. „Bal w Savoy“ P. Abrahama (płyty). 19,07 Program na dz. nast. 19,15 „Skrzynka rolnicza“ — omówi inż. W. Tarkowski. 19,25 Wiad. sport. lokalne. 19,30 Wiadom. sport. ogólnopolskie. 19,35 **Pieśni w wyk. Zofji Temnickiej. Przy fortep. prof. L. Urstein.** 19,50 Przegląd filmowy. 20,00—20,20 **Audycja z okazji święta Narodowego Japonji.** 20,20 Muzyka lekka (płyty). 20,45 Dz. wiecz. 20,55 „Jak pracujemy i żyjemy w Polsce“. 21,00 **Koncert symfoniczny w wyk. Ork. P. R. pod dyr. G. Fitelberga.** 22,00 Koncert reklamowy. **22,15—23,00 Muzyka lekka w wyk. Małej Orkiestry tan.-salonowej P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego.** 23,00 Wiadom. meteorol. dla komunik. lotn. 23,05—23,30 **Jazz BBC pod dyr. Henryka Hall'a** (płyty).

ROZGŁOŚNIA TORUŃSKA

6,30 Tr. z Warszawy. 7,45 Program na dz. bież. 7,50 Wskazówki praktyczne. 8,00—8,05 Tr. z Warszawy. 10,00—14,00 Tr. ze Lwowa, Warszawy i Krakowa. **14,00 Muzyka lekka i taneczna w wyk. ork. Dajos Beli** (płyty). 15,35 Przegląd giełdowy. 15,45—18,25 Tr. ze Lwowa, Warszawy i Poznania. 18,25 Chwilka społeczna. 18,30 Skrzynka ogólna, omówi kier. rozgłośni S. Nowakowski. 18,40 Życie kultur., artyst. i nauk. na Pomorzu. **18,45 Recital skrzypcowy Vasy Prihody** (płyty). 19,07 Program na dz. nast. 19,15 Wiadom. gospod. z Pomorza. 19,25 Wiadom. sport. z Pomorza. 19,30—22,00 Tr. z Warszawy. 22,00 Koncert reklamowy. 22,15—23,05 Tr. z Warszawy.

ZAGRANICA

17,00 **Lipsk.** Baśni muzyczne. 17,05 **Medjolan.** Muzyka pop. 17,10 **Bratislawa.** Pieśni ludowe. 17,30 **Rzym.** Koncert kameralny. 17,30 **Wiedeń.** Soliści. 17,55 **Stockholm.** Muzyka lekka. 19,00 **Frankfurt.** Koncert wiecz. 19,05 **Wrocław.** Muzyka lekka. 19,15 **Ryga.** Wieczór romantyczny. 19,30 **Praga.** Orkiestra wojsk. 19,30 **Bratislawa.** Wesołe tańce i pieśni. 19,30 **Królewiec.** Recital fort. 19,30 **Budapeszt.** „Hary Janos“ — wodewil Z. Kodały. 19,55 **Stockholm.** Koncert symf. 20,00 **Radio Paris.** Wieczór kameralny. 20,00 **Leningrad.** Koncert symf. 20,05 **Wiedeń.** Koncert chóru. 20,10 **Lipsk.** „Tańcząca fala“. 20,15 **Sztutgart.** Radjokabaret. 20,15 **Frankfurt.** Utwory Mussorgskiego. 20,20 **National Pr.** „Lohengrin“ — opera Wagnera (akt II). 20,30 **Wieża Eiffla.** Muzyka kolonij franc. 20,50 **Wiedeń.** Znani kompozytorzy jako bohaterowie operetek. 21,00 **Kolonja.** Kabaret. 21,00 **Strasburg.** Festiwal Mozarta. 21,00 **Bratislawa.** „Missa Solemnia“ Brucknera. 21,15 **Bruksela franc.** Muzyka duńska. 21,15 **Poste Parisien.** Muzyka hiszpańska. 21,20 **Praga.** Rosyjskie pieśni wielkanocne. 21,20 **M. Ostrawa.** Muzyka lekka. 21,45 **Bukareszt.** Koncert wiecz. 22,00 **Poste Parisien.** Przeboje 1935 r. 22,00 **Medjolan.** Recital fort. 22,15 **Wiedeń.** Kwintet f-moll Francka. 22,15 **Kopenhaga.** Utwory Halvorsena i Svendsena. 22,20 **Lipsk.** Muzyka lekka. 22,20 **Frankfurt.** Pieśni Wolfa. 23,00 **Regional Pr.** Muzyka tan. 23,00 **Sztutgart.** Koncert ork. 23,15 **Budapeszt.** Muzyka lekka.

»WESOŁA REWJA DLA DZIECI«



ZE LWOWA DN. 27. IV. GODZ. 18.—

„TOWARISZCZ“ W ROZGŁOŚNI POMORSKIEJ.

W sobotę, 27 bm., o godz. **18,45** radjostacja toruńska nada fragment z **nowej** premjery Teatru Ziemi Pomorskiej, komedji **Jakóba** Deval'a „Towariszcz“.

CIEKAWA POGADANKA ROLNICZA.

W obecnym okresie gorączkowych przygotowań do prac w polu, wszystkich rolników zainteresuje zapewne ciekawa pogadanka p. t. „Praca przysposobienia rolniczego w okresie letnim“, którą przed mikrofonem Rozgłośni Pomorskiej wygłosi w niedzielę, 28 kwietnia, o godz. 15 p. inż. Andrzej **Miksiewicz.**

Z całego kraju

POMNIK SYBIRAKÓW W KRAKOWIE

Staraniem Okręgowego Krakowskiego Związku Sybiraków na cmentarzu Rakowickim w Krakowie zostanie zbudowany pomnik ku czci sybiraków-Polaków, którzy zmarli na Syberji albo stracili życie w walkach dywizji sybirskiej. W cokół pomnika wmurowana będzie urna z ziemią z mogił polskich zesłańców na Syberji.

ZJAZD LUBLINIAKÓW

W dniach 4 i 5 maja rb. odbędzie się w Lublinie zjazd wychowanków i wychowanic gimnazjów tamtejszych, którzy brali udział w walce o szkołę polską w latach od 1902 do 1914. Program zjazdu poza uroczystościami obejmuje nadanie jednej ze szkół powszechnych nazwy „Szkoły im. uczestników walki o szkołę polską". Koszt udziału w zjeździe wynosi 3 zł. a wraz z wspólną kolacją koleżeńską i wspólnym obiadem 10 zł. Informacji udziela i zapisy przyjmuje p. Stefan Kłopotowski (Lublin, Magistrat).

SPŁONĘŁO 88 BUDYNKÓW.

Straty, spowodowane przez pożar, jaki wybuchł wczoraj na przedmieściu Wołkowyska — Zapole — są bardzo znaczne. Spłonęło 34 domów mieszkalnych i 54 budynków gospodarczych. Spaliło się 5 krów. W czasie akcji ratunkowej 6 osób doznało lżejszych i cięższych oparzeń. Straty wynoszą ponad 120.000 zł. Z inicjatywy starosty utworzył się komitet pomocy pogorzelcom. W akcji ratunkowej brały udział cztery straży pożarne. Pożar rozszerzył się bardzo szybko wskutek panującego silnego wiatru i suszy.

Dział szybowców na Targach Poznańskich

Z inicjatywy Departamentu Lotnictwa Cywilnego Ministerstwa Komunikacji na tegorocznych Targach Poznańskich urządzony będzie dział szybowców. Dział ten reprezentować będą następujące eksponaty:

Szybowce: z Poznania szybowiec CWJ., z Włocławka — „Wrona", z Warszawy — „Wrona bis" oraz „Wrona bis" niepokryta, z Jarosławia — „Skaut", z Bydgoszczy — „Czajka kab", ze Lwowa — „CW. 5 bis", z Bezmiechowej — „CW 2" oraz z Ministerstwa Komunikacji „S. G. 3".

Sylwetki szybowców zajmą specjalną tabelę. Następna mieścić będzie zestawienie ilości lotów i godzin, wyczynów szybowcowych oraz liczby pilotów 1928-34. Następnym eksponatem będzie mapa orjentacyjno-szybowcowa Polski, oraz odznaki pilotów pierwszych czterech kategoryj.

Dział fotograficzny zawierać będzie szereg zdjęć szybowców. Całości dopełni mapa plastyczna Bezmiechowej.

Sanatorjum dla wojskowych otwarte

W czwartek w południe odbyło się uroczyste otwarcie i poświęcenie sanatorjum wojskowego w Otwocku.

Na uroczystość tę przybyła generalicja z I wiceministrem M. S. Wojsk. gen. T. Kasprzyckim na czele, przedstawiciele władz państwowych z wiceministrem Opieki Społecznej dr. Eug. Piestrzyńskim, władze samorządowe z burmistrzem Otwocka Salomonowiczem. Ponadto przybył rektor U. W. prof. Pieńkowski i zaproszeni goście.

Uroczystość zagaił gen. dr. Rouppert, któ ry omówił historję powstania sanatorjum. Zkolei ks. kanclerz dr. Jan Mauersberger dokonał poświęcenia gmachu. Następnie goście zwiedzili gmach sanatorjum. Trzypiętrowy gmach główny, urządzony według naj nowszych wymagań techniki, może pomieścić 120 chorych; posiada 52 pokoje, w tem 12 pokoi jednołóżkowych, 36 pokoi dwułóżkowych i 4 pokoje czterołóżkowe, poza tem kancelarje i gabinety lekarskie, salę operacyjną, gabinet rentgenologiczny, salę do zakładania odmy sztucznej, aptekę i laboratorjum, 2 sale jadalne, salę konferencyjną i kaplicę.

Plany opracował arch. prof. Edgard Norwerth, autorem projektu i głównym kierow nikiem robót był arch. Kazimierz Biernacki.

„Polonja" Bydgoszcz — „TKS 29"

Niezwykłe zainteresowanie wywołuje wyznaczony **na niedzielę 28 bm. godz. 16 mecz o mistrzostwo Pomorza** między **„Polonją" z Bydgoszczy a TKS 29.** Liczni sympatycy piłki nożnej wiedzą, że wynik tego spotkania zadecyduje nieomal o zdobyciu mistrzostwa. **Polonja** utraciła w dotychczasowych rozgrywkach zaledwie 2 punkty i prowadzi w tabeli przed **TKS'em** który ma 3 punkty stracone.

Zwycięstwo **TKS'u,** które sądząc po formie okazanej w świątecznem spotkaniu z „Victorią" jest więcej niż **możliwe,** przyprawi „Polonję" o stratę dalszych 2 pkt. a **TKS** wysunie na czoło tabeli. **Polonja** oczywiście niełatwo da się usunąć z przodującego miejsca lecz stawi zacięty opór. W tych okolicznościach **wyniku** nie będzie można przewidzieć do ostatnich chwil meczu, **bezwzględnie najciekawszego z rozegranych w tym sezonie.**

Zawody odbędą się na **Stadjonie Wojskowym** przy ul. Bydgoskiej.

O godz. 14 przedmecz **„Jedność" — TKS II** o mistrzostwo kl „B".

Ogłoszenie

Zarząd miasta Wejherowa

ogłasza niniejszem konkurs:

1. **na najładniej przybrane w kwiaty okna i balkony domów,**
2. **na najlepiej urządzone ogródki przed domami,** położonymi na terenie miasta Wejherowa.

Na każdy z powyższych konkursów Zarząd Miejski przeznacza 3 nagrody i to: I. — 50,— zł, II. — 30,— zł, III. — 20,— zł, oraz szereg listów pochwalnych.

Termin oceny ustala się na dzień 18 czerwca 1935 r. Komisja konkursowa składa się z członków Magistratu i Komisji upiększenia miasta.

W konkursie mogą brać udział wszyscy mieszkańcy Wejherowa. 3850

Wejherowo, dnia 23 kwietnia 1935 r.

Burmistrz: (—) Bolduan.

DYREKCJA OKRĘGOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH w Toruniu

ogłosiła

przetarg publiczny

na **dzierżawę restauracji kolejowej** na stacji **Kowalewo Pom.** z terminem objęcia 15 maja 1935 r., **bufetu kol.** na stacjach **Golub** i **Mrocza** z terminem objęcia 17 maja 1935 oraz **bufetu kol.** na stacji **Mełno** z terminem objęcia 1 lipca 1935 r.

Termin składania ofert w sprawie restauracji kol. Kowalewo Pom. i bufetu kol. Golub i Mrocza upływa z dniem 6 maja 1935 zaś w sprawie bufetu kol. w Mełnie 3 czerwca 1935 r.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu w gmachu Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Bydgoszczy ul. Dworcowa 63 biuro nr. 68 o godz. 10-tej.

Bliższe szczegóły przetargu są ogłoszone w obwieszczeniach na większych stacjach okręgu DOKP Toruń oraz na stacjach Kowalewo Pom., Golub, Mrocza i Mełno.

Informacyj bliższych udziela Wydział Handlowo- Taryfowy w Bydgoszczy (pokój 69) codziennie prócz dni świątecznych w godzinach od 11-tej do 13-tej.

Zl. 558-8. 3919

Km. V. 832/35.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI.

Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V. Piotr Stefaniak, mający kancelarję w Toruniu, Rynek Staromiejski 5, na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 kwietnia 1935 r. o godz. 10-tej w Toruniu, ul. Mickiewicza u spedytora Sadeckiego, odbędzie się licytacja ruchomości, składających się z: 1 bufetu dębowego, 1 kredensu dębowego, 1 kanapy pluszowej, 1 dywanu, 1 stołu, 8 krzeseł, 1 otomany, 1 obrazu, 1 umywalki z lustrem, 2 nocnych stolików, 1 maszyny do szycia i wiele innych tym podobnych ruchomości. Cena szacunkowa ruchomości podana będzie przy licytacji. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

(—) Piotr Stefaniak,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru V.

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni rewiru III, Stefan Pyttel, urzędujący w Gdyni, ul. Piotra Wysockiego Nr. 13, po myśli art. 115 prawa upadłościowego, obwieszcza, że w dniu 29 kwietnia 1935 r. od godziny 10-tej przed poł. sprzedawać będzie w Gdyni ul. Śląska dom ZUPU w drodze publicznej licytacji, różne artykuły kolonjalne i towary spożywcze należące do masy upadłościowej F-my Powszechna Spółdzielnia Spożywców w Gdyni.

Oszacowanie ruchomości, które mają być sprzedane nastąpi na miejscu, a oglądać je można w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Komornik: (—) Pyttel. 3923

Km. 1828/34. 3916

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I. Józef Myszka, urzędujący w Wejherowie przy ul. Pierackiego 13 obwieszcza, że na dzień 17 maja br. od godz. 9 przed południem został wyznaczony termin do opisu i oszacowania nieruchomości Wejherowo karta 597 położonej w Wejherowie przy ul. Sobieskiego, własność Zdzisława i Zofji Glogier.

W związku z powyższem na zasadzie art. 668 § 2 k. p. c. wzywa się wszystkie osoby i urzędy, aby przed ukończeniem opisu zgłosiły swoje prawa do wyżej wymienionej nieruchomości lub jej przynależności, jeżeli ich prawa stanowią przeszkodę do prowadzenia egzekucji.

Wejherowo, dnia 6 lutego 1935 r.

(—) Józef Myszka,
Komornik Sądu Grodzkiego rewiru I.

Km. 864/34. 3918

OBWIESZCZENIE.

Komornik Sądu Grodzkiego w Pucku, Sobieskiego 1, na zasadzie art. 679 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 6 czerwca 1935 r. od godz. 10-tej rano w sali posiedzeń Sądu Grodzkiego w Pucku, odbędzie się sprzedaż przez publiczną licytację nieruchomości zapisanej w księdze wieczystej Sądu Grodzkiego w Pucku, Wielka-Wieś tom IX. wykaz L. 228, stanowiącej własność Stanisławy Mellerówny, zamieszkałej w Pobiedziskach, pow. poznański.

Nieruchomość powyższa położona jest w Wielkiej-Wsi, pow. morski, woj. pomorskie.

Do opisanej nieruchomości jako parceli budowlanej należy 1027 mtr. kw. powierzchni, którą oszacowano na kwotę zł. 2875,60.

Sprzedaż zaś rozpocznie się od ceny wywołania t. j. od kwoty zł. 2156,70.

Licytant przystępujący do przetargu powinien złożyć rękojmie w gotowiźnie w kwocie 1/10 części sumy oszacowania, albo w takich papierach wartościowych bądź w książeczkach wkładkowych instytucyj, w których wolno umieszczać fundusze osób małoletnich i że papiery wartościowe przyjęte będą w wartości ¾ części ceny giełdowej.

Powyższe nie dotyczy osób wyszczególnionych w art. 688 k. p. c.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne, o ile dodatkowem publicznem obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać nieruchomość w dni powszednie od godziny 8-ej do 18-ej, akta zaś postępowania egzekucyjnego można przeglądać w sądzie grodzkim w Pucku.

Na podstawie art. 680 k. p. c. wzywam organa władzy publicznej i instytucje publiczne, powołane do zgłaszania należności z tytułu podatków i innych danin publicznych, aby najpóźniej w terminie licytacji zgłosiły zestawienie należności, należnych z powyższej nieruchomości, po dzień licytacji, pod rygorem utraty mogącego służyć z ustawy pierwszeństwa zaspokojenia.

Puck, dnia 25 kwietnia 1935 r.

(—) S. Treter, komornik sądowy.

Km. 526/35. 3903

PRZETARG.

30 kwietnia godzina 9 sprzedaję w przechowaniu Edwarda Kohnerta przymusowym przetargiem za gotówkę: 199 butelek wina.

(—) Brunon Duplicki,
Komornik Sądu Grodzkiego w Toruniu, rewiru III.

TORUŃ



WOJSKO kupuje u **SPORT-BLOCH'a**

Najtańszy samochód

3707 do nabycia w firmie

St. Marlewski i S-ka GDYNIA, ul. Abrahama 27, - Telefon 1241
GDAŃSK, ul. Dominikswall 10 - Telefon 22464

Autoryzowani odsprzedawcy.

Dykty Forniery tylko u firmy **ARTUR MARSCHALL** Gdańsk, Brotbänkengasse 12.

Czapki!!!
dla Wojska, szkół i wszelkich organizacji poleca po cenach konkurencyjnych fachowa pracownia czapek
Firma: Fr. Zieliński
Właścicielka: **Marta Zielińska**
TORUŃ, Stary Rynek narożnik ul. św. Duchą.
Sprzedaż hurtowa i detaliczna. 3898

Sztandary chorągwie
dla towarzystw, artystycznie wykonuje po cenach zniżonych **M. Dalkowska, Toruń**, Szeroka 25. Pomorska Prac. Sztandarów. 3809

Franciszek Seidler
Toruń, ul. Prosta 11
wykonuje podług najnowszych modeli 3819
garderobę damską i męską
Obsługa rzetelna i fachowa.

Naprawę wszelkich MASZYN ROLNICZYCH
uskutecznia szybko i tanio
Firma „PEDAB“ w Toruniu,
ul. Koszarowa 15/17 (1039

Samochody
ciężarowe do przeprowadzek i transportów
Przeprowadzki
wyścielane wozy meblowe
Przechowywanie
magazynowanie we własnych jasnych zdrowych składnicach
Zwózki
wszelkie, końmy i samochodami wykonuje tanio — najtaniej
Proszę żądać ofert!
Ludwik Szymański
rok założ. 1912
Toruń, Żeglarska 3, tel. 1909
tel. pryw. 1549. 1408

Okazyjnie
kupisz i sprzedaż meble jak szafy, łóżka, stoły, kanapy, leżanki oraz całe komplety, gabinety, sypialnie, jadalnie, salony, dywany oraz tapczany tylko: Dom Komisowy. Toruń, Łazienna 9. 1813

Uczenica
inteligentna na bufetową do restauracji „Alhambra“ Toruń, Małe Garbary 13. Zgłaszać się od godz. 4—6 po południu, 3860

Rowery
turystyczne i wyścigowe w wielkim wyborze dla PP. urzędników i wojskowych po cenach najniższych oddaje na 12 miesięcznych równych rat. H. Dłubek, mistrz mechanik, Podgórz, k. Torunia, ul. Pułaskiego 49. 3889

Drzewo
budowlane, dyszle dębowe, brzozowe, słupki dębowe deski podłogowe poleca tanio, Toruń, Lubicka 30, tel. 1831. 3875

Motocykl
B. S. A. 500 ccm jak nowy na sprzedaż. Rogowska, Wąbrzeźno, ul. Chełmińska 1. 3774

Zgubiłem
z dnia 19 na 20 bm. mój browning cal. 7[65] nr. 15977 na szosie koło Nowego. Znalazca po oddaniu zostanie wynagrodzony w wysokości zł. 20.—. Adres „Dzień Pomorski“, 3891

Pianino
w dobrym stanie za gotówkę kupię. Oferty „Dzień Pomorski“, Toruń. pod l. 40. 3870

Panna
rzym. kat. przystojna, inteligentna posiadająca 4000 zł. gotówki pozna Pana urzędnika na etat. stanowisku od lat 30-38. Szczere oferty proszę skierować pod nr. 3294 „Sekret“ do Dnia Pomorskiego, Toruń.

4-pokojowe
mieszkanie z balkonem I piętro ul. Kochanowskiego 10, róg Krasińskiego 102 od 1. lub 15. V 1935 do wynajęcia. K. Buntkoski, Toruń, Król. Jadw. 1 II, od 1 — 5 po poł. 3902

Sprzedam
skład mleka z nabiałem w pełnym biegu. Do przejęcia 250.— zł. Adres wskaże Adm. „Dnia Pom.“ Toruń.

Żelazo i blachy
poleca tanio
P. Tarrey, Toruń
Tel. 2093 — St. Rynek 23
3098

Pierwszorzędna
pracownia sukien, kostjumów, okryć damskich. Ceny dogodne — Wykonanie solidne. Oraz kursy kroju, szycia madalamu koncesjonowane K, O. P. Warunki dogodne. Toruń, Stary Rynek 23 I p. de Janette 2054

Pierwszorzędny Salon Krawiecki
w Toruniu ul. Szeroka 42. I. p Tel. 1002 wł: Stefan Kezyk mistrz krawiecki, abs, Akademji kroju w Wiedniu
Wykonuje ubrania dla W, Panów; kostjumy i płaszcze dla W. Pań pięknie modnie i niedrogo, pod pełną gwarancją. 3206

3 pokoje
kuchnia, komórka od 1. 5. 35 do wynajęcia przy ul. Król. Jadwigi 20, boczny budynek, I piętro. Wiadomość: G. Weese, Małe Garbary 5, II. p. 3901

Biuro Pomiarowe
przeniosłem na ul. Szeroką 17 i wykonuję projekty parcelacyjne, pomiary katastralne, wyłączenia z Reformy Rolnej. Czesław Ellmann, mierniczy przysięgły, Toruń, ul. Szeroka 17. 3270

Noworodki
żądajcie trunku przeciwgruźliczego (szczepionki B. C. G.) Polskie Towarzystwo Przeciwgruźlicze Toruń, dostarcza za zwrotem kosztów przesyłki, niezamożnym bezpłatnie. Wydają lekarze i akuszerki. 8347

Wapno
cement, smołę, papę dachową, kafle do pieców, gips, oraz wszelkie inne materjały budowlane po cenach najniższych hurtowo i detalicznie poleca 2514
M. Czubeki S-ka, Toruń, ul. Piernikarska 3-7 róg Browarnej. Tel. 643

Biuro **Wywiadowcze**
Adamskiego. Toruń, Sukiennicza 4. załatwia wszelkie sprawy, także familijne. — Dyskretna obserwucja, zbieranie materjału. 7596



Do moczenia bielizny: H E N K O. soda do prania i bielenia.

Przyjmuje do nauki
upoważniona przez kuratorjum do prowadzenia kursów kroju, szycia, modelowania z prawem wydawania świadectw A. Ejmowa. Toruń, Sienkiewicza 23. 3357

Na przyjęcie
do Pierwszej Kom. świętej praktyczne podarki poleca M. Siuda, skład zegarków i biżuterji, Toruń, Nowy Rynek 21. 3644

Koncert
Niedziela 28-go. Piwiarnia Autenrieba, Toruń, Prosta 20, śniadania 50, obiady 90, kolacje 50 gr. 3935

Mieszkanie
3 — pokojowe do wynajęcia w nowym domu. Toruń-Mokre, Wiązowa 3, m. 1. 3937

Dom
dwupiętrowy na Bydgoskiem Przedmieściu do sprzedania. Wiadomość: Toruń, Mickiewicza 61, m 3. 3936

MEBLE
wszelkiego rodzaju w solidnem wykonaniu kupisz **najkorzystniej** w Fabrycznym Składzie Mebli
Wincenty Gralewski
Toruń, **ul. Prosta 21**
Obsługa rzetelna. 900

Również Pan
winien się przekonać, że najmodniejszy i najtańszy **krawat** kupi najkorzytniej w fabryce Toruń, Św. Jakóba 16. Co tydzień nowość. 1071

Ekspedjentka
z branży kapeluszy i bielizny męskiej potrzebna zaraz. Leon Kuczyński, Toruń, Szeroka. 3915

Mieszkania
2 i 3 pokojowe do wynajęcia Z. U. P. Toruń, Matejki 28, m. 19.

Panna
uczciwa szuka posady do dzieci. Zna język niemiecki oraz umie dobrze gotować. Oferty „Dzień Pomorski“ Toruń, pod nr. 3899.

PIANINA
wprost z fabryki poleca tanio po cenach fabrycznych
T. BETTING i S-ka LESZNO-Pozn.
Fabryka fortepianów.
Przedstawicielstwo:
Turostowska - Toruń,
Św. Ducha 14. 2665

Kapelusze
damskie, piękne fasony, duży wybór, najtaniej przerabiam damskie męskie 1.50 Toruń, Łazienna 28. I. ptr. (brama).

Express
Przewóz bagażu, towarów, przeprowadzki wozami krytemi i otwartemi. Toruń, Mostowa 6. Telefon 1635. 3731

5-pokojowe
mieszkanie do wynajęcia. Toruń, Król. Jadwigi 6.

TAPETY
Ceraty — Listwy
LINOLEUM
chodniki kokosowe
CENTRALNY DOM TAPET
Sp. z o. o.
Toruń — Szeroka 33.
3727 Tel. 2036,

Pierwszorzędny GABINET KOSMETYCZNY „KALOTECHNIKA“
Wszelkie zabiegi w zakresie nowoczesnej kosmetyki Racjonalne pielęgnowanie, odmładzanie i udoskonalenie urody. Usuwanie zmarszczek, wągrów, pryszczy, brodawek, kurzajek, zbędnego owłosienia piegów, rozszerzonych por, łojotoku, trądziku, czerw. nosa i innych niedokładności cery, Radykalne usuwanie łupieżu. Przyciemnianie brwi i rzęs Sprzedaż kremów, mleczek i t. p. Porady bezpłatnie. 1814
TORUŃ, ul. Król. Jadwigi 5. mieszk. 3.

GDYNIA

Meble biurowe 9823
urządzenia składowe, okna i drzwi, oraz wszelkie prace stolarskie wykonuje na miejscu
Gdynia, ul. Lipowa 11
telefon 21 88
BYDGOSKA FABRYKA MEBLI BIUROWYCH

Kosmetycznego
gabinetu urządzenie, meble lekarskie, lampa Vitolux, okazyjnie do sprzedania. Gdynia, tel. 20-56. 3886

OBUWIE
kupują wszyscy **z Bydgoszczy, Poznania, Torunia i Gdańska zamieszkali w GDYNI tylko** w
CENTRALI OBUWIA
ul. Świętojańska 62. 2653
wł. Kazimierz Gabrielewicz.

Pianino
„Wolkenhauer“ krzyżowe jak nowe tanio sprzeda Eibich, Gdynia, ul. Świętojańska 34 w składzie sukna. 3771

Szlachetne tynki
własnej wytwórni do nabycia w każdej ilości. Polecamy również tynki myte, sztuczny granit we wszystkich kolorach znany ze swej dobroci naszej fabrykacji Do nabycia również marmurki do lastrica — biały. zielony, czarny. czerwony, żółty, serpentyna carara, stopnie lastricowe. Adres „ELEWACJA“ Gdynia, Abrahama 35 telefon 22-73.
Biuro sprzedaży betonu Adamas. Poszukujemy reprezentantów. 3926

Właściciel
realności obeznany ze sprawami administracyjnemi przyjmie administrację domu. Zgłoszenia „Gazeta Morska“, Gdynia pod nr. 3527. (3887

TCZEW

Służąca
potrzebna od zaraz, od 17 do 20 lat z wioski; język polski i niemiecki. Zgłosić: Dysarz, Tczew, ul. Sambora 6. 3931

Ostrzegam
wszystkich że za długi mojej żony, nie odpowiadam. Lorkowski Piotr, Puck. 3917



W głębi Afryki
Żona podróżnika zapytuje tubylczą kobietę:
— Czy mogę panią prosić o adres pani fryzjera?

OGŁOSZENIA:
wiersz milimetrowy na stronie 7-łamowej . . . . . . 0.20 zł
w tekście na pierwszej stronie . . . . 1.00 zł
w tekście na drugiej i trzeciej stronie . . . . 0.80 zł
w tekście na dalszych stronach . . . . 0.50 zł
Drobne za słowo 15 gr. Pierwsze słowo i wyrazy tłustym drukiem liczymy podwójnie.
Za ogłoszenia sądowe i urzędowe w drobnym składzie 25% drożej.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki.
Komunikaty 50 gr za wiersz.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeż. miejsca 20% nadwyżki.
W Gdańsku za wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 15 fen.
„ „ „ „ „ „ 4-łamowej . . 50 fen.
„ „ drobne za słowo 5 fen. — tytułowe . . . 10 fen.

ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji miejscowych agencyj . . . . . . 2.50 zł
Z odnoszeniem do domu . . . . 2.80 zł
Przez pocztę z odnoszeniem do domu . . . . 2.89 zł
Pod opaską . . . . 4.50 zł
W Gdańsku przez pocztę . . 2.32 gd; przez gońca . . 2.00 gd
„ „ z odbieraniem w administracji wprost . . . 1.75 gd
Zagranicą . . . . 4.00 gd
W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie, strajki) Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma.

Redaktor odpowiedzialny:
Witold Mężnicki, Toruń, ul. Mickiewicza 34.

UWAGI:
Ogłoszenia drobne przyjmujemy wyłącznie za gotówkę. Najmniejsze ogłoszenie drobne liczymy za 10 słów. Ogłoszenia drobne przyjmujemy jedynie do 50 słów, powyżej — liczymy według rozmiaru. Zastrzeżeń miejsca dla ogłoszeń drobnych nie przyjmujemy, dla innych tylko wówczas, gdy za takie zastrzeżenie zostanie zapłacona przewidziana w cenniku 20% nadwyżka. Omyłki, które zasadniczo nie zmieniają treści ogłoszenia, nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie zobowiązują Administracji do bezpłatnego powtórzenia ogłoszenia. Uzasadnione reklamacje będą uwzględniane o ile zostaną wniesione do dni 8-miu od daty ukazania się ogłoszenia, lub od daty otrzymania rachunku. Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Za terminowy druk i przepisane miejsce ogłoszenia Administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska: Wilhelm Grimsmann, Gdańsk, Kassubischer Markt 21, I. p. — Redaktor odpowiedzialny na Bydgoszcz: Wacław Górnicki, Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 12. — Redaktor odpowiedzialny na Gdynię: Józef Dobrostański, Gdynia, ul. Kujawska. — Redaktor odpow. na Grudziądz: Wacław Gańcza, Grudziądz, ul. Sienkiewicza 90. — Redaktor odpowiedzialny na Tczew: Lubomski Wacław, Tczew, ul. Kościuszki 1.

Wydawca: Pomorska Spółdzielnia Wydawnicza w Toruniu. Za ogłoszenia odpowiada Administracja. Czcionkami Pomorskiej Drukarni Rolniczej S. A. w Toruniu.